

Illustrowany kalendarz Wszechświatowy na rok Pański 1936.

Zamknij z nowym rokiem Twój dom przed najgorszym gościem.

Słowa te odnoszą się do Was wszystkich, kochani Czytelnicy i Czytelniczki kalendarza, bez względu na to, czy jesteście w kwiecie wieku, czy też w latach sędziwych, czyście biedni czy bogaci, wielcy czy mali! I nie na darmo stoją one w kalendarzu, który na cały rok chce być waszym przyjacielem, waszym doradcą i przewodnikiem. Skoro przeczytacie te słowa, to odczytujcie je potem na nowo, choćby trzysta sześćdziesiąt pięć razy do roku! I... weźcie je sobie do serca.

Wokół domów i zagród, wokół pokojów i izb, wokół pałaców i chat wieśniaczych czyha zawsze zły gość. który czeka tylko na sposobność wśliznięcia się do środka. Blady to gość i zgryźliwy, zrzędny i złośliwy. Zamknij dobrze swój dom i swoje serce przed tem złem straszydłem, bo żadna grypa nie jest tak uparta, żadna choroba tak zaraźliwa, jak ta nieuchwytna istota, zatruwająca radość życia, zachmurzająca najsłoneczniejszy dzionek wiosenny, zaprawiająca goryczą najmilsze godziny i wlewająca swoje zadżumione tchnienie w serca ludzkie, że więdną od niego, jak zwarzone szronem kwiaty. Tym złym gościem, zagrażającym ciągle Twemu domowi jest zły humor!

Trosk mamy wszyscy bezliku: trosk o chleb codzienny, o dzieci, trosk z powodu choroby i kłopotów serdecznych. Prawda, te złe duchy mogą chwilowo wypłoszyć z domu dobre duchy wesołości; czasem mogą nawet zmusić do milczenia jednego z najlepszych duchów domowych. gotowość niesienia wzajemnej pomocy, gdyż wszyscy jesteśmy tylko ludźmi, z ludzkiemi słabościami i błędami. Ale dobre słowo, wypowiedziane z serca, albo życzliwy uśmiech przedzierają się w najczarniejszych godzinach, jak promień słońca przez najgęstsze chmury, budząc nową otuchę, nową wiarę w życie, nową odwagę, — i troski uciekają z domu, bo one nie mogą znieść uśmiechu i stają się tem mniejsze, im dzielniej im stawić czoło.

Ale zapamiętaj sobie, kochany Czytelniku i Czytelniczko, zapamiętajcie sobie wszyscy, młodzi czy starzy: **Gorszem od choroby i biedy, gorszem od trosk o chleb codzienny, gorszem od wszystkich innych kłopotów, jakie zwalają się na nas codziennie, jest szare straszydło złego humoru!**

Jedno złe słowo — tak łatwo wymawiają jest usta — ach Boże, człowiek przecie tak nie chciał! Kto ma dobrą wolę po temu, unicestwi to złe słowo kilkoma dobremi słowy. Ale kto nie ma tej woli, ten podchwytuje to nierozważne słowo, daje jeszcze mniej rozważną, ostrzejszą odpowiedź i już wtargnął do domu niesamowity gość — zły humor. Często zły humor trwa kilka dni, często nie ustępuje całemi tygodniami. Ludzie. którzy w rzeczywistości lubią się i kochają, robią się wtenczas nieustępliwi wobec siebie i nieuprzejmi, i nie rozmawiają ze sobą wcale, albo tylko w krótkich, oschłych słowach, a serca kamienieją w uporze i chłodzie O, miej odwagę w takich chwilach i powiedz dobre słowo, ze serca do serca! Nie wstydź się powiedzieć pierwszy to słowo. gdyż w ten sposób odpędzisz od domu najgorszego gościa, zły humor.

Biada domowi, gdzie brak wybaczającego słowa miłości! Zły humor jest tam stałym gościem, stwarzając w domu atmosferę kłótni i niepokoju; serca zamieniają się w nieczułe bryły kamienne, z których jedynie tylko ręka Boga ciężkiemi doświadczeniami może jeszcze wykrzesać iskrę miłości!

Jest jednak również wiele „małych“ złych humorów. Jakże często wprawia nas w najgorszy humor splątane sznurowadło od bucików, „zapodziane“ okulary, wybiegłe mleko i tysiąc innych drobnostek. Właśnie takie drobnostki mogą zepsuć najpiękniejsze chwile wypoczynku! Ale zastanów się, czy te drobnostki są wogóle warte, żeby się niemi denerwować? Nie! Skoro postanowimy sobie silnie, że będziemy się uśmiechać w takich wypadkach zamiast wpadać w zły humor, to wtedy wszystko pójdzie gładko — i stokroć łatwiej damy sobie radę. niż przez klątwy i gniewy! Wierzaj mi i spróbuj tylko, a zrobisz sobie i swoim najpiękniejszy podarek noworoczny.

1936

Bez paszportu i bez grosza
Zwiedzam sobie obce kraje!

Bez paszportu i bez grosza
Zwiedzam sobie obce kraje
Z Kalendarzem Wszechświatowym,
Który wszystkim radość daje.

Za granice mej Ojczyzny
Wznoszę się na skrzydłach ducha
W świat daleki, świat szeroki,
Kędy dziwów się nasłucham.

Tam, gdzie palmy i cyprysy,
Pomarańcze, winne grona,
Gdzie Wezuwjusz sterczy łysy,
Ziając ogniem z głębi łona . . .
Poprzez morza groźne fale,
Przez pustyni złe tumany
Dążę naprzód i wytrwale,
Coraz dalej — w świat nieznany . . . .

Gdzie piramid dumny masyw
I gdzie Sfinks z kamienną twarzą —
I gdzie lud na kawę łasy,
Bo mu wina pić nie każą. —

Potem wsiadam na wielbłąda,
Ruszam nad Gangesu wody,
Kędy w nurtach się przegląda
Sto pałaców i pagody. —

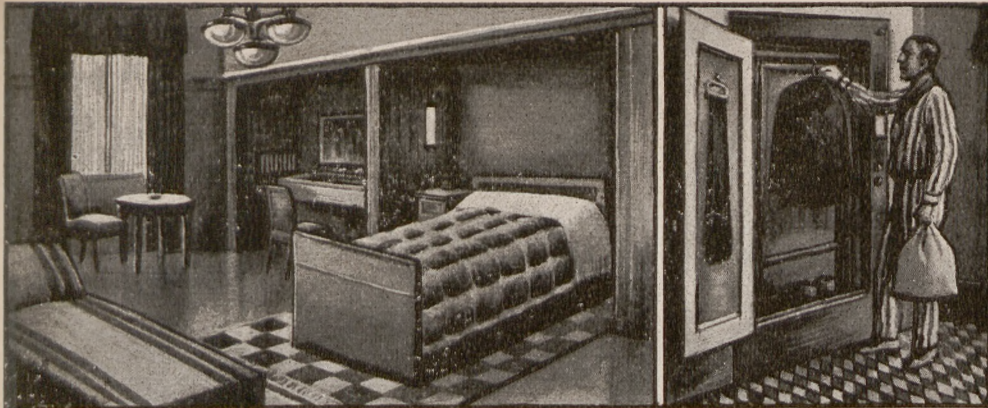
Nie omijam także kraju
Kosookich „synów nieba“,
Którzy żółte lica mają
I ryż jedzą zamiast chleba. —

Potem wiedzie moja droga
Do Afryki, z kraj nieznany,
Gdzie nie znają wcale Boga
I cudaczne czczą bałwany.
Małe, czarne murzyniątka
Dzień spędzają tam na łowach,
Chybkie strzały ślą w gęstwinę
I już uczta jest gotowa.
Jakże im zazdroszczę tego
Życia niefrasobliwego!

Także w nowej części świata,
Za szeroką, groźną wodą
Mam przyjaciół i znajomych,
Którzy rozhowory wiodą
O Ojczyźnie swej dalekiej.
Tak mi szybko płyną chwile,
I wilgotne mam powieki,
Gdy wspominam o nich mile!

Na biegunach, gdzie mróz wieczny,
Czyha na zuchwalca katar,
Lecz pod piecem człek bezpieczny,
Śmiało nad lodami lata.

Kiedy zmęczy mnie wędrówka,
To kalendarz wnet zamykam:
Siedzę sobie znowu w domu,
Stary zegar cicho tyka. S. B.







Jak wygląda w nowoczesnym wielkim hotelu.

Dolna rycina: Hall hotelowy. — Środkowa rycina: Salon hotelowy. — U góry z lewej strony: Pokój pojedynczy. — U góry z prawej strony: Tak zwany „serwidor", podwójne drzwi. Gość wiesza swoje ubranie między drzwiami, wystawia buciki i wkłada brudną bieliznę do torby papierowej. Służba hotelowa otwiera potem „serwidor" od zewnątrz i rano gość znajduje wszystkie rzeczy starannie wyczyszczone.

Wielki illustrowany kalendarz

„WSZECHŚWIATOWY"

na rok przestępny

1936.



NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

Nev York
105-107 Chambers Street,
3-rt Floor.



Rok 1936 pod względem chronologicznym i astronomicznym

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1936 jest rokiem przestępnym, ma 366 dni czyli 52 tygodnie i dwa dni.

Liczba złota jest 18; Epakta VI; okręg słońca 13; litera niedzielna ED.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się gregorjańskim, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza juljańskiego, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14 stycznia, oni mają dopiero 1 stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30 września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1 październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5696 i 5697.

Święta ruchome

Septuagesima 9 lutego.	Zielone Świątki 31 maja.
Środa popielcowa 26 lut.	Niedz. św. Trójcy 7 czerw.
Wielkanoc 12 kwietnia.	Boże Ciało 11 czerwca.
Dni krzyżowe 18, 19, 20 maja.	Serca Jezusa 19 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 21 maja.	1 niedz. adwentu 29 listop.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 25 lutego, czyli 50 dni.

Post zaczyna się 26 lutego, kończy się 11 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) Świętami nakazanemi, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: wszystkie niedziele, następnie święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (13 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (1 czerwca), Narodzenia N. M. P. (8 września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedz. Wielkanocny 2 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja Święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedziele.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 4, 6 i 7 marca; II. 3, 5 i 6 czerwca; III. 16, 18 i 19 września; IV. 16, 18 i 19 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu scisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest post, a co innego wstrzymanie się od mięsa. Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i wszelkiej omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. Samo wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie piątki całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i post ścisły zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post

ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Swiętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani wszyscy, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Scisłe posty ruskie

1.) Post wielki, od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) post przed św. Piotrem i Pawłem, od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) post przed Wniebowzięciem N. P. M., od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) post adwentowy, od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Ogolny stan pogody.

Rok 1936 będzie więcej mokry, niż suchy i więcej ciepły, niż zimny.

Zima będzie mroźna do lutego, który zacznie się dość łagodnie; około połowy miesiąca rozpoczną się zimna, trwające aż do 4 marca, poczem wiatry i burze do końca.

Wiosna będzie bardzo mokra a przytem ciepła, przeplatana przymrozkami. Cały marzec będzie zimny, kwiecień dżdżysty. Początek maja piękny, od czasu do czasu deszcz, poczem duże chłody. Czerwiec będzie łagodny i przyjemny, przeplatany deszczami.

Lato przeważnie ciepłe, czasami chłody.

Jesień z początku wilgotna, umiarkowanie chłodna, potem mokra i zimna.

Powtórna zima przyniesie rychłe opady śnieżne i będzie dosyć mroźna, lecz posępna.

Zaćmienia.

W roku 1936 będą dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca i pierwsze zaćmienie słońca będą u nas widzialne; zaćmienie słońca tylko jako zaćmienie częściowe.

I. Całkowite zaćmienie księżyca 8 stycznia 1936. Początek zaćmienia będzie widzialny w północno-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Europie, Afryce wschodniej, na Madagaskarze, w Azji, na oceanie Indyjskim, w Australji, Polinezji, w zachodniej części oceanu Spokojnego, na Alasce, w północno-zachodniej Kanadzie i na oceanie Lodowatym Północnym. Koniec widzialny będzie we wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Europie, Azji, Afryce, na oceanie Indyjskim, w Australji (z wyjątkiem części południowo-wschodniej), w zachodniej części oceanu Spokojnego, w północno-zachodniej Alasce i na oceanie Lodowatym Północnym.

Początek zaćmienia o godz. 17 min. 28.
Początek całkowitego zaćmienia o godz. 18 min. 56,
Największe zaćmienie o godz. 9 min. 10,
Koniec całkowitego zaćmienia o godz. 19 min. 21,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 20 min. 51.

II. Całkowite zaćmienie słońca 19 czerwca 1936. Zaćmienie to będzie widzialne w Afryce północno-wschodniej, w Europie (z wyjątkiem południowych i zachodnich części półwyspu Iberyjskiego (Pirenejskiego), w Grenlandji (z wyjątkiem cypla południowego), na oceanie Lodowatym Północnym, w północnej Kanadzie i Alasce, w Azji (z wyjątkiem Indyj) i w zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godz. 3 min. 45,
Początek zaćmienia centralnego o godz. 4 min. 50,
Koniec zaćmienia centralnego o godz. 7 min. 51,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 8 minut 55.

III. Częściowe zaćmienie księżyca 4 lipca 1936. Początek zaćmienia widzialny na oceanie Lodowatym Południowym, oceanie Indyjskim, w Australji, w zachodniej i południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego, w Azji (z wyjątkiem części północnej), oraz w południowej i wschodniej części Afryki. Koniec widzialny będzie w południowo-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Afryce (z wyjątkiem części północno-zachodniej), w Europie wschodniej, Azji (z wyjątkiem części północno-wschodniej), w Australji, na oceanie Lodowatym Południowym, oceanie Indyjskim i w południowo-zachodniej i zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godzinie 17 min. 27,
Największa faza zaćmienia o godz. 18 min. 25,
Koniec zaćmienia o godz. 19 min. 51.

IV. Obrączkowe zaćmienie słońca 13 i 14 grud. 1936. Zaćmienie będzie widzialne na wyspach Małych Sundzkich i południowych Filipinach, w Australji i Polinezji, w południowej części oceanu Spokojnego, na oceanie Lodowatym Południowym i w południowem Chile.

Początek zaćmienia 13 grudnia o godz. 21 min. 27,
Początek centralnego zaćmienia o godz. 22 min. 35,
Koniec central. zaćmienia 14 grud. o godz. 2 min. 21,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 3 min. 29,
(Godziny podane w czasie środkowo-europejskim).

Panująca planeta.

W roku 1936 panującą planetą jest Księżyc.

Księżyc, najwierniejszy satelita Ziemi, jest może najbardziej interesującym objektem na niebie. Jest on najbliższem ziemi i jedynem ciałem niebieskiem, na którego powierzchni można rozróżnić pewne szczegóły gołem okiem. Jego średnie oddalenie od ziemi wynosi 384.000 km, światło dochodzi do nas w $1^1/_4$ sekundy, podczas gdy na przebiegnięcie drogi z drugiego najbliższego Ziemi ciała niebieskiego, planety Wenus, w czasie najmniejszego oddalenia obu planet — potrzebuje około $2^1/_3$ minuty. — Średnica Księżyca wynosi 3470 km, jego powierzchnia jest zatem $13^1/_2$ razy, objętość $49^1/_3$ razy mniejsza niż Ziemi. Masa Księżyca wynosi $^1/_{80}$ masy Ziemi, gęstość tylko $^6/_{10}$ gęstości Ziemi, wobec czego siła przyciągania na księżycu jest sześć razy mniejsza od siły przyciągania na ziemi. Księżyc zwrócony jest do nas zawsze tą samą stroną ponieważ czas obrotu około własnej osi jest taki sam, jak czas obiegu dokoła Ziemi. Wskutek tego dzień i noc na Księżycu trwają po $14^3/_4$ dnia ziemskiego. — Księżyc nie posiada atmosfery ani wody.

Znaki zodjaku, czyli zwierz. niebiesk.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpjon	12. Ryby



Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po białorusku: **Studzeń**

Po czesku: **Leden**

Po litewsku: **Sausis**

Po niemiecku: **Januar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Nowy Rok ☽	19 Grud. 1935 Won.	7 47	15 48		11 2	—
2	Czwart.	Imienia Jezus	20 Ihnatyja	7 47	15 49		11 24	0 58
3	Piątek	Genowefy †	21 Juljanny	7 47	15 50		11 49	2 20
4	Sobota	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 47	15 51		12 21	3 39
1. Niedz. w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.								
5	Niedz.	Imienia Jezus	23 10 Muczen.	7 46	15 52		13 1	4 55
6	Poniedz.	Trzech Króli	24 Jewhenji	7 46	15 54		13 53	6 3
7	Wtorek	Walentego	25 Rożd. Chr.	7 45	15 55		14 51	7 0
8	Środa	Seweryna ◉	26 Sobor p. B.	7 45	15 56		16 4	7 43
9	Czwart.	Juljana i Baz.	27 Stefana	7 44	15 58		17 16	8 17
10	Piątek	Agatona P. †	28 2000 Mucz.	7 44	15 59		18 38	8 42
11	Sobota	Honoraty	29 11 Mład.	7 43	16 0		19 38	9 3
2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.								
12	Niedz.	Najśw. Rodziny	30 Anyzji	7 43	16 1		20 46	9 21
13	Poniedz.	Weroniki	31 Mełanji	7 42	16 2		21 52	9 36
14	Wtorek	Feliksa	1 Sicz. 1936. Obr. H.	7 41	16 4		22 58	9 52
15	Środa	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 40	16 5		—	10 8
16	Czwart.	Marcelego ☾	3 Małachyja	7 39	16 7		0 4	10 25
17	Piątek	Anton. op. †	4 Sobor 70 A.	7 39	16 9		1 12	10 45
18	Sobota	Pryski p.	5 Nawecz. B.	7 38	16 10		2 21	11 11
3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.								
19	Niedz.	Henryka	6 Boh. Hosp.	7 37	16 11		3 29	11 42
20	Poniedz.	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 36	16 12		4 35	12 26
21	Wtorek	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 35	16 15		5 36	13 20
22	Środa	Wincentego	9 Połyjeukta	7 34	16 16		6 26	14 39
23	Czwart.	Zaśl. N. M. P.	10 Hryhoryja	7 33	16 18		7 8	15 47
24	Piątek	Tymoteusz. † ●	11 Teodozyja	7 32	16 19		7 40	17 9
25	Sobota	N. św. Pawła	12 Tatjany	7 30	16 20		8 6	18 34
4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.								
26	Niedz.	Polikarpa	13 Jermyła	7 29	16 22		8 28	19 58
27	Poniedz.	Jana Złot.	14 Otci w S.	7 28	16 24		8 48	21 21
28	Wtorek	Obj. ś. Agniesz.	15 Pawła	7 27	16 25		9 8	22 44
29	Środa	Franciszka Sal.	16 Petra wer.	7 26	16 27		9 29	—
30	Czwart.	Martyny	17 Anton. W.	7 25	16 29		9 54	0 7
31	Piątek	Piotra z N. † ☽	18 Atanazyja	7 24	16 31		10 24	1 28

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9 przy końcu godz. 9 min. 13.

Odmiany księżyca

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 16 min. 18. Pięknie.

◉ Pełnia dnia 8 o godz. 19 min. 15 Deszcz albo śnieg.

Dnia 8 stycznia całkowite zaćmienie księżyca. W Europie widzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 20 min. 41. Zmiennie.

● Nów dnia 24 o godz. 8 min. 18. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 31 o 0 godzinie 36 min. Zimno

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Trwałe zimno aż do 30, poczem będzie wietrzno i łagodniej.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 stycznia 10 Tebet, zwyczajny rok 5696, (355 dni) oblężenie Jerozolimy; dnia 25 stycznia 1 Szebat.

Obrazki ze świata.

Dystyngowana Albanka w paradnym stroju.



Królestwo albańskie leży nad morzem Adrjatyckiem, zajmuje obszar 34.000 km², czyli prawie tyle co województwo lwowskie, liczy jednak tylko 1,045.000 mieszkańców, którzy dzielą się na liczne plemiona, żyjące w ustawicznych zwadach i maleńkich wojnach pomiędzy sobą. Albanja jest krajem dzikim i górzystym; panuje tam jeszcze rodzaj korsykańskiej „vendetty", czyli krwawej zemsty dziedzicznej, której ofiarą pada corocznie wiele setek ludzi. Tylko na wybrzeżu jest kilka lepszych miejscowości portowych; w głębi kraju spotyka się najczęściej marne, nie nadające się do jazdy drogi. Mieszkańcy żyją odcięci od świata i przywiązani są silnie do starodawnych zwyczajów, co ma również swoje dobre strony. M. in. wolą jeszcze w Albanji dawne stroje ludowe z dobrych, trwałych materjałów, niż modną tandetę. Rycina nasza przedstawia dystyngowaną Albankę w obszernym, bufiastym stroju o krótkim serdaku; „suknię" stanowią właściwie szerokie szarawary.

Zapiski domowe w r. 1936.

Luty

Po rusińsku:
Lutyj

Po białorusku:
Liuty



Po czesku:
Únor

Po litewsku:
Vasaris

Po niemiecku:
Februar

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Ignacego b.	19 Makaryja	7 23	16 33		11 0	2 45
	5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach Ewang: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.							
2	Niedz.	NMP. Grom.	20 Wwed. Ewt.	7 22	16 34		11 48	3 55
3	Poniedz.	Błażeja b.	21 Maksyma	7 20	16 36		12 45	4 55
4	Wtorek	Weroniki	22 Tymofteja	7 19	16 38		13 50	5 41
5	Środa	Agaty	23 Kłymenta	7 17	16 40		15 1	6 18
6	Czwart.	Doroty	24 Ksenji	7 15	16 42		16 12	6 46
7	Piątek	Romualda †	25 Hryhoryja	7 14	16 43		17 23	7 8
8	Sobota	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 12	16 45		18 31	7 27
	6. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.							
9	Niedz.	Apolonji	27 Sept. Joana	7 10	16 48		19 38	7 43
10	Poniedz.	Scholastyki	28 Jefrema	7 8	16 50		20 44	7 59
11	Wtorek	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 6	16 52		21 50	8 14
12	Środa	Eulalji	30 Trech Sw.	7 4	16 52		22 57	8 31
13	Czwart.	Katarzyny	31 Kyra i Joa	7 2	16 55		—	8 50
14	Piątek	Walentego †	1 Lutyj. Tryf.	7 0	16 55		0 4	9 13
15	Sobota	Faustyna ☾	2 Stret. Hosp.	6 59	16 56		1 12	9 42
	7. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.							
16	Niedz.	Juljanny	3 Masop. Sym.	6 57	17 59		2 18	10 18
17	Poniedz.	Konstancji	4 Izydora	6 55	17 2		3 20	11 6
18	Wtorek	Symeona	5 Ahafji	6 53	17 3		4 14	12 6
19	Środa	Konrada w.	6 Wukoła	6 51	17 6		4 59	13 18
20	Czwart.	Leona bp.	7 Partenija	6 49	17 8		5 36	14 38
21	Piątek	Eleonory †	8 Teodora	6 47	17 9		5	16 1
22	Sobota	Stol ś. Piot. ●	9 Nykifora	6 45	17 10		6 29	17 27
	8. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.							
23	Niedz.	Romany	10 Syrop. Charł.	6 43	17 13		6 51	18 53
24	Poniedz.	Dzień przest.	11 Własija	6 41	17 13		7 12	20 19
25	Wtorek	Macieja Ap.	12 Mełetyja	6 39	17 15		7 33	21 45
26	Środa	*Popielec*	13 Martynj.	6 37	17 17		7 58	23 10
27	Czwart.	Aleksandra *	14 Awksent.	6 35	17 20		8 27	—
28	Piątek	Leandra b. P	15 Onysyma	6 33	17 21		9 1	0 31
29	Sobota	Romana ☽ *	16 Pamfyła	6 31	17 23		9 46	1 45

14 lutego: Św. Walente męcz., patrona diecezji przemyskiej

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 9 godzin 16 min., z końcem miesiąca 10 godz. 54 min.

Odmiany księżyca.

Pełnia dnia 7 o godz. 12 min. 19. Deszcz i śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 16 min 45 Piękna zimna pogoda.

● Nów dnia 22 o godzinie 19 min. 42. Wiatr.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 10 min. 28. Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lutego ponuro i znośnie, od 3 do 6 ponuro i zimno, 8 pięknie, 13 deszcz, 16 śnieg i wielkie zimna.

Kalendarz żydowski.

Dnia 24 lutego 1 Adar.

Przysłowia.

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Luty ma dni 29.

Cygan hiszpański ze swoim instrumentem muzycznym.

W północno-wschodnim rogu Hiszpanji leży dzika górzysta kraina Katalonja, przecięta bardzo urodzajną i piękną doliną. Katalonja była zawsze głównem ogniskiem powstań i buntów; i dzisiaj nie wyzbyli się Katalończycy skłonności do przedwczesnych, nierozważnych i porywczych wystąpień. Są przytem tak dumni, jak mogą być tylko Hiszpanie; to też człowiek na naszej rycinie obnosi swój obszarpany kapelusz słomiany z taką dumną powagą, jakby to była korona książęca. Jest to cygan katalończki, grający na oryginalnym, pięciostrunowym instrumencie, zwanym „zampona". Struny stroi się zapomocą kołków, jak u instrumentów smyczkowych, lecz tony wydobywa się nie smyczkiem, lecz zapomocą korby; tony te są ostre i skrzeczące. Prawa ręka kręci korbą, a lewa przebiera po klawiszach, wydobywając różne akordy.



Zapiski domowe w r. 1936.

Marzec

Po rusińsku: **Berezeń**

Po białorusku: **Sakawik**



Po czesku: **Březen**

Po litewsku: **Kovas**

Po niemiecku: **März**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
9. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.									
1	Niedz.	Albina		17 1 n. p. Teod.	6 29	17 26		10 41	2 49
2	Poniedz.	Heleny wd.	*	18 Lwa pap.	6 27	17 27		11 43	3 41
3	Wtorek	Kunegundy	*	19 Archippa	6 25	17 28		12 52	4 19
4	Środa	Kazimierz.	S.d	20 Lwa ep.	6 23	17 30		14 2	4 50
5	Czwart.	Euzebjusza	*	21 Tymoteja	6 22	17 31		15 12	5 13
6	Piątek	Wiktora	S. d	22 Eug., Petr.	6 20	17 33		16 20	5 33
7	Sobota	Tomasza	S. d	23 Połykarpa	6 18	17 35		17 27	5 50
10. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.									
8	Niedz.	Wincent.	●	24 2 n. p. Obr. h.	6 16	17 36		18 33	6 6
9	Poniedz.	Franciszki Rz.	*	25 Macieja ap.	6 12	17 38		19 39	6 21
10	Wtorek	40 Męczen.	*	26 Tarasa	6 10	17 39		20 45	6 38
11	Środa	Konstantyna	*	27 Porfyryja	6 8	17 42		21 52	6 57
12	Czwart.	Grzegorza	*	28 Prokopyja	6 5	17 43		22 59	7 18
13	Piątek	Krystyny	P.	29 Wasyłyja	6 3	17 44		—	7 45
14	Sobota	Matyldy	*	1 Berez. Jedw.	6 1	17 46		0 5	8 17
11. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.									
15	Niedz.	Klemensa		2 3. n. p. Teod.	5 58	17 47		1 8	9 0
16	Poniedz.	Cyrjaka m.	☾*	3 Jewtropyj.	5 56	17 50		2 4	9 54
17	Wtorek	Gertrudy	*	4 Harasyma	5 54	17 52		2 51	10 58
18	Środa	Edwarda	*	5 Konona	5 52	17 53		6 30	12 11
19	Czwart.	Józefa Obl.	*	6 42 M. w S.	5 50	17 55		4 2	13 31
20	Piątek	Aleksand.	P	7 Wasyłyja	5 48	17 56		4 28	14 54
21	Sobota	Benedykta	*	8 Teofyłakta	5 46	17 58		4 51	16 18
12. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.									
22	Niedz.	Katarzyny		9 4 n. p. 40 M.	5 43	18 0		5 12	17 44
23	Poniedz.	Piotra D.	● *	10 Kondrata	5 42	18 1		5 34	19 12
24	Wtorek	Gabrjela	*	11 Sofronija	5 39	18 3		5 58	20 40
25	Środa	Zwiast. N. P. M	*	12 Teofana	5 38	18 4		6 25	22 6
26	Czwart.	Emanuela	*	13 Nikifora	5 35	18 6		6 58	23 27
27	Piątek	Jana Dam.	P.	14 Wenedykt.	5 33	18 8		7 41	
28	Sobota	Jana Kapistr	*	15 Ahapija	5 31	18 9		8 34	0 37
13. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan 8.									
29	Niedz.	Eustazego	☽	16 5 n. p. Saw	5 27	18 11		9 35	1 34
30	Poniedz.	Anieli wd.	*	17 Ałeksija	5 26	18 12		10 45	2 18
31	Wtorek	Balbiny	*	18 Kyryla	5 23	18 15		11 54	2 52

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 58 min., przy końcu 12 g. 50 m.

Odmiany księżyca.

● Pełnia dnia 8 o godzinie 6 min. 14. Burzliwie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 9 min. 35. Deszcz albo śnieg.

Dnia 20 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

● Nów dnia 23 o godzinie 5 minut 14. Ponuro.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 22 min. 22. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Dnia 7, 8 i 9 wilgotno, dnia 13 14 i 15 deszcz, dnia 18 do 20 ślisko, dnia 22 ostre powietrze i zawierucha aż do 29, dnia 31 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 marca 11 Adar, post Estery, dnia 8 marca 14 Adar, Purim: dnia 9 15. Adar, Suszan-Purim, dnia 24, 1 Nisan.

Marzec ma dni 31.

Jak murzyni w Afryce przesyłają wiadomości.



Szczepy murzyńskie w zachodniej Afryce posiadają oryginalny „telegraf bez drutu“. Są to sygnały na specjalnych tarabanach, nadawane przeważnie nocą i o świcie, kiedy panuje największa cisza i słychać najdalej głos bębnów. Każdy szczep posiada kilku dobrze wyćwiczonych, wprawnych doboszów, którzy potrafią wyrazić zapomocą bębnienia wszystkie słowa swego narzecza. Często przesyłane są w ten sposób wiadomości do bardzo odległych plemion; wówczas jeden dobosz po drugim słucha poselstwa sąsiedniego szczepu i podaje je dalej. Naturalnie głos bębnów wzywa również mężczyzn do broni, lub na zgromadzenia.

Rycina nasza przedstawia takich czarnych „telegrafistów“ z ich bębnami.

Zapiski domowe w r. 1936.

Kwiecień
Po rusińsku: Kwiteń
Po białorusku: Krasawił



Po czesku: Duben
Po litewsku: Balandis
Po niemiecku: April

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Teodory *	19 Chryzanta	5 21	18 16		13 4	3 18
2	Czwart.	Franciszka à P.*	20 Sawy	5 19	18 17		14 12	3 39
3	Piątek	7 bol. Marja P.	21 Jakowa ap.	5 16	18 19		15 19	3 57
4	Sobota	Izydora b. *	22 Wasyły a	5 15	18 20		16 24	4 13
14. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
5	Niedz.	Niedz. Palm.	23 Ned. Palm.	5 13	18 22		17 30	4 29
6	Poniedz.	Celestyna *	24 Zacharyja	5 11	18 23		18 36	4 45
7	Wtorek	Donata iRuf. *	25 Błah. P. B.	5 9	18 24		19 43	5 3
8	Środa	Dionizego *	26 Hawryiła	5 7	18 26		20 49	5 24
9	Czwart.	Wielki Czwart. *	27 Matrony	5 4	18 27		21 56	5 49
10	Piątek	Wielki Piatek P.	28 Piątek W.	5 1	18 30		23 00	6 19
11	Sobota	Wielka Sobota P.	29 Marka	4 59	18 32		23 57	6 59
15. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
12	Niedz.	Wielkanoc	30 Wełyki den	4 57	18 32		—	7 49
13	Poniedz.	Pon. Wielk.	31 Pond. Swit.	4 55	18 35		0 46	8 48
14	Wtorek	Tyburjusza	1 Wtor. Swit.	4 53	18 35		1 27	9 56
15	Środa	Anastazego	2 Antypy	4 51	18 38		2 0	11 11
16	Czwart.	Benedykta L.	3 Nikity	4 49	18 39		2 27	12 30
17	Piątek	Rudolfa †	4 Josyfa	4 46	18 41		2 51	13 51
18	Sobota	Aleksandra	5 Teoduła	4 43	18 42		3 12	15 14
16. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
19	Niedz.	Emmy	6 Jewtychija	4 43	18 44		3 34	16 38
20	Poniedz.	Wiktora	7 Hrehoryja	4 41	18 46		3 56	18 4
21	Wtorek	Anzelma	8 Irydiona	4 38	18 49		4 22	19 32
22	Środa	Sotera i Kaja	9 Jewsych.	4 36	18 49		4 53	20 58
23	Czwart.	Wojciecha	10 Terentyja	4 34	18 52		5 32	22 15
24	Piątek	Fidelisa †	11 Antypy	4 31	18 52		6 [illegible]	23 21
25	Sobota	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 29	18 55		7 21	—
17. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
26	Niedz.	Kleta i Marcel.	13 Artemona	4 27	18 55		8 30	0 11
27	Poniedz.	Teofila b.	14 Martyna	4 26	18 57		9 41	0 51
28	Wtorek	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 24	18 58		10 53	1 20
29	Środa	Op. św. Józefa	16 Ahapji	4 23	19 0		12 2	1 43
30	Czwart.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 21	19 1		13 10	2 2

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dni wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 37 m.

Odmiany księżyca

Pełnia dnia 6 o godz. 23 min 46. Pogodnie.

Ostatnia kwadra dnia 14 o godzinie 22 min. 21. Wiatr.

Nów dnia 21 o godzinie 13 min. 38. Deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 28 o godzinie 12 min. 16. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Dnia 1 do 9 wiatr, pochmurno, deszcz, dnia 10, 11, 12, 13 deszcz; 14 zimno i lód, dnia 25, 26, 27 pochmurno, 28 do 30 ciepło.

Kalendarz żydowski.

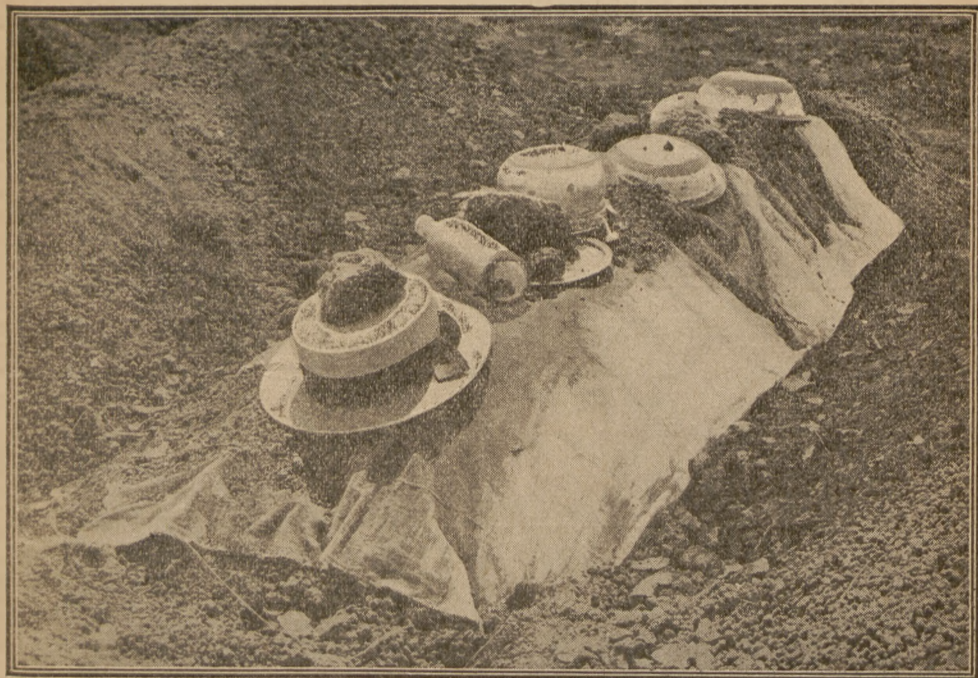
Dnia 7 kwietnia 15. Nisan, początek Paschy; dnia 8 16. Nisan, drugie święto dnia 13 21. Nisan siódme święto; dnia 14 22. Nisan, ósme święto; dnia 23. 1. Ijar.

Przysłowia:

Kwiecień — plecień bo przeplata: trochę zimy — trochę lata. Na świętego Wojciecha, już w polu pociecha.

Kwiecień ma dni 30.

Tak zdobią murzyni z Kongo grób swego towarzysza.



Szczepy indjańskie w Ameryce północnej i południowej zdawały się być skazane na wymarcie; liczebność ich zmniejszała się w zastraszający sposób póki rządy różnych państw amerykańskich nie zdecydowały się na wydanie praw dla ochrony Indjan, a przedewszystkiem surowych zakazów sprzedawania czerwonoskórym „ognistej wody", to jest wódki. Wódka działa na zdrowie tych prostych dzieci natury wprost zabójczo, a mimo to czynią oni wszystko możliwe, aby wejść w posiadanie napojów gorących. — Również pierwotne plemię murzyńskie w Kongo w Afryce posiada ogromne zamiłowanie do wódki. Murzyni ci najmują się chętnie do ciężkich robót w kopalniach, byle móc potem przepić cały zarobek. —

Rycina nasza przedstawia grób murzyna, zmarłego w jednem z koczowisk górniczych w Afryce środkowej. Na grobie widać „zdobycze" cywilizacji: kapelusz słomiany, kilka garnków i — — butelkę wódki! Są to zaprawdę odstraszające ozdoby grobowe, które powinny skłonić tubylców do powrotu do dawnego, prostego i zdrowego trybu życia!

Zapiski domowe w r. 1936.

Maj
Po rusińsku: **Traweń**
Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**
Po litewsku: **Geguree**
Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Filipa i Jak. †	18 Joana pr.	4 19	19 4		14 16	2 19
2	Sobota	Zygmunta kr.	19 Joana W.	4 18	19 5		15 21	2 35
18. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
3	Niedz	Król. Kor. polsk.	20 Teodora	4 16	19 7		16 27	2 52
4	Poniedz.	Florjana	21 Januarja	4 14	19 8		17 35	3 9
5	Wtorek	Piusa V.	22 Teodora	4 11	19 10		18 41	3 29
6	Środa	Jana w Ol	23 Św. wody	4 9	19 12		19 47	3 53
7	Czwart.	Domiceli	24 Sawy	4 8	19 13		20 51	4 23
8	Piątek	Stanisława b. m. †	25 Marka Ew.	4 6	19 15		21 52	4 59
9	Sobota	Grzegorza	26 Wasylvja	4 5	19 16		22 43	5 46
19. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejcia Chrystusa. Jan 16.								
10	Niedz.	Izydora	27 Symeona	4 3	19 18		23 26	6 42
11	Poniedz.	Mamerta	28 Jasona	4 1	19 20		—	7 48
12	Wtorek	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 0	19 21		0 2	9 1
13	Środa	Serwacego	30 Jakóba ap.	3 58	19 23		0 30	10 16
14	Czwart.	Bonifacego	1 Traw. Jerem.	3 58	19 24		0 54	11 34
15	Piątek	Zofji m. †	2 Atanazyja	3 56	19 25		1 15	12 53
16	Sobota	Bł. Andrzeja B.	3 Teodozyja	3 55	19 27		1 36	14 14
20. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
17	Niedz.	Paschalisa	4 Pelahji	3 54	19 28		1 57	15 37
18	Poniedz.	Feliksa	5 Ireny	3 52	19 30		2 20	17 2
19	Wtorek	Piotra Cel. (Dni krzyż.)	6 Jowa	3 51	19 31		2 48	18 27
20	Środa	Bernard.	7 Sawy m.	3 49	19 32		3 22	19 48
21	Czwart.	Wniebowst. P.	8 Woznes H	3 48	19 33		4 7	21 00
22	Piątek	Julji †	9 Izaiji	3 46	19 35		5 2	22 00
23	Sobota	Dezyder. a P. M.	10 Symeona	3 45	19 36		6 9	22 44
21. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
24	Niedz.	Joanny wd.	11 Mokyja	3 44	19 38		7 21	23 19
25	Poniedz.	Urbana p.	12 Epifanyja	3 44	19 39		8 35	23 45
26	Wtorek	Filipa	13 Hłykerji	3 43	19 40		9 47	—
27	Środa	Bedy	14 Izydora	3 41	19 41		10 57	0 6
28	Czwart.	Augustyna	15 Pachomija	3 41	19 43		12 4	0 24
29	Piątek	Marji Magd. †	16 Teodora	3 40	19 44		13 10	0 41
30	Sobota	Feliksa pap. P.	17 Andronika	3 39	19 46		14 16	0 57
22. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.. O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
31	Niedz.	Zielone Św.	18 Sosz. Św. D.	3 37	19 47		15 21	1 14

3 maja: Św. Stanisława, patrona Polski

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 41 z końcem miesiąca 16 godzin 2 minuty.

Odmiany księżyca

Pełnia dnia 6 maja o godz. 16 minut . Pięknie.

Ostatnia kwadra dnia 14 maja o godz. 7 min. 12. Wiatr i deszcz

Nów dnia 20 maja o godz. 21 min. 35 Zmiennie.

Pierwsza kwadra dnia 28 maja o godz. min. 46 Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Aż do 7 maja pięknie i ciepło; 10 do 13 gorąco, poczem zimno i deszcz; 14 zimno, chłody, 25, 26, 27 pochmurno, 28 do 31 ciepło.

Kalendarz żydowski

Dnia 10 maja 18 Ijar, Lag-Bomer; dnia 22 1. Siwan; dnia 27 6. Siwan, święto tygodniowe; dnia 28 7. Siwan, drugie święto.

Przysłowia

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Maj ma dni 31.

Huczne i wystawne wesele arabskie



Czindara, bumtara . . . cóż to za huczna kapela na wielbłądach? Na pierwszy rzut oku trudno się domyślić, jaki cel ma ten hałaśliwy orszak, gdyż w Arabji przy lada radosnej okazji wyrusza się z biciem w kotły, chorągwiami i wrzaskiem, który mogą wytrzymać tylko cierpliwe wielbłądy i — Arabowie. Spytawszy jednak poganiacza, otrzymamy wyjaśnienie, że te bogato przystrojone wielbłądy, jeźdzcy z kotłami i poganiacze stanowią tylko czoło orszaku weselnego. Dobosze czynią więcej hałasu, niż dwie kapele, gdyż im huczniej i głośniej obchodzi się wesele, tem szczęśliwsi będą państwo młodzi — tak przynajmniej wierzą Arabowie. — — — — — — — — — — —

Zapiski domowe w r. 1936.

Czerwiec
Po rusińsku: Czerweń
Po białorusku: Czerwień



Po czesku: Červen
Po litewsku: Birželis
Po niemiecku: Juni

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Pon. Ziel. Św	19 Pond. Sosz	3 36	19 48		16 28	1 33
2	Wtorek	Sadoka i Tow.	20 Tałateja	3 36	19 49		17 35	1 56
3	Środa	Klotyldy S. d	21 Konstant.	3 35	19 50		18 41	2 23
4	Czwart.	Franciszka	22 Wasyłysk.	3 34	19 51		19 44	2 57
5	Piątek	Bonifac. S.d. ●	23 Mychajła	3 33	19 51		20 39	3 42
6	Sobota	Norberta b.S.d.	24 Simeona	3 33	19 52		21 25	4 36
23. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
7	Niedz.	Św. Trójcy	25 Ws. S. Św	3 32	19 53		22 4	5 40
8	Poniedz.	Medarda	26 Karpa	3 32	19 54		22 34	6 51
9	Wtorek	Felicjana	27 Terapoka	3 31	19 55		22 59	8 6
10	Środa	Małgorzaty	28 Nykity	3 31	19 56		23 21	9 23
11	Czwart.	Boże Ciało	29 Boże Ciało	3 31	19 56		23 41	10 41
12	Piątek	Jana W. † ☾	30 Izaakija	3 30	19 57		—	12 0
13	Sobota	Antoniego	31 Jermija	3 30	19 57		0 1	13 19
24. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
14	Niedz.	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 30	19 58		0 23	14 41
15	Poniedz.	Jolanty	2 Nykifora	3 30	19 58		0 48	16 4
16	Wtorek	Benona	3 Lukyljana	3 30	19 59		1 18	17 25
17	Środa	Adolfa	4 Wartołom.	3 30	19 59		1 57	18 40
18	Czwart.	Marka	5 Doroteja	3 30	20 0		2 47	19 45
19	Piątek	Serca Jezusa † ●	6 Wysarjon.	3 30	20 0		3 47	20 36
20	Sobota	Sylwerjusza	7 Teodora	3 30	20 0		4 58	21 15
25. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
21	Niedz.	Alojzego Gonz.	8 Teodora	3 30	20 0		6 13	21 45
22	Poniedz.	Paulina	9 Kyryła	3 31	20 1		7 27	22 9
23	Wtorek	Zenona	10 Aleksandr.	3 31	20 1		8 39	22 28
24	Środa	Jana Chrzcic.	11 Wartołom.	3 31	20 1		9 49	22 46
25	Czwart.	Prospera	12 Onufryja	3 31	20 1		10 56	23 3
26	Piątek	Jana i P. † ☽	13 Akyłyny	3 32	20 1		12 2	23 19
27	Sobota	Władysława	14 Jełyseja	3 32	20 1		13 8	23 37
26. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
28	Niedz.	Leona p.	15 Amosa	3 33	20 3		14 14	23 59
29	Poniedz.	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 33	20 3		15 1	—
30	Wtorek	Lucyny	17 Manuiła	3 34	20 3		16 28	0 24

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 4 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 19 min.

Odmiany księżyca

● Pełnia dnia 5 o godz. 6 min. 22. Deszczyk przechodzący.

☾ Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 13 minut 5. Ponuro.

● Nów dnia 19 czerwca o godzinie 6 min. 15. Pięknie.

Dnia 19 czerwca całkowite zaćmienie słońca, w Europie widzialne jako cząstkowe zaćmienie.

Dnia 21 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

☽ Pierwsza kwadra dnia 26 o godzinie 20 min. 23. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

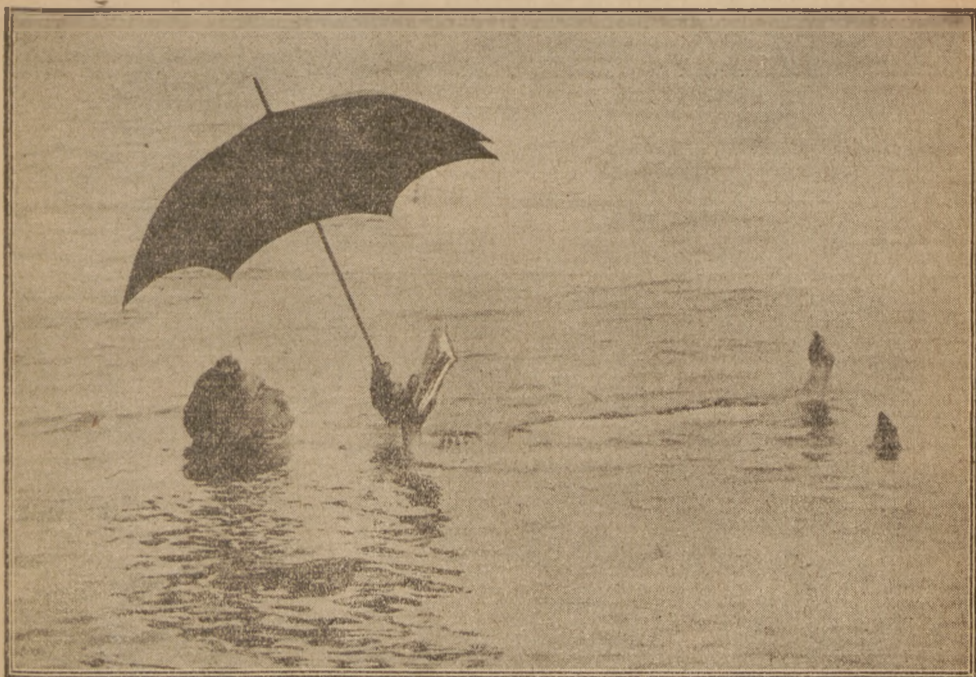
Czerwiec zaczyna się jak maj; dnia 4, 5 ponuro, mgła, deszcz, potem ciepło, 2., 28, 29 deszcz, 30 noc zimna.

Kalendarz żydowski.

Dnia 21 czerwca 1. Thamuz.

Czerwiec ma dni 30.

Leży na wodzie i czyta gazetę!



Morze Martwe w Palestynie otrzymuje dopływ wody z rzeki Jordanu, nie ma natomiast odpływu, tak, że zwierciadło morza utrzymuje się w normie jedynie wskutek parowania. Zwierciadło to leży 395 metrów poniżej poziomu wszystkich innych mórz. Na wybrzeżu południowo-zachodniem Morza Martwego znajdują się wielkie złoża soli kamiennej, wskutek czego woda morza zawiera do $24^1/_2$ proc. soli. Jest ona bardzo gęsta i o wiele cięższa od zwykłej, niesłonej wody i można w Morzu Martwem unosić się na powierzchni wody, nie wykonując żadnych ruchów pływackich; można nawet wystawić z wody głowę i nogi, i nie utonąć. — Rycina nasza przedstawia mężczyznę, kąpiącego się w Morzu Martwem i czytającego przytem gazetę; celem ochrony przed palącemi promieniami słońca, trzyma on nad głową rozpięty parasol. Ponieważ woda Morza Martwego zawiera tak wiele soli, niema w niem ani ryb, ani innych zwierząt wodnych; jest to naprawdę morze „martwe." — — — — — — — — — — —

Zapiski domowe w r. 1936.

Lipiec

Po rusińsku: **Łypeń**

Po białorusku: **Lipień**





Po czesku: **Červenec**

Po litewsku: **Lupos**

Po niemiecku: **Juli**

Dzień miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Teodoryka	18 Łeontyja	3 35	20 0		17 31	0 54
2	Czwart.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 36	20 0		18 30	1 34
3	Piątek	Anatola †	20 Metodyja	3 37	20 0		19 21	2 25
4	Sobota	Józefa Kal.	21 Jułjana m.	3 37	20 0		20 2	3 26
27. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
5	Niedz.	Antoniego	22 Jewsebija	3 38	19 59		20 36	4 36
6	Poniedz.	Łucji	23 Ahrypiny	3 39	19 58		21 4	5 52
7	Wtorek	Cyr. i Metod.	24 Rożd. s. J.	3 39	19 58		21 27	7 11
8	Środa	Elżbiety	25 Fewronji	3 40	19 57		21 47	8 29
9	Czwart.	Weroniki	26 Dawyda	3 41	19 57		22 8	9 48
10	Piątek	Amelji, 7 br. †	27 Samsona	3 42	19 56		22 29	11 8
11	Sobota	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	3 43	19 55		22 52	12 28
28. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
12	Niedz.	Jana Gwalb.	29 Petra i P	3 45	19 55		23 20	13 49
13	Poniedz.	Małgorzaty	30 Sobor 12 A.	3 46	19 54		23 54	15 9
14	Wtorek	Bonawentury	1 Łypca Kosm.	3 47	19 53		—	16 52
15	Środa	Henryka	2 Poł. ryz. B.	3 48	19 52		0 38	17 32
16	Czwart.	NMP. Szkap.	3 Jakynta	3 49	19 51		1 33	18 28
17	Piątek	Aleksego †	4 Andreja	3 50	19 50		2 39	19 11
18	Sobota	Szymona z L.	5 Kyryła i M.	3 51	19 49		3 52	19 45
29. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
19	Niedz.	Winc. z P.	6 Atanazyja	3 52	19 48		5 6	20 11
20	Poniedz.	Błg. Czesława	7 Tomy pr.	3 53	19 47		6 20	20 33
21	Wtorek	Praksedy	8 Prokopa	3 54	19 46		7 31	20 51
22	Środa	Marji Magd.	9 Pankratija	3 55	19 45		8 39	21 8
23	Czwart.	Apolinareg.	10 Antonija	3 57	19 44		9 47	21 25
24	Piątek	Kunegundy †	11 Olhy	3 58	19 42		10 53	21 43
25	Sobota	Jakóba ap.	12 Prokła	3 59	19 40		11 59	22 2
30. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
26	Niedz.	Anny	13 Sob. Hawr.	4 0	19 40		13 6	22 25
27	Poniedz.	Natalji	14 Akyły	4 2	19 38		14 12	22 54
28	Wtorek	Inocentego	15 Wołodym.	4 4	19 36		15 16	23 29
29	Środa	Marty	16 Atynogena	4 5	19 35		16 18	—
30	Czwart.	Abdona m.	17 Maryny	4 7	19 33		17 11	0 14
31	Piątek	Ignacego L. †	18 Emiljana	4 8	19 32		17 57	1 10

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 17 m., z końcem miesiąca 15 godzin 18 minut.

Odmiany księżyca.

Pełnia dnia 4 lipca o godzinie 18 min. 35. Pięknie.

Dnia 4 lipca zaćmienie księżyca, u nas niewidzialne.

Ostatnia kwadra dnia 11 lipca o godz. 17 min. 28. Stała pogoda.

Nów dnia 18 lipca o godz. 16 min. 19. Ciepło i burzliwie.

Pierwsza kwadra 26 lipca o godzinie 13 min. 36. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lipca mgła, dnia 3 do 5 lipca stały deszcz, 7 do 13 wietrzno, 15 deszcz, potem pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 7 lipca 17 Thamuz; post, zdobycie Jerozolimy; dnia 20 lipca 1 Ab; dnia 28 lipca 9 Ab, post, zburzenie świątyni.

Przysłowia.

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Lipiec ma dni 31.

„Święty" byk pod miastem Mysore w Indjach



W zamierzchłych czasach panował okrutny zwyczaj składania bożkom ofiar z ludzi. W Indjach, jeszcze przed wiekiem odciętych niemal zupełnie od cywilizacji europejskiej, utrzymał się ten zwyczaj najdłużej. Jeszcze przed 100 laty składano tam ofiary z ludzi „świętemu bykowi". Jest to olbrzymi posąg byka wykuty z jednej bryły kamienia; znajduje się on na zboczu wzgórza w pobliżu miasta Mysore. Jeżeli porównamy na rycinie siedzącego Hindusa z wysokością posągu, będziemy mieli wyobrażenie o ogromie kamiennego potwora. Dzisiaj nie składają już wprawdzie w Indjach ofiar z ludzi, gdyż rząd angielski wytępił ten barbarzyński zwyczaj, ale jeszcze przed dwoma laty ofiarowano w mieście Ellore w Indjach północnych 6000 cieląt i kóz dla przebłagania gniewu bogini Poleramy, która wedle wierzeń Hindusów posiada moc zaklinania epidemji ospy.

Zapiski domowe w r. 1936.




Sierpień
Po rusińsku: **Serpeń**
Po białorusku: **Żniwień**

Po czesku: **Srpen**
Po litewsku: **Rugpintis**
Po niemiecku: **August**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Piotra w ok.	19 Makryny	4 9	19 31		18 35	2 17
31. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
2	Niedz.	N. P. M. Anielsk.	20 Iłyi pror.	4 10	19 30		19 5	3 31
3	Poniedz.	Z. ś. Szczep.	21 Symeona	4 11	19 28		19 31	4 50
4	Wtorek	Dominika	22 Marji Mah.	4 12	19 28		19 53	6 11
5	Środa	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 13	19 25		20 14	7 32
6	Czwart.	Przemien. Pańskie	24 Chrystyny	4 15	19 23		20 35	8 53
7	Piątek	Kajetana †	25 Usp. ś. An	4 16	19 21		20 58	10 15
8	Sobota	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 18	19 18		21 25	11 37
32. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
9	Niedz.	Jana Vian.	27 Pantałejm.	4 19	19 17		21 56	12 58
10	Poniedz.	Wawrzyńca	28 Prohora	4 20	19 16		22 37	14 15
11	Wtorek	Zuzanny	29 Kałynyka	4 21	19 14		23 28	15 24
12	Środa	Klary p.	30 Syły ap.	4 23	19 12		—	16 23
13	Czwart.	Hipolita	31 Jewdok.	4 25	19 10		0 29	17 8
14	Piatek	Euzebjusza P.	1 srp. Petra	4 27	19 8		1 38	17 46
15	Sobota	Wnieb. NPM.	2 Stefana m.	4 28	19 6		2 51	18 14
33. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
16	Niedz.	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 30	19 4		4 3	18 37
17	Poniedz.	Jacka wyzn.	4 7 Mład.	4 32	19 2		5 15	18 56
18	Wtorek	Heleny ces.	5 Jewsychn.	4 35	19 0		6 24	19 14
19	Środa	Ludwika b.	6 Preob. H.	4 36	18 58		7 32	19 31
20	Czwart.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 38	18 56		8 39	19 49
21	Piątek	Joanny Fr. †	8 Emyłjana	4 39	18 54		9 45	20 7
22	Sobota	Tymoteusza	9 Mateja ap.	4 40	18 52		10 51	20 29
34. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
23	Niedz.	Filipa	10 Ławrent.	4 42	18 50		11 57	20 55
24	Poniedz.	Bartłomieja	11 Jewpła	4 44	18 48		13 1	21 26
25	Wtorek	Ludwika kr.	12 Fotyja	4 46	18 46		14 3	22 7
26	Środa	N. P. M. Jasnogórsk.	13 Maksyma	4 48	18 44		15 0	22 56
27	Czwart.	Prz. św. Kazim.	14 Mycheja	4 49	18 41		15 48	23 57
28	Piątek	Augustyna	15 Uspen. B.	4 50	18 38		16 28	—
29	Sobota	Ścięcie Ś. Jan. †	16 Per. Obr.	4 52	18 36		17 3	1 8
35. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
30	Niedz.	Róży Lim.	17 Myrona m.	4 54	18 34		17 30	2 24
31	Poniedz.	Rajmunda	18 Flora i Ł.	4 56	18 32		17 54	3 44

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 14 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 34 minut.

Odmiany księżyca.

● Pełnia dnia 3 sierpnia o godz. 4 min. 47. Niestała pogoda.

☾ Ostatnia kwadra dnia 9 o godzinie 21 min. 59. Pięknie i wiatr.

● Nów dnia 17 o godz. 4 min. 21. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25 sierpnia o godzinie 6 min. 49. Wiatr, pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza.

Do 8 ciepło, 10 szron i zimno, 13, 14 deszcz, 15, 16 pięknie, 20 wielkie gorąco, 21 do 26 deszcz, 27 pięknie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

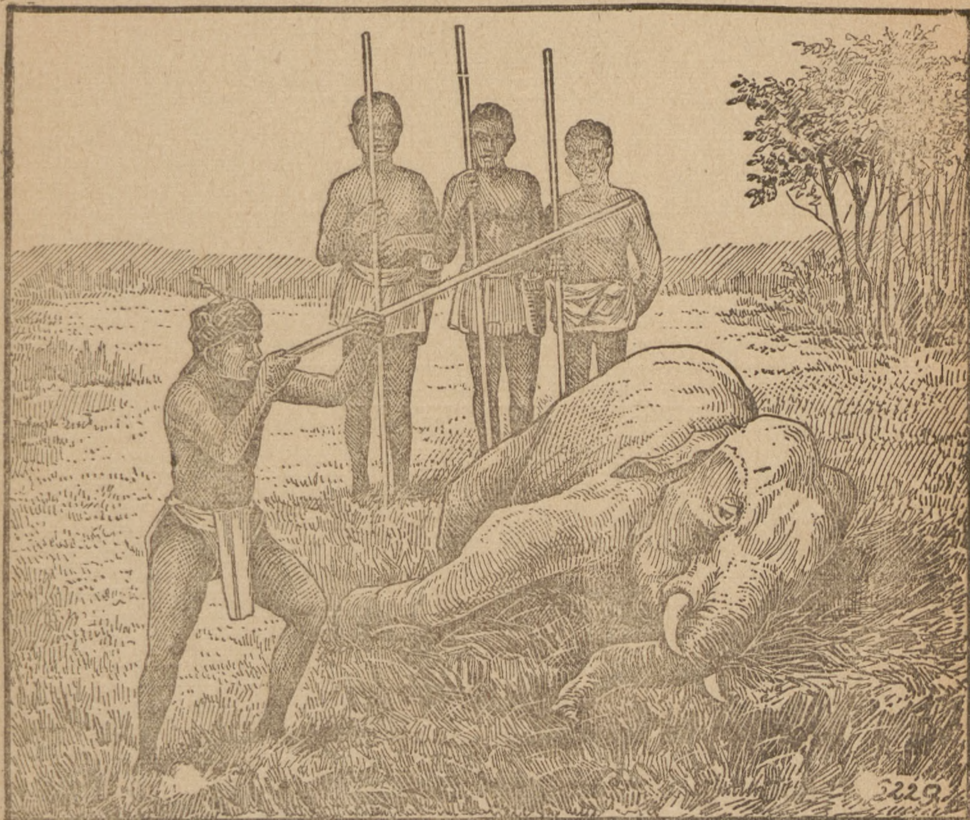
Dnia 19 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Na Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje. — Pogoda na Wniebowzięcie, ciężkie ziarno wnet po sprzęcie.

Sierpień ma dni 31.

Malajczycy polują na słonie z dmuchawką!



Na wyspie Cejlon jeszcze dzisiaj chwytają tubylcy dzikie słonie w wilcze doły. Drugi okrutny sposób polowania polega na przecinaniu zwierzętom ścięgien u tylnych nóg, co czyni zwierzęta bezbronnemi. Tubylcy w państewku Sembilan na półwyspie Malajskim polują na słonie zapomocą dmuchawek pokaźnej długości, co wydaje się zrazu nieprawdopodobnem. Słonie jednak widzą w dzień bardzo źle i łatwo je podejść. Jeżeli słoń stoi w cieniu, to opiera jedną nogę tylko na palcach. Myśliwi korzystają z tego przyzwyczajenia olbrzyma i wbijają mu błyskawicznie zatrutą strzałę w miękką podeszwę stopy. Potem okrążają ustawicznie zwierzę, wydmuchując mu do oczu zatrute kolce, aż słoń padnie od jadu i ran.

— — — — — — — — — — —

Zapiski domowe w r. 1936.

Wrzesień
Po rusińsku: **Wereseń**
Po białorusku: **Werasen**



Po czesku:
Září
Po litewsku: **Rugsejis**
Po niemiecku: **September**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.		Słońca wschód g.	min.	Słońca zachód g.	min.	Znaki	Księżyca wschód g.	min.	Księżyca zachód g.	min.
1	Wtorek	Bronisławy	19	Andreja	4	56	18	31		18	17	5	6
2	Środa	Stefana kr.	20	Samuiła	4	57	18	29		18	39	6	28
3	Czwart.	Szymona Sł.	21	Tadeja	4	59	18	26		19	2	7	52
4	Piątek	Rozalji †	22	Ahatonika	5	1	18	24		19	28	9	16
5	Sobota	Wawrzyńca	23	Łuppa m.	5	3	18	22		19	58	10	41
36. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.													
6	Niedz.	Zacharjasza	24	Ewtychija	5	5	18	20		20	38	12	2
7	Poniedz.	Reginy	25	Wartołom.	5	7	18	17		21	26	13	15
8	Wtorek	Narodz. N. P. M.	26	Adrjana	5	8	18	14		22	23	14	18
9	Środa	Piotra Kl.	27	Pimena	5	10	18	12		23	30	15	8
10	Czwart.	Mikołaja	28	Moiseja	5	11	18	10		—		15	47
11	Piątek	Prota i Jacka †	29	Usik. bł. J.	5	12	18	8		0	41	16	17
12	Sobota	Imienia Marji	30	Aleksandr.	5	13	18	6		1	53	16	42
37. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.													
13	Niedz.	Filipa m. †	31	Poł. Poj. B	5	14	18	4		3	3	17	2
14	Poniedz.	Pod. św. Krzyża	1	Weres. Sym.	5	16	18	1		4	12	17	21
15	Wtorek	M. B. Bolesnej	2	Mamanta	5	18	17	58		5	20	17	38
16	Środa	Kornela p. S. d.	3	Antypy	5	20	17	56		6	27	17	55
17	Czwart.	Lamberta	4	Wawyły	5	22	17	54		7	33	18	14
18	Piątek	Tomasza S. d.	5	Zacharji	5	24	17	52		8	39	18	34
19	Sobota	Jannarego S. d.	6	Czud. ś. M.	5	26	17	50		9	44	18	59
38. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.													
20	Niedz.	Eustachjusza	7	Sozonta	5	27	17	48		10	49	19	29
21	Poniedz.	Mateusza Ew.	8	Rożdż. B.	5	28	17	46		11	51	20	5
22	Wtorek	Maurycego	9	Joakima	5	30	17	44		12	49	20	50
23	Środa	Tekli	10	Mynodory	5	31	17	42		13	39	21	45
24	Czwart.	Gerarda	11	Teodory	5	32	17	40		14	22	22	49
25	Piątek	Bł. Ładysława †	12	Awtonoma	5	33	17	37		14	59	0	00
26	Sobota	Cyprjana	13	Kornyła	5	35	17	35		15	28	—	
39. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i blizn. Mat. 22.													
27	Niedz.	Kozmy i Dam.	14	Wozd. Kr.	5	37	17	33		15	54	1	16
28	Poniedz.	Wacława kr.	15	Nykyty	5	39	17	30		16	17	2	36
29	Wtorek	Michała archan.	16	Josafata m.	5	41	17	28		16	39	3	58
30	Środa	Hieronima	17	Sofji mucz	5	43	17	25		17	2	5	20

29 września: Św. Michała, patrona Małopolski.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 48 min.

Odmiany księżyca.

Pełnia dnia 1 września o godzinie 13 minut 37. Zmiennie.

Ostatnia kwadra dnia 8 września o godzinie 4 min. 14. Pochm.

Nów d. 15 września o godzinie 18 min. 41. Pięknie.

Pierwsza kwadra dnia 23 września o godzinie 23 minut 12. Dobry wiatr jesienny.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

Pełnia dnia 30 września o godz. 22 min. 1. Pogod.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Do 6 września ciepło, 8 szron, 9 pochmurno i zimno, 13, 14, 15, 16 pięknie, 20 zmienne upały, 21 do 26 deszcz, 27 pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 17 września 1 Tiszri, 5697 (zwyczajny rok o 354 dniach), Nowy Rok; dnia 18 września 2 Tiszri II święto; dnia 20 wrz. 4 Tiszri post Gedaljah; dnia 26 września 10 Tiszri św. pojednania.

Wrzesień ma dni 30.

Tak podróżują na Sumatrze.

Sumatra, wyspa należąca do Holandji, tworzy wraz z Jawą, Borneo i Celebes archipelag t. zw. indyjskich wysp Sundzkich. Cywilizacja poczyniła już wprawdzie postępy w tej pięknej kolonji holenderskiej z jej rozległemi plantacjami kawy, i są tam linje kolejowe, połączenia okrętowe i komunikacja lotnicza. Ale mimo to są jeszcze na Sumatrze zapadłe okolice, gdzie mieszkańcy żyją spokojnie i szczęśliwie, odosobnieni od świata, zachowując swoje stare obyczaje i zwyczaje. W tych okolicach posługują się jeszcze dzisiaj staroświeckiemi noszami, przedstawionemi na naszej rycinie. Malajczyk niesie zamożną tubylkę na plecach. Nam wydaje się taki sposób podróżowania dziwnym, lecz mieszkańcy Sumatry przyzwyczajeni są do tego widoku i — jeśli tylko pozwala im na to sakiewka, lubią kazać przenosić się tak z miejsca na miejsce, podobnie jak my lubimy jechać autem. Zwyczaj ten zachował się zwłaszcza w okolicach górzystych, pozbawionych dróg, gdzie nie można posługiwać się ani autem, ani wozem.



Zapiski domowe w r. 1936.

Październik

Po rusińsku: **Żowteń**

Po białorusku: **Kastricznik**



Po czesku: **Říjen**

Po litewsku: **Spaliu**

Po niemiecku: **Oktobe**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bł. Jana z Dukli	18 Ewmenyja	5 44	17 24		17 28	6 46
2	Piątek	Anioł. Stróż. †	19 Trofyma	5 46	17 22		17 58	8 13
3	Sobota	Teresy od D. Jez.	20 Eustachyj.	5 48	17 20		18 34	9 39
40. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
4	**Niedz.**	**N. P. M. Różańców.**	21 Kondrata	5 49	17 17		19 20	10 59
5	Poniedz.	Placyda i T.	22 Foky i J.	5 51	17 14		20 17	12 7
6	Wtorek	Brunona	23 Zacz. ś. J.	5 53	17 11		21 22	13 3
7	Środa	Justyny ☾	24 Tekły m.	5 54	17 9		22 33	13 46
8	Czwart.	Brygidy	25 Eufrozyny	5 56	17 7		23 44	14 20
9	Piątek	Dionizego †	26 Joana boh.	5 58	17 5		—	14 46
10	Sobota	Franc. Borg.	27 Kałystrata	5 59	17 3		0 55	15 8
41. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
11	**Niedz.**	Emiljana	28 Charytona	6 1	16 1		2 4	15 27
12	Poniedz.	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 2	16 58		3 11	15 45
13	Wtorek.	Edwarda	30 Hryhoryja	6 4	16 56		4 18	16 2
14	Środa	Kaliksta	1 **Żowt. Pok. B.**	6 6	16 55		5 23	16 20
15	Czwart.	Jadw., Ter. ●	2 Kyprjana	6 7	16 54		6 29	16 40
16	Piątek	Gawła op. †	3 Dyonizyja	6 8	16 51		7 35	17 3
17	Sobota	Małgorzaty	4 Jeroteja	6 10	16 48		8 39	17 32
42. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
18	**Niedz.**	**Pośw. Kościoła**	5 Charytyny	6 12	16 46		9 42	18 5
19	Poniedz.	Piotra z A.	6 Tomy ap.	6 14	16 44		10 42	18 48
20	Wtorek	Jana Kantego	7 Serhija m.	6 15	16 43		11 34	19 39
21	Środa	Urszuli p.	8 Pełahji	6 16	16 41		12 18	20 38
22	Czwart.	Filipa	9 Jakowa a.	6 18	16 38		12 56	21 45
23	Piątek	Ignacego † ☽	10 Jewłamp.	6 20	16 36		13 27	22 57
24	Sobota	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 22	16 35		13 53	—
43. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O **dłużn. i złym słudze.** Mat. 18.								
25	**Niedz**	**Chrystusa Króla**	12 Prowa m.	6 24	16 33		14 17	0 12
26	Poniedz.	Ewarysta	13 Karpa	6 26	16 31		14 38	1 30
27	Wtorek	Sabiny	14 Paraksew.	6 27	16 29		15 1	2 50
28	Środa	Szym. i Judy	15 Jewtymija	6 29	16 27		15 25	4 12
29	Czwart.	Narcyza	16 Łonhyna	6 30	16 25		15 53	5 38
30	Piątek	Alfonsa R. † ❂	17 Osyji i A.	6 31	16 23		16 26	7 5
31	Sobota	Krzysztofa *†	18 Łuky ap.	6 32	16 22		17 9	8 30

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Odmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 paźdz. o godz. 13 min. 28. Chłodno.

● Nów dnia 15 października o godz. 11 min. 20. Wietrzno

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 październ. o godz. 13 minut 54. Deszcz.

❂ Pełnia dnia 30 paźdz. o godz. 6 min. 58. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Niestale aż do 13, 14, dnia 25 bardzo zimno, 26 nieco deszczu, 29, 30 zimno, 31 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 październ. 15 Tiszri Kuczki; dnia 2 paźdz. 16 Tiszri II święto; dnia 7 paźdz. 21 Tiszri św. palm; dnia 8 paźdz. 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 9 paźdz. 23 Tiszri radość z prawa; dnia 17 paźdz. 1 Marcheswan.

Październik ma dni 31.

Koreańczycy modlą się do swoich bożków.

Półwysep Korea z ludnością około 20-miljonową należy do Japonji. Obok ryżu i bawełny udają się tam jęczmień i proso. W ostatnich latach starali się Japończycy usilnie o podniesienie stanu rolnictwa w tym kraju, stwarzając przez to możliwość ekspansji osadniczej dla nadmiaru ludności japońskiej. — W głębi Korei widzi podróżny bardzo często wysokie, bogato rzeźbione i malowane, odstraszające wyobrażenia bożków, pokryte napisami. Te posągi drewniane zostały wzniesione w tym celu, aby powstrzymać wpływ złych duchów na umarłych. Tubylcy, przechodząc koło tych straszydeł, nie omieszkają nigdy odmówić stosownej modlitwy. — Rycina nasza pokazuje kilku mężczyzn i kobiet, modlących się przed szkaradnemi bałwanami.



Zapiski domowe w r. 1936.

Listopad
Po rusińsku: **Łystopad**
Po białorusku: **Listapad**



Po czesku: **Listopad**
Po litewsku: **Lapkritys**
Po niemiecku: **November**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
44. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.								
1	Niedz.	**Wsz. Święt.**	19 Joiła	6 35	16 20		18 2	9 47
2	Poniedz.	*Dzień Zadusz.*	20 Artemija	6 37	16 18		19 7	10 51
3	Wtorek	Huberta, Syl.	21 Iłarjona	6 38	16 16		20 18	11 42
4	Środa	Karola Bor.	22 Awerkija	6 40	16 14		21 32	12 19
5	Czwart.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 41	16 13		22 45	12 49
6	Piątek	Leonarda †	24 Arefty	6 43	16 11		23 55	13 12
7	Sobota	Bł. Antoniego B.	25 Markijana	6 45	16 9		—	13 32
45. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
8	Niedz.	Sewera	26 Demetryja	6 46	16 8		1 3	13 50
9	Poniedz.	Teodora	27 Nestora	6 48	16 7		2 9	14 8
10	Wtorek	Andrz. Aw.	28 Terentyja	6 50	16 6		3 15	14 26
11	Środa	Marcina b.	29 Anastazji	6 52	16 5		4 20	14 45
12	Czwart.	Marcina p.	30 Zynowija	6 54	16 4		5 26	15 8
13	Piątek	Stanisł. Kost. †	31 Stachyja	6 56	16 3		6 31	15 35
14	Sobota	Józefata	1 Lyst. Kosmy	6 58	16 1		7 35	16 6
46. Niedz. w r. 24 po Zielon. Świątk. Ewang.: O ziarnie gorczycznem. Mat. 13.								
15	Niedz.	Gertrudy	2 Akyndyna	6 59	15 59		8 36	16 47
16	Poniedz.	M. B. Ostrobr.	3 Josyfa i A.	7 0	15 57		9 30	17 36
17	Wtorek	Grzegorza	4 Joannyka	7 2	15 55		10 17	18 32
18	Środa	Romana	5 Hałaktion.	7 3	15 54		10 56	19 37
19	Czwart.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 5	15 53		11 29	20 46
20	Piątek	Feliksa Wal. †	7 Jerona	7 6	15 52		11 56	21 58
21	Sobota	Ofiarow. N. P. M.	8 Mychaiła	7 7	15 51		12 19	23 12
47. Niedz. w r. 25. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.								
22	Niedz.	Cecylji	9 Onysyfora	7 9	15 50		12 41	—
23	Poniedz.	Klemensa	10 Oresta	7 11	15 49		13 2	0 28
24	Wtorek	Jana od krz.	11 Myny	7 12	15 48		13 24	1 57
25	Środa	Katarzyny	12 Josafata	7 14	15 47		13 49	3 8
26	Czwart.	Konrada	13 Joana Złat.	7 15	15 46		14 19	4 32
27	Piątek	Walerjana †	14 Fyłypa	7 17	15 45		14 56	5 57
28	Sobota	Zdzisławy	15 Samsona	7 18	15 44		15 44	7 17
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
29	Niedz.	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 20	15 43		16 43	8 29
30	Poniedz.	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 22	15 42		17 54	9 28

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 49 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 27 min.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra dnia 6 listopada o godz. 2 min. 29. Zimno.

Nów dnia 14 listopada o godz. 5 minut 42. Deszcz lub śnieg.

Pierwsza kwadra dnia 22 listop. o godz. 2 min. 19. Pochmurno.

Pełnia dnia 2[illegible] listop. o godz. 17 min. 12. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 do 5 zimno, dnia 6 do 16 deszcz, 23 jasno i zimno, 24 znośnie, 29 i 30 zaczyna marznąć.

Kalendarz żydowski

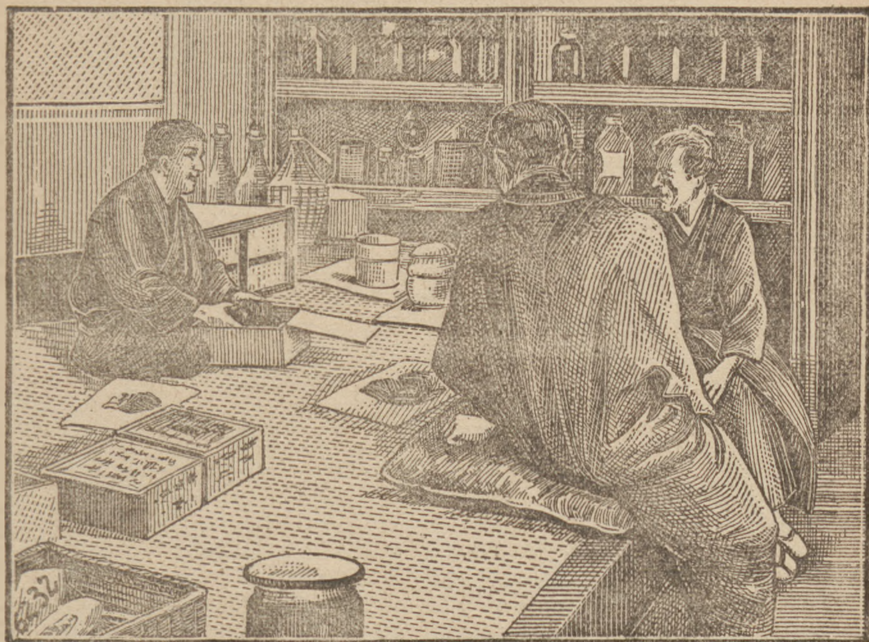
Dnia 15 listopada 1 Kislew.

Przysłowia:

Na Wsz. Świętych jeśli ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła; a jeśli słotno, będzie o drzewo markotno.

Listopad ma dni 30.

Jak robi interesy aptekarz japoński.



Kiedy Japończycy przed dziesiątkami lat widzieli, że Europejczycy podzielili pomiędzy siebie najważniejsze miejscowości nadbrzeżne w Chinach, zaczęli się starać, żeby nie spaść również do rzędu kolonji europejskiej. Cały kraj zmodernizował się w zdumiewająco szybkiem tempie, ucząc się od Europejczyków przedewszystkiem tego, co pozwoliłoby mu zmierzyć się z nimi w razie poważnego konfliktu. Wytrwałość i niezwykła ofiarność całego narodu sprawiły, że Japonja stanęła w rzędzie pierwszych mocarstw świata. — Dzisiaj posiada wielu lekarzy, którzy ukończyli studja w najlepszych uniwersytetach europejskich, lecz obok tych lekarzy można spotkać ciągle jeszcze znachorów-cudotwórców i aptekarzy, zalecających chorym najdziwaczniejsze „cudowne" leki. Do najkosztowniejszych leków, zdaniem tych znachorów należą kamienie żółciowe wołu, które lubią przepisywać przeciwko febrze. Wysuszone i sproszkowane jadowite węże i żółwie zalecane są przeciwko zapaleniu płuc, języki lisie przeciw paraliżowi, a z gąsienic wyrabia się lekarstwo przeciw zmiękczeniu kości. —

Zapiski domowe w r. 1936.

Grudzień

Po rusinsku: **Hrudeń**

Po białorusku: **Śniežań**





Po czesku: **Prosinec**

Po litewsku: **Gruodis**

Po niemiecku: **Dezember**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Eligjusza	18 Platona	7 23	15 41		19 10	10 12
2	Środa	Bibjany	19 Awdyja	7 24	15 41		20 26	10 47
3	Czwart.	Franciszk. Ks.	20 Hryhoryja	7 25	15 40		21 39	11 14
4	Piątek	Barbary †	21 Wowed. B	7 27	15 40		22 50	11 36
5	Sobota	Kryspiny m. ☾	22 Fyłymona	7 29	15 40		23 58	11 55
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
6	Niedz.	Mikołaja	23 Amfiłocha	7 30	15 40		—	12 13
7	Poniedz.	Ambrożego	24 Kateryny	7 31	15 39		1 5	12 31
8	Wtorek	Niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 32	15 39		2 10	12 50
9	Środa	Leokadji	26 Ałypa	7 33	15 39		3 16	13 12
10	Czwart.	NPM. Loret.	27 Jakowa	7 33	15 39		4 21	13 37
11	Piątek	Damazego †	28 Stefana ap.	7 34	15 39		5 25	14 7
12	Sobota	Aleksandra	29 Paramona	7 36	15 3[illegible]		6 27	14 44
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
13	Niedz.	Łucji i Ot.	30 Andreja a.	7 38	15 39		7 25	15 31
14	Poniedz.	Spirydjona ●	1 Grud. Naum.	7 39	15 39		8 14	16 25
15	Wtorek	Walerjana	2 Awakuma	7 40	15 39		8 56	17 28
16	Środa	Euzebj. S. d	3 Sofonija	7 41	15 39		9 32	18 37
17	Czwart.	Łazarza	4 Warwary	7 42	15 39		10 0	19 49
18	Piątek	Gracjana S. d	5 Sawy	7 43	15 39		10 25	21 2
19	Sobota	Nemezj. S. d	6 Nykołaja	7 43	15 40		10 47	22 16
51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
20	Niedz.	Teofila	7 Amwrozyj.	7 44	15 40		11 7	23 32
21	Poniedz.	Tomasza Ap. ☽	8 Patapja	7 44	15 40		11 28	—
22	Wtorek	Zenona	9 Zaczat. B.	7 45	15 40		11 51	0 49
23	Środa	Wiktorji	10 Myny	7 45	15 41		12 17	2 9
24	Czwart.	Adama i Ewy P	11 Danyła	7 46	15 42		12 48	3 31
25	Piątek	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 47	15 43		13 30	4 56
26	Sobota	Szczepana m	13 Eustratija	7 46	15 43		14 22	6 1
52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
27	Niedz.	Jana Ewang.	14 Fyłymona	7 46	15 44		15 27	7 11
28	Poniedz.	Młodziank. ●	15 Ełewterja	7 46	15 45		16 41	8 2
29	Wtorek	Tomasza b.	16 Teofaniji	7 46	15 46		17 59	8 42
30	Środa	Eugenjusza	17 Danyła	7 46	15 47		17 15	9 13
31	Czwart.	Sylwestra	18 Sewastj.	7 46	15 47		20 30	9 38

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 25 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 5 minut.

Odmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 5 grud. o godz. 19 min. 20. Śnieg.

Dnia 13 i 14 grudnia pierścieniowe zaćmienie słońca; u nas niewidzialne

● Nów dnia 14 grudnia o godzinie 0 minut 25. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 grud. o godz. 12 min. 30. Pochmurno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

● Pełnia dnia 28 grudnia o godz. 5 min. 0. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 zimno, 4 śnieg, 5 do 10 deszcz i zwodek 11, 12 deszcz, 13 do 14 pochmurno, 21 dość śniegu, 22 aż do końca dość zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 9 grudnia 25 Kislew, poświęcenie świątyni, dnia 15 grudnia 1 Tebet; dnia 24 grudnia 10 Tebet oblężenie Jerozolimy.

Grudzień ma dni 31.

Indjanin z Wenezueli wystrojony do tańca.

Na północy Ameryki Południowej leży republika Wenezuela, składająca się z 20 mniejszych państewek; kraj ten, większy mniejwięcej $2^1/_2$ raza od Polski, liczy tylko 3 miljony mieszkańców. Są tam rozległe obszary, do dzisiaj jeszcze niezbadane. Dopiero niedawno w dziewiczych puszczach Wenezueli odkryto nowy szczep tubylczy, Indjan „Piszanko". Puszcze te są nie do przebycia; o jakichś utorowonych drogach niema mowy. Rzeki stanowią jedyne połączenie głębi kraju z cywilizacją, lecz nie wszędzie nadają się do żeglugi, gdyż są albo za płytkie, albo zbyt bagniste. — Rycina nasza przedstawia tancerza z nowoodkrytego plemienia. Wygląda on, jak chodząca palma, gdyż od stóp do głów przystrojony jest liśćmi palmowemi.



Zapiski domowe w r. 1936.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust. 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 8 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Brancyusz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 28 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 2[illegible] grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta krol. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 2 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 paździer.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 cze[illegible]

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 października.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 2 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gilduard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gotard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 25 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 23 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja.
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn 5 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kannt 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 23 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolemban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 13 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 25 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 6 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca,
— 18 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 8 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września,
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. okaz. 8 maja.
— 29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onufry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwaey 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Seweriar 8 listopada.
Sewer O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 października.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

ZDRADY WITOŁDA.

Opowiadanie historyczne na podstawie dokumentów archiwalnych.

Napisał Ks. J. A. Łukaszkiewicz.

I.

Największe nieszczęścia na Polskę sprowadzał Witołd, syn Kiejstuta, Księcia litewskiego. Urodził się w Trokach 1344 r. Władysław Jagiełło, jako Wielki Książe Litwy pobił Kiejstuta i uwięził, ponieważ buntował się i chciał pozbawić władzy. — Umarł w więzieniu 1382 r.

Syn jego Witołd prowadził dalej dzieło buntu swego ojca. Nie mając sam dosyć sił udał się do Krzyżaków, śmiertelnych wrogów Litwy, i z nimi razem napadał na Jagiełłę. Krzyżacy byli mistrzami w sztuce mordowania ludzi w celu zbudowania sobie państwa zakonnego.

Jagiełło widział, że nie obroni się przed Krzyżakami z Malborga, przed Kawalerami Mieczowymi z Rygi i przed zbuntowanym Witołdem. Dla obrony zawarł z Polakami Unję w zamku Krewie dnia 14 sierpnia 1385 r..

Krzyżacy zrozumieli, że Unja Krewska staje w poprzek ich planom zaborczym, dążącym przez zdobycie Litwy rozszerzyć swe panowanie aż do Uralu. Jagiełło stworzył wał ochronny przeciw ekspanzji Krzyżackiej na wschód. Przyjęli Krzyżacy chętnie Witołda, ochrzcili go i dali mu wojsko na wyprawę litewską.

Nie udały się plany Witołda. Jagiełło zebrał swoje wojska i pobił na głowę zbuntowanego brata stryjecznego. Widząc pożyteczną pomoc polską, prosił Jagiełło o rękę Jadwigi, królowej Polski, obiecując ochrzcić się z całym narodem i połączyć Litwę z Polską w jedno państwo. Zgodziła się Jadwiga i w 1386 r. poślubiła Jagiełłę Wielkiego Księcia litewskiego.

Jagiełło rezydował teraz w Krakowie a na Litwie mianował namiestnikiem brata swego Skirgiełłę. Oburzony Witołd prosił znowu o pomoc Krzyżaków przeciw Jagielle. Skoro jest królem polskim łatwo mu teraz odbierze Litwę.

Krzyżacy znając zmienność i oszustwa Witołda, dla pewności wzięli w zakład żonę jego Annę, brata jego, Zygmunta, siostrę Ryngałłę i sto bojarów. Rozpoczęła się wojna, która sprowadziła na Litwę ogromne spustoszenie. Krzyżacy spodziewali się, że gdy Witołd zwycięży Jagiełłę, przy pomocy ich wojska, wtedy łatwo pobiją i odbiorą mu Litwę dla siebie.

Zrozumiał Witołd że jest w mocy Krzyżaków i dla nich pracuje, a nic dla swej korzyści. Spokorniał więc i począł się układać z Jagiełłą. Za wstawieniem się Jadwigi ugoda przyszła do skutku. Witołd porzucił Krzyżaków i otrzymał na Litwie władzę Wielkoksiążęcą po ustąpieniu Skirgiełły. Zato zaprzysiągł wierność Jadwidze i Jagielle a przyjaźń Koronie polskiej. —

Chytry i przewrotny udając uległość wobec Jagiełły, starał się teraz Witołd o rozszerzenie granic Litwy na wschód i południe, aby się wzmocnić i uczynić niezależnym od Polski. Zdobył Smoleńsk, Nowogród i Psków. snuł plany o wcieleniu Moskwy. Nakłonił Jagiełłę, aby nie dotrzymał przyrzeczenia przedślubnego Jadwidze, że Litwę jako wiano jej połączy z Polską. Pieniędzmi umiał sobie stworzyć partję wśród magnatów Polski, którzy nakłaniali Jagiełłę do ustępstw dla Litwy.

Uniesiony pychą rozpoczął Witołd wojnę z Tatarami, pomimo ostrzeżeń Królowej Jadwigi. Pierwsza wyprawa w 1398 r. udała się, jako niespodziewana. Na drugi rok zebrał wielką armję w Kijowie, ale i Tatarzy przygotowali się do obrony. Sprytny buntownik okazał się lichym wodzem, więc został Witołd pobity na głowę pod Worsklą 1399 r. Uciekł w popłochu na Litwę. Tatarzy zniszczyli Ruś i spustoszyli ją aż po Łuck na Wołyniu.

Wielka klęska otrzeźwiła Witołda. Poznał nareszcie, że Litwa i Ruś nie mogą utrzmać się samodzielnie, a bezpiecznemi być mogą tylko pod opieką Polski. W 1401 r. Witołd i panowie litewsko - ruscy złożyli Jagielle hołd

wiernopoddańczy. Byłto pierwszy formalny akt unji trzeh narodów złączonych pod jedną dynastją. Panowie ruskolitewscy zobowiązali się stać przy Polsce po śmierci Witołda, a na odwrót panowie polscy przyrzekli po śmierci Jagiełły nie obierać króla bez porozumienia z Litwą.

Krzyżacy uznawali Unję Litwy z Polską za cenę otrzymania Żmudzi, ale kupili od Zygmunta, Króla Węgier, Nową Marchję i zagarnęli Polsce Drezdenko. Co do tego miała nastąpić ugoda dobrowolna, a sędzią polubownym wybrano Witołda. Sprawę przewlekał Witołd rozmyślnie. W 1408 r. zjechał do Kowna Jagiełło z Wielkim Mistrzem Krzyżaków, aby Witołd jako sędzia rozjemczy wydał wyrok. Książe nieżyczliwy Polsce, wyroku nie chciał wydać, wypowiedział tylko zdanie, żę są tu pretensje poważne i niepoważne. Niezadowolony Wielki Mistrz napisał do Króla Zygmunta, aby potwierdził że Drezdenko należy do Nowej Marchji, a prócz tego i polski Santok. W roku 1409 zagrabili Krzyżacy Królewskie lasy rozległe w okolicy Drezdenka i napisali Witołdowi, aby doniósł Królowi, że im należy się to wszystko. —

Krzyżackie plany, jakoteż przewrotne postępowanie Witołda rozumiał Jagiełło doskonale. Krzyżacy zebrali z kwesty wieże złota na wojnę. Przekupili Króla czeskiego Wacława i Króla Węgier Zygmunta, aby grabieże polskich posiadłości przyznawali Zakonowi. Jeżeli Polska podniesie broń w obronie swej własności, wołać będą przed światem, że nie uznaje wyroków sędziów rozjemczych.

Poseł Krzyżaków Markward powiedział w oczy Witołdowi, że już 4 razy zdradził Zakon. Prosił o pomoc przeciw Jagielle, a gdy ją otrzymał, porzucił Krzyżaków, albowiem Król Polski zapłacił mu więcej. Skoro Krzyżacy szukali pomocników do opanowania Polski i Litwy, Jagiełło robił hojne ustępstwa Witołdowi, aby go utrzymać przy sobie. Dał mu dożywotni tytuł Wielkiego Księcia, jako następcy swemu na Litwie.

II.

Wybuch wojny zbliżał się szybkim Krokiem. Były to zmagania dwóch światów. Swiat germański chciał opanować wschód Europy. Swiat Słowiański broniony był przez Polskę, która niby wał



Krzyżak w białym płaszczu z czarnym krzyżem.

nad Wisłą powstrzymała niemców w pochodzie na wschód. Od wieku VIII, od Karola Wielkiego toczyła się fala germańska od Renu aż ku Wiśle.

Na czele Niemców stanęli Krzyżacy. Byli to Bracia Szpitalni, którzy po skoń-

czeniu wojen Krzyżowych przybyli na Węgry. Zamiast pilnować Szpitala i bronić Węgrów przed Kumanami dzikimi, chcieli założyć sobie państwo Zakonne. Wypędził ich dlatego Król Węgierski.

Przybyli Krzyżacy nad Wisłę i przyobiecali księciu Konradowi Mazowieckiemu pomagać walczyć z pogańskimi Prusami, którzy napadali na Polskę. Poszli potem do Cesarza okłamując go, że Prusów i Litwinów będą zdobywali dla Niemiec, aby pozwolił zbierać pieniądze i ludzi na wojnę. Papieżowi znów obiecali ochrzcić Prusów i Litwinów. Mając w ręku trzy dokumenta okłamali trzech panujących i poczęli mordować i tępić Prusów, a na zgliszczach budowali zamki i fortece dla państwa Zakonnego. Wymordowali Polaków w Gdańsku, a w Malborgu zrobili stolicę dla Wielkiego Mistrza Zakonu.

Bolesław Krzywousty podzielił Polskę między synów. Namnożyło się dużo Książąt którzy zwalczali się wzajemnie. Wiedzieli o tem Krzyżacy i wykupywali pretensje przeciwników. Oszustwem i podstępami zwiększali swoje posiadłości systematycznie przez dwa wieki, odcięli Polskę od morza Bałtyckiego i osłabili wielce.

Unja Krewska i małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą pokrzyżowało ich plany. Bali się Krzyżacy, aby przy pomocy Litwy nie odebrali Polacy zrabowanych ziemi i nie wyrzucili ich z nad Wisły, podobnie, jak król węgierski z nad Dunaju.

Parli dla tego Krzyżacy do roztrzygającej wojny z Polską. Spodziewali się, że po długoletnich przygotowaniach jeden dzień, jedna bitwa, jedno zwycięstwo odda w ich ręce całą Europę wschodnią. Powiodło się to hordom tatarskim 1224 r. i 1240 r. dlaczego nie miało się to udać lepiej zorganizowanym Krzyżakom. Wrazie wygranej zyskiwali wszystko, a wrazie przegranej nie tracili niczego.

Zgromadzili swoje wojska Krzyżacy między Grunwaldem i Tanenbergiem. Planem W. Mistrza Ulricha Jungingen było stoczyć bitwę odporno-zaczepną. Ufortyfikował się silnie mając armaty, które zniszczą nacierające wojska polskie. Był pewien zwycięstwa, gdyż teren dla atakujących Polaków i Litwinów był falisty z wyrwami i wklęsłościami

Wojska Krzyżaków były wypoczęte Polacy z Litwinami nadeszli później zmęczeni 15 lipca 1410 r. Krzyżacy żądali, aby Jagiełło zaraz rozpoczynał bitwę. Naglił do tego także niecierpliwy Witołd. Rozważny Jagiełło widział, że w warunkach narzuconych przez Krzyżaków bitwy przyjąć nie może. Tu okazała się genjalność Jagiełły.

Modlił się podczas jednej mszy św. i drugiej. Gdy Witołd robił mu wyrzuty, kazał sobie podać zbroję. Gdy zobaczył niezmienną postawę Krzyżaków, rozpoczął pasowanie młodych rycerzy. Widział W. Mistrz, że Król uparty o las nie opuści bezpiecznego stanowiska. Rycerstwo jego stojąc kilka godzin w szyku bojowym złościło się i przeklinało.

Zrobił W. Mistrz naradę i wyprowadził swe wojsko z poza osłony armat.

Zobaczył Jagiełło, że teraz warunki walki były równe. Włożył na głowę hełm i kazał otrąbić hasło bojowe. Wojska polsko-litewskie opuściły swe stanowiska z pieśnią: „Bogarodzico". Rzucili się Krzyżacy na prawe skrzydło którem dowodził Witołd. Przez godzine trwały zmagania. Witołd widząc, że nie może oprzeć się rycerzom szwabskim św. Jerzego, zaczął się cofać, wreszcie uciekać ścigany przez niemców. Polacy posłali pomoc uciekającym Liiwinom, którzy zebrali się w lasach do ataku.

Walka przeniosła się na drugą stronę, gdzie stały armaty Krzyżackie. Dały one ognia zaledwo dwa razy i zamilkły. Szalonej nawale polskiej nie mogły podołać pruskie kusze, artylerja i łucznicy. Widząc pogrom artylerji i strzelców Ulrich Jungingen cofnął się ku wsi Grunwaldowi. Wobec tego i Jagiełło obrał nowe stanowisko.

Zwycięstwo Polaków nad artylerją było częsciowe, gdyż Litwini byli rozbici i zbierali się w nieładzie. Wojska niemieckie zbierały się do nowego ataku. Niestety Ulrich Jungingen nie umiał kierować akcją bojową. Ufał w lepsze uzbrojenie swych wojsk i pewność zwycięstwa. Wojsko polskie z nadbiegłymi Litwinami obskoczyły ze wszystkich stron

Krzyżaków, którzy padając wołali: — Boże ulituj się! (Gott erbarme dich meiner)

W. Mistrz na białym koniu, nawoływał ku sobie uciekające chorągwie. Siła natarcia polskiego była jednak bardzo gwałtowną. Krzyżacy ginęli lub zabierano ich do niewoli. Wśród ogólnej zawieruchy poległ W. Mistrz i 72 komturów.

Uciekający Krzyżacy chronili się za tabory swego obozu. Król zorganizował atak na tabory i przerwał go. Jedni padali zabici, drugich brano do niewoli. Zginęło tu więcej niemców, niż na polu bitwy. Resztki uciekających pędzono jeszcze dwie mile.



Witołd naciera na Krzyżaków.

Na drugi dzień we środę 16 lipca 1410 r. kazał Jagiełło W. Mistrza nakryć czerwonem suknem i odesłać do Ostro-

wa, skąd Krzyżacy zawieźli je do Malborga 19 lipca. Zwłoki poległych w boju z obydwóch stron pochowano przy kościele w Tanenbergu.

Następnie odbyło się nabożeństwo w kaplicy Królewskiej, któremu asystowało całe wojsko. Przy głównym ołtarzu odprawił ksiądz mszę św. dziękczynną, a przy bocznych ołtarzach msze św. za dusze poległych. Naokoło ołtarzy powiewało 5 zdobytych na nieprzyjaciołach chorągwi.

Swiat germańskich najeźdźców, został zwyciężonym przez świat słowiański, któremu przewodziła Polska. Broniono swej ziemi i języka, zwyczaju i obyczaju.

W Krakowie urządzono iluminację i dziękczynne uroczystości z powodu zwycięstwa pod Grunwaldem. Oczekiwano zdobycia Malborga i zakończenie Wielkiej wojny.

III.

Z pod Grunwaldu powolnie szedł Jagiełło do Malborga, zajmując po drodze zamki Krzyżackie. Chciał poznać stosunki miejscowe i zabezpieczyć sobie tyły.

Tymczasem w Malborgu wśród pozostałych braci zakonnych był popłoch i przerażenie z powodu upokarzającego pogromu. Przybyły rozbitki wojsk najemniczych w liczbie 1350 kopijników i żądali wypłaty żołdu zaległego. Widząc niedołęztwo Braci radzili zorganizowanie obrony i zaprowiantowanie fortecy. Bracia się namyślali. Nadjechał 18 lipca komtur ze Swiecia, Henryk Plauen, który dowiedziawszy się o śmierci W. Mistrza i 22 komturów, starał się o wybór na W. Mistrza Zakonu. Poparł on radę kondotierów do zorganizowania obrony. Bracia polecili mu zająć się obroną i nadali mu tytuł namiestnika.

Zawodowi zaciężnicy doskonale organizowali obronę, ściągali żywność dla ludzi i koni z okolicy, broń i armaty, oraz werbowali ochotników wojskowych za opłatą. Namiestnik wysłał błagalne listy o odsiecz do Króla Węgier Zygmunta, do Króla Czech Wacława i do margrabiego Moraw Jodoka, w końcu do papieża, który polecił biskupom niemieckim popieranie odsieczy dla Malborga. Niestety pomoc z tej strony zawiodła, pomimo silnej agitacji.

Osaczenie Malborga przez wojska polsko-litewskie nie było ściste i surowe. Do twierdzy przybyli szpiedzy, a naodwrót oblężeni wysyłali pisma do zaufanych na Pomorzu i do Rzeszy niemieckiej. Widząc niepowodzenie namiestnik Plauen błagał Króla o miłosierdzie, aby nie gubił zakonu i odstąpił od oblężenia. Szpekulował na zwłokę.

Położenie Malborga było rozpaczliwe. Zapowiedziana odsiecz z Węgier i Czech nie nadchodziła. Z głodu musiałby się wnet poddać. Oblężonym przybył na pomoc Witołd, który zdradził Jagiełłę, gdy z Inflant przybył do Królewca marszałek Havelman na pomoc Malborgowi z kilkuset ludźmi.

Z tak małą garstką żołnierzy nie mógł Havelman atakować króla, gdyż byłby zniszczony w godzinie. Napisał więc chytry list do Witołda, z prośbą o spotkanie osobiste, aby miał miłosierdzie dla Zakonu, a on będzie pośredniczył z Malborgiem i nakłoni go do zgody.

Witołd przedłożył Królowi i radzie wojennej list do uwzględnienia. Jest nadzieja do układów. Jagiełło i rada wojenna dali Witołdowi pełnomocnictwo do porozumiewania się z Havelmanem, a na miejsce spotkania wyznaczono grunt neutralny nad rzeką Passarją w dobrach biskupa Warmińkiego.

Tu naradzał się Witołd z marszałkiem. Havelman zrobił zręcznie obietnice Witołdowi, że Zakon zrzecze się na rzecz Litwy Żmudzi, Sudawji oraz spornego Polesia obok Grodna, jeżeli opuści króla. Przedstawił Witołdowi czarną przyszłość, gdy Jagiełło osiągnie cel wojny, Pomorze z Gdańskiem i morzem Bałtyckiem. Wtenczas Polska będzie tak silna, że nie będzie potrzebowała pomocy Litwinów, a Litwa będzie tak słaba, że Witołd będzie musiał pokornie słuchać Jagiełły. Zrozumiał Witołd słuszność rozumowania Havelmana. Polskę trzeba ciągle osłabiać, aby prosiła Litwę o pomoc.

Witołd postanowił zdradzić Króla zniszczyć owoce zwycięstwa Grunwaldz-

kiego i natychmiast odstąpić od oblężenia Malborga. Havelman ucieszył się, że gołosłownemi obietnicami odstąpienia Żmudzi i Sudawji obełgał Witołda i pozyskał go do pomocy, aby zniszczyć orężne zwycięstwo Polski.

Havelman, w towarzystwie Komtura z Bałgi Zollerna (od niego wywodzą się Hohenzollerni) wraz Witołdem przybyli do obozu polskiego. Krzyżacy pokornie prosili Króla, aby im pozwolił udać się do Malborga, a oni nakłonią Plauena, aby przystał na warunki pokoju, jakie Król podyktuje. Jagiełło zgodził się na tę prośby.

Pośrednicy zaledwo znaleźli się w Malborgu. zrzucili maskę obłudy. Zamiast zachęcać do zawarcia pokoju, nakazali oblężonym bronić się do upadłego, gdyż Witołd obiecał po kilku dniach opuścić Króla.

Wróciwszy do obozu oświadczyli pośrednicy, że Bracia i Planen chętnymi są do zgody, tylko radzi dowiedzieć się czy jest nadzieja przybycia odsieczy? Za kilka dni dowie się, że próżne są te nadzieje, a wtedy nic nie będzie stało na przeszkodzie do zawarcia pokoju. —

Odjechali chytrzy pośrednicy. Król zwołał radę wojenną. Witołd doradzał, aby w tym roku zakończyć wojnę, bo już jesień jest i brak będzie paszy. Wróciwszy do Ojczyzny czekać, czy Zakon zawrze pokój, albo będzie się oglądał na odsiecz. Na wiosnę rozpocząć nową wojnę...

Król widział, że Witołd doradza rzeczy szkodliwe. Po co czekać wiosny, skoro Malborg z braku żywności prędko musi się poddać. Odsiecz zkądkolwiekby przyszła, będzie tak nieliczna, jak Havelmana. Zniszczoną byłaby prędko. Po co rozpoczynać na wiosnę nową wojnę, skoro za tydzień lub dwa będzie koniec wojnie teraźniejszej...

Witołd obawiał się, aby Jagiełło nie pozostał pod Malborgiem. Wtedy Planen i Krzyżacy z głodu musieliby się poddać i przyjąć twarde warunki pokojowe. Chcąc odebrać królowi ochotę do pozostania z polskiem wojskiem, zwinął swój obóz 11 września, wycofał litewskie wojsko z pod Malborga i wrócił na Litwę.

Do miast i zamków które Jagiełło oddał w zarząd Witołdowi, napisał uciekając, że z powodu braku paszy odjeżdża. Niechaj jednak załogi polskie czekają do wiosny, a on z Jagiełłą przybędą aby odzyskać to, co teraz porzucili.

Tak nie przemawia wódz, który posiadając w swej mocy zamki, zostawia je na łup pokonanego wroga lekkomyślnie. Jeżeli Witołd dla braku paszy opuścił Malborg, to wiedział, że rycerze w zamkach nie tylko paszy, ale nie mieli nawet żywności dla siebie. Jakżeż mieli o głodzie doczekać wiosny? Wiedział także Witołd, że gdy Malborg wolny będzie od oblężenia, wyjdzie z niego kilka tysięcy wypoczętych Krzyżaków, którym nie oprze się kilka dziesiąt rycerzy po zamkach.

Wszyscy widzieli, że Witołd zdradził Polskę ohydnie i zniszczył wspaniałe zwycięstwo pod Grunwaldem. Napróżno Witołd tłumaczył swą zbrodnię rozmaitemi powodami zmyślonemi, napróżno płatni przez niego pisarze wynajdywali rozmaite mydła, któremi oczyścić chcieli jego brudy i przewrotność. Mydła takiego nie wynaleźli za jego życia za grube pieniądze, ani litwomani nie wynaleźli go w naszych czasach, pomimo hojnych opłat. — Zdrada, zbrodnia i oszustwo piętnować będzie Witołda do końca świata.

Jagiełło nie chciał sam oblegać Malborga dlatego, że Witołd, który dziś tajnie związał się Krzyżakami, potem zrzuciłby maskę obłudy i jawnie wystąpiłby z Krzyżakami przeciwko Polsce. Wtedy Jagiełło nie miałby sił aby obronić się przed wszystkimi wrogami zewnętrzymi, do których należeli Węgrzy i Czechy.

Król zwinął obóz pod Malborgiem 23 września. Około 30 września opuścił ziemie Zakonne pod Golubiem przekroczywszy Drwęcę i czekał, aby Krzyżacy nie będąc przez wojska zwycięskie dręczeni, dobrowolnie zawarli pokój. Tak zapewniał obłudnie Witołd.

Tymczasem Krzyżacy wypadli z Malborga, oblegali zamki będące w posiadaniu polaków, a gdy z głodu i braku amunicji poddawali się, zastrzegając so-

bie bezpieczny wymarsz, zostawali zdradziecko rozbrojeni. Część ich wymordowano a część uwięziono. Kiedy się to działo, Witołd kazał obłudnie pisać kronikarzom (w Kodeksie 214) że wszystkie zamki będące pod naszym zarządem dobrze obsadziliśmy i uzbroili potężnie rycerstwem. Szczyt oszustwa!

IV.

Odzyskawszy podstępnie zamki, Plauen zarządził obór Wielkiego Mistrza Zakonu w Malborgu na początek listopada 1410 r. Bracia wybrali go jednogłośnie W. Mistrzem dnia 9 listopada w uznaniu jego zasług, że przy pomocy Witołda udaremnił zwycięstwo pod Grunwaldem i uratował Zakon od wypędzenia z nad Wisły.

Po wyborze Plauena, zreflektował się Jagiełło i chciał naprawić swe błędy. Ugodził na nowo 4000 Czechów zaciężnych, uformował dwa Korpusy, zgromadził wojsko pod Bydgoszczą, i zamyślał rozpocząć wojnę.

Tymczasem Plauen myślał, że wystepując jako W. Mistrz na czele Krzyżaków, urokiem swej godności potrafi odebrać te zamki, które posiadali Polacy. Pomimo armat i wielkich sił skompromitował się pod Radzynem, niepowiodło mu się w Brodnicy i Toruniu. Zaciężne wojska widząc, że Plauen nie ma zdolności na wodza nie chcieli iść do walki i narażać zdrowie i życie niepotrzebnie. Wobec tych niepowodzeń W. Mistrz zawarł z Królem zawieszenie broni do 11 stycznia 1411 r.

Witołd cieszył się na Litwie z dokonanej zdrady. Polska straciła owoce zwycięstwa pod Grunwaldem nie otrzymała Pomorza, Gdańska i morza Bałtyckiego. Była osłabioną nie mając dostępu do morza. Ciągle będzie musiała prosić Witołda o pomoc.

Radość jego nie była jednak zupełna, gdyż Krzyżacy nie spełnili swych obietnic, nie oddali mu Żmudzi i t. d. Dowiedział się nadto, że na Zachodzie Europy oczernili jego i Jagiełłę, iż chrzest przyjęli pozornie, dla zysków. a w głębi dnszy pozostali poganami, wysługiwali się szatanowi i są ludźmi mieczystymi. Niechby Książęta wysłali rycerzy na pomoc W. Mistrzowi.

Wobec tych faktów Witołd zebrał wojska na Litwie i 25 stycznia 1411 r. pod Włocławkiem połączył się z wojskami królewskiemi. Padł postrach na Krzyżaków. Żadna pomoc ze Zachodu nie nadeszła. W. Mistrz prosił o zawarcie pokoju w Toruniu 1 lutego i wyznaczył do układów chytrego Havelmana, landmistrza z Inflant i swego brata stryjecznego. Jagiełło zgodził się na układy i wysłał tam Witołda, który zapewniał Króla, że znając Havelmana wymusi na nim korzystny pokój. —

Tymczasem Witołd znowu zdradził Jagiełłę i oszukał. Zawarł pokój korzystny dla siebie, a szkodliwy bardzo dla Polski. Oto najważniejsze postanowienia pokoju z dnia 1 lutego 1411 r. Witołd otrzyma Żmudź ale tylko w dożywocie. Ziemia Dobrzyńska pozostanie przy Polsce. Przed wojną posiadała ją zawsze. Załogi odchodzące ze zamków, zabrać mają swoje uzbrojenie i swoją własność aby bez przeszkody zawieść ją do Polski. Pomorze i ziemia Chełmińska pozostaną przy Zakonie.

Król i Witołd będą zachęcali niewiernych w swoich krajach do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Ustanawiać będą duchownych do nawracania ludzi. W. Mistrz i Zakon będą obowiązani nawracać niewiarnych w Prusach i Inflantach. Byłto policzek wymierzony przez Zakon swoim Członkom. Urzędownie W. Mistrz i Krzyżacy ogłosili tę prawdę historyczną, że Zakon przybywszy do Polski w celu nawracania Prusów pogańskich, żadnego z nich nie nawrócił, lecz mordował podstępnie i zabierał im ziemię. Garstkę ich zostawił umyślnie w pogaństwie, aby na Zachodzie przez 200 lat wołać o jałmużnę i pomoc rycerzy do nawracania pogan.

Osobnym aktem zobowiązał się W. Mistrz i Zakon do ponoszenia kosztów wojennych. Zakon i W. Mistrz zobowiązali się wypłacić Królowi w przeciągu roku jednego tysiąc kup czeskich groszy za uwolnienie ich jeńców i wydanie zamków które Król trzymał. Kosz-

ła wojenne nie były wysokie. Licząc na monetę dzisiejszą wynosiły zaledwo 4 miljony 740 tysięcy marek.

Podpisując to zobowiązanie W. Mistrz uważał je w duchu za świstek papieru, nie obowiązujący do zapłaty, ale o tem nie mówił z początku głośno. Witołd wpływał na króla, aby mając w ręku kwit W. Mistrza opróżnił zaraz twierdze i oddał Krzyżakom. Posłuchał go Jagiełło i wkrótce przekonał się, że został oszukanym.

W. Mistrz wymawiał się z początku „biedą“ od uiszczenia zobowiązań Królowi, później zaś powiedział otwarcie, że ugoda jest świstkiem papieru który go nie obowiązuje. Poręczycieli, których zobowiązał się dostawić do Krakowa, nie przysłał wcale.

Witołd cieszył się, że Polska w zawartym pokoju znowu nie otrzymała Pomorza, nie będzie więc miała przewagi nad Litwą. W dodatku Jagiełło pozwolił się oszukać i bez pieniędzy wydał Krzyżakom najważniejsze zamki, któremi mógł skutecznie szachować ich i utrzymać w posłuchu.

W nagrodę za te usługi otrzymał Witołd od W. Mistrza pisemne pozwolenie do polowania i zabawy we wszystkich lasach i puszczach zakonnych. Witołd przepadał za myśliwskiemi rozrywkami, więc zaraz pojechał na myśliwskie zabawy.

Zasłużył sobie przecież na nie pracując tak gorliwie aby Zakon grabił i łupił Polskę bezkarnie. Należał mu się pomnik od Krzyżaków. Zakon oszukiwał Jagiełłę, dlaczego nie miał oszukiwać także Witołda? Nie wystawił mu pomnika... Zdrajca nie wart był nagrody. Pomnik jakiby mu później wystawili Prusacy, sukcesorzy Krzyżaków, byłby pomnikiem hańby.

V.

Powodzenie Plauena zawróciło mu głowę. Zapomniał o tem, że przez zdradę Witołda a nic przez własny talent wyzyskał Jagiełłę i Polskę. Stał się zarozumiałym, dokuczał braciom więc go zrzucili z godności W. Mistrza, a gdy chciał wytruć starszyznę — uwięzili go na zamku obok Elbląga. —

Z namowy Zygmunta węgierskiego Krzyżacy dokuczali Polsce, najeżdżali, i pustoszyli Ziemię Dobrzyńską i gromadził wojska zaciężne nad granicą. Wojna była nieunikniona i wybuchła 1414 r. Jagiełło zebrał wojsko polskie do Wolborza. Witołd przyprowadził tu wojsko litewskie gdyż Krzyżacy chcieli mu odebrać Żmudź.

Wojnę tę nazywają wojną głodową. W. Mistrz Küchmeister, następca Plauena, znał bohaterstwo wojsk polskich, więc postanowił unikać starcia w otwartej walce. Schował swe wojska poza muuy fortec dobrze zaprowiantowanych. Starał się zaś ogłodzić armję polską i pustoszył zasiewy w polach, ażeby Polacy nie mogli wyżywić koni i ludzi.

Pomimo głodu armja Jagiełły zwycięsko posuwała się naprzód. Zajęła Warmję, Osterode, Allenstein, Kiszpork, Elbląg, Biskupice, Prabuty i obległy Brodnicę silnie uzbrojoną. Witołd zrozumiał, że po dłuższem oblężeniu forteca upadnie, a wtedy klęska Krzyżaków będzie straszną. Nie chciał znów, aby Polska stała się zbyt silną, więc począł narzekać, że wojska litewskie źle odżywione mogą narazić się na choroby rozmaite. Zwinął obóz i powrócił na Litwę. Zdradził tak samo Jagiełłę, jak pod Malborgiem 1410 r.

Król zdziwił się wielce, ale nie kierował się temi uczuciami, jak pod Malborgiem. Sam prowadził dalej oblężenie i zdobył Brodnicę. Dla zakonu katastrofa. Krzyżacy zniszczyli zasoby żywności, więc dalej nie mogli prowadzić wojny. Głodem zniszczyli siebie a Polacy zwycięsko szli naprzód.

Zakon udał się o pomoc do papieża. Wysłany nuncjusz 7 października padł na kolana przed Jagiełłą błagając o miłosierdzie. Niechby Król naśladował Witołda, który nie chciał zupełnie zgubić Zakonu i odszedł na Litwę. Teraz zbiera się Sobór w Konstancji, który uzdrowi nietylko sprawy Kościelne, ale także sprawy sporne między Książętami. Niech król zgodzi się na rozejm i sąd polubowny papieża i Soboru, a oni sprawiedliwość wszystkim wymierzą.

Król zaufał zapewnioniom i zgodził się na zawieszenie broni. Sobór wcześnie

został rozwiązany, a sprawy spornej Polski z Krzyżakami nie załatwił. Jagiełło znowu został zawiedziony, a zadowolony Witołd z osłabienia Polski. Zwycięstwa wojny głodowej znowu nie zostały wyzyskane.

Zakon oszukał wszystkich: papieża, cesarza, sobór, króla i książąt. Zakon Krzyżacki nie był zakonem, ale zbiorem szubrawców niemieckich, którzy popadłszy w zatarg z władzami, szukali ocalenia i zarobków w Zakonie szpekulantów nad Wisłą. Szata biała naznaczona Krzyżem czarnym i Reguła zakonna były tylko zewnętrzną firmą, pod którą ukrywało się przedsiębiorstwo ciągnące jałmużny hojne na Zachodzie Europy, do utworzenia sobie państwa zakonnego nad Wisłą kosztem Polski, Prusów i Litwy.

Papieżom mówili Krzyżacy, że nawracają pogan dla Kościoła, cesarzowi że są jego lennikami, a zdobycze otrzymują od niego w zarząd; książętom i królom polskim że nawracają Prusów, aby nie napadali na Polskę i podlegali jej zwierzchnictwu. Tymczasem obłudni zakonnicy nie pracowali ani dla papieża ani dla cesarza, ani dla Polski, tylko dla siebie, aby żyć wygodnie z rozboju i oszustwa.

Wzorowym zakonnikiem był ten, kto po całodziennej włóczędze i pijatyce, wracał na nocleg do klasztoru. Okradanie poddanych, pijatyka i karciarstwo, były codziennem zajęciem braci rycerzy. Wielu z nich nie umiało pacierza, a w niektórych klasztorach nie było księdza. W. Mistrz podczas wizytacji w 1441 r. zarządził, aby w każdym był jeden ksiądz, któryby nauczał Braci pacierza. Na komturów wybierano ludzi, którzyby potrafili utrzymać ład pośród tej hołoty. W. Mistrz Plauen zwrócił się do papieża z prośbą, aby uwolnił Braci od ślubów czystości, posłuszeństwa i ubóstwa, gdyż ich nikt nie zachowuje. Wówczas przybył ze Rzymu legat i pouczył rozbójników, że śluby te muszą pozostać jako forma i pozór, gdyż inaczej nie mógłby papież polecać wiernym, aby dawali ofiary w złocie Krzyżakom.

VI.

Magnaci polscy widząc szkodliwy wpływ Witołda na Jagiełłę na szkodę Polski, czujnie śledzili jego machinacje z wrogami i zawczasu ostrzegali króla przed zdradliwemi zabiegami. Cesarz Zygmunt kombinował z Krzyżakami, że najpewniej można osłabić Polskę przez oderwanie Litwy, gdyby była niezawisłem królestwem. Ale właścicielem prawnym Litwy był Jagiełło, a Witołdowi, który nie miał dzieci, dał tylko tytuł dożywotni Wielkiego Księcia.

Buntem czy wojną otwarcie nie można przeprowadzić tych planów. Trzeba użyć podstępu. Zgodził się Jagiełło dać Witołdowi tytuł Wielkiego Księcia, może się zgodzi, aby mu dać tytuł Króla, ot tak dla parady. Potem dopiero Witołd będzie mógł otwarcie oderwać się od Polski przy pomocy Krzyżaków i cesarza.

Chytry Witołd tak pokornie umiał przedstawić tę sprawę Jagielle, że ten zgodził się przybyć do Łucka, w celu umówienia tej sprawy. Był tam już Cesarz Zygmunt i Witołd. Zaraz jednak kanclerz, biskup Oleśnicki i panowie polscy oświadczyli, że potęgą Polski i Litwy jest unja Krewska i Horodelska i związek nierozerwalny obydwu państw. Koronacja, nawet dla tytułu tylko związek ten mogłaby rozerwać, więc dopuścić do niej nie wolno.

Sprawa się nie udała. Witołd jednak w porozumieniu z Cesarzem chciał potajemnie ukoronować się w Wilnie. Zygmunt wysłał poselstwo z koroną do Witołda, ale panowie polscy czuwali na granicach. Poselstwa do Polski nie wpuścili, a koronę skonfiskowali.

W 1430 r. zachorował Witołd śmiertelnie. Do łoża umierającego przybył Jagiełło. Nienawiść swą do Polski zadokumentował wymuszając prośbami na Jagielle, aby w myśl przyrzeczeń danych Jadwidze i w myśl unji Horodelskiej nie wcielał Litwy do Polski. Zemściło się to srodze później na obydwu krajach.

Była to ostatnia zdrada Witołda dokonana na Polsce. Zaszkodziła ona bardzo dotkliwie Litwie. Okazało się, że

Witołd nie kochał prawdziwie swej Ojczyzny i nie dbał o jej szczęście. Chciał zawsze dogadzać swej pysze, a Litwa była tylko środkiem do osiągnięcia niecnego celu. Płacił hojnie swym służalcom i kazał fałszować dokumenta, czego nauczył się u Krzyżaków. Litwomani nie wynaleźli jednak takiego mydła któreby mogło oczyścić Witołda z brudów, oszustw, kłamstw i zdrady.

— — — — — — — — — — — —

Dziś Litwini podjudzani przez Prusaków, którzy są następcami Krzyżaków, występują wrogo przeciw Polsce i uważają Witołda za największego bohatera narodowego. Powiedzmy im, że był on największym wrogiem Litwy.

NAJWIĘKSZE WYSIŁKI LUDZKOŚCI.

Może kochani czytelnicy naszego Kalendarza, słyszeli nieraz, jak o ich znajomych mówi się „To prawdziwy Herkules". Otóż pamiętajcie, że Herkules nie jest bynajmniej obrazą. Jeżeli się kogoś nazywa Herkulesem, to chce się przez to powiedzieć, że posiada on nadzwyczajną siłę i wytrwałość...

Żył bowiem w czasach starożytnych Herkules, który cały świat zadziwiał swoją nadludzką wprost siłą — i do dnia dzisiejszego właśnie pozostało słowo „Herkules" oznaką siły.

Rzymianin Rausticelius, któremu sława Herkulesa nie dawała spokoju, uniósł raz wielbłąda na rękach i nosił go przez całe miasto, a przecież wiecie ile taki wielbłąd waży.

Inny rzymianin, nazwiskiem Fufius Salvus, wziął na ręce ciężar po dziesięć centnarów na każdą rękę, tyle też powiesił sobie na nogach i z tym ciężarem wdrapywał się po schodach.

5000 funtów dźwigał sławny Stanatos na arenie, budząc u widzów ogromne zdziwienie i zapał. O innych starożytnych siłaczach opowiadają kroniki, że na swych barkach dźwigali ośmiu lub nawet dziewięciu chłopców. Także w czasach średniowiecznych cieszyły się takie widowiska wielkiem powodzeniem. Na takich widowiskach, produkowali się artyści rozdzieraniem żelaznych łańcuchów — przedzieraniem wielkich talji kart, do czego konieczną jest niebywała zręczność rąk.

Pozostałe do dnia dzisiejszego starożytne rysunki, pokazują nam z roku 1718 następujący ciekawy obraz siły ludzkiej:

Znany siłacz Jan Karol Ekenberg, stoi na podwyższeniu — a rękoma trzyma armatę zaprzężoną w trzy pary koni... I oto konie te nie są w stanie podźwignąć silnego męża — który ciągnie je ku sobie... Zębami dokonywał tyle różnych, ciekawych sztuk — podnosząc zębami największe ciężary, których kilku ludzi nawet rękoma nie byliby w stanie podnieść.

Do dnia dzisiejszego nie znalazł się jednak człowiek, któryby bodaj w części mógł naśladować znanego siłacza Karola Rappa, który w roku 1854, żonglował w rękach pięcioma ogromnemi armatniemi kulami.

W połowie ubiegłego wieku, rozpoczęły się zapasy „grecko-rzymskie". Największymi bohaterami w tych zawodach byli: Emil Mauke i Karol Ybs.

Cały szereg mieliśmy potem artystów, którzy wykazywali dowodnie, ile wola ludzka uczynić zdoła, przy pilności i wytrwałości. Przed lata znanym powszechnie w całej Europie był „król żelaza" niejaki Breitbart. Objeżdżał on wszystkie stolice świata, a jego produkcje cieszyły się wielkiem uznaniem. Zyskał ogromne bogactwa... Miał też siłę nadludzką — jak patyczek, tak przełamywał bez żadnego wysiłku, ogromne sztaby żelaza... Ale i dla niego smutna wybiła godzina. Kiedy stał na szczycie sławy, majątku i powodzenia — podczas pewnej produkcji — wbił mu się zardzewiały gwóźdź w ciało — i „król żelaza" zginął od broni, którą wojował...

Umierał przytomnie i w testamencie zapisał większe sumy na cele dobroczynne.

Miłość wszystko może...

Napisał Józef Chodziński.

I.

Jest w Polsce zwyczaj, że na św. Józefa, zapominają ludziska o poście i o tem, że od zakończenia środy popielcowej, nie wolno było tańczyć i w każdem miasteczku i w każdej wiosce, odbywają się tak zwane „józefówki" żyją wtedy najweselszem życiem — i dzień św. Józefa jest dniem ogólnej radości. Tak więc w małem miasteczku, w Mielcu urządzono wielką zabawę józefową, na którą przybyli mieszkańcy wszystkich okolicznych wiosek. A że były już czasy ciężkie i bezrobocie panowało wszędzie, postanowiono połączyć piękne z pożytecznem. Postanowił więc wójt, który stanął na czele komitetu, nietylko urządzić wielką zabawę, ale też patrzeć, żeby był jakiś dochód z tego. Ale w jaki sposób? Gdy się da drogie karty wstępu, to ludziska nie przyjdą, bo czasy ciężkie. Postanowiono więc urządzić zabawę za wolnym wstępem, a tylko uprosić kilka panienek, aby siadły sobie za bufetem i sprzedawały wódkę, piwo i wędliny.

— Niech płacą na biednych, skoro mają pragnienie — mówił burmistrz — a gdy będą głodni, to i tak będą musieli podjeść sobie należycie. No i dochód zbierzemy piękny.

Na zabawę przybył między innymi Józef Ginda. Był to bardzo przystojny młodzieniec, a w przeciwstawieństwie do dzisiejszej młodzieży, nie był „moderne" ale był jeszcze tak zwanym „typem przedwojennym". Zawsze skromny, zamknięty w sobie, pracował bardzo dzielnie, jako pomocnik leśniczego, a wieczorami jego nieodstępną towarzyszką była książka. Był też znany z tego, że bardzo wiele czytał, znał się na polityce, należał do narodowego stronnictwa włościańskiego. Nie wydawał żadnego grosza niepotrzebnie.

— Nie poto ciężko pracuje na swój grosz, aby potem te pieniądze bezmyślnie wydawać na wódkę. Bo i co człowiek ma z tego, że łeb sobie zaleje? Straci pieniądze, a nazajutrz głowa ciężka i waży sto funtów i do żadnej roboty człowiek niezdolny. Tak zwykł był mawiać do swoich znajomych, którzy nieraz zbyt często zaglądali do kieliszka.

To też dziwili się bardzo przyjaciele i znajomi, że Józek Ginda, dzisiaj bezustanku pił przy bufecie. Co wypił jedną wódkę, a już miał pragnienie na drugą.

— Co to się dzisiaj stało z Józkiem — pytali zdziwieni ci, którzy wiedzieli o tem, że był on przeciwnikiem wódeczności i innych wyskokowych trunków, mawiając, że szklanka wody jest najzdrowszą.

Tajemnicę tej nagłej zmiany chętnie naszym czytelnikom wytłumaczymy.

Otóż przy bufecie siedziała cudowna, zlotowłosa Hanka. Ona to ze względu na cel, zgodziła się sprzedawać wódkę przy bufecie. Gdybyśmy teraz mieli opisywać Wam, kochani Czytelnicy, jak piękną była Hanka, zajęłoby to zbyt dużo miejsca, powiemy więc krótko: była typem pięknej, polskiej dziewczyny wiejskiej.

Tu dodamy, że Hanka znała już oddawna Józka, ale tylko z widzenia. No i interesowała się tym chłopcem, który w przeciwstawieństwie do innych kolegów, zawsze był spokojnym, zawsze eleganckim i cichym.

— Dziwi mnie, że pan tyle pije dzisiaj — zagadnęła Józka, kiedy ten kazał sobie podać dwunasty kieliszek wódki.

Ale Józek postanowił być szczerym. Od pierwszej chwili kiedy wszedł na salę i ujrzał cudną Hankę, coś załopotało niespokojnie w jego sercu. Nie umiał sobie sam wytłumaczyć tej nagłej przemiany — ale czuł, że dokonało się w nim coś dziwnego. Jak przykuty stał przez cały czas przy bufecie. Czuł, że zazdrosnym jest o każde spojrzenie, które pada na tę śliczną dziewczynę.

Zarumienił się, poczem powiedział:

— Panno Hanko, ja pani powiem całkiem szczerze. Ja tyle piję. bo nie chcę stąd odejść. Bo chcę tu stać i podziwiać piękność pani, a że tu przy

bufecie stoję, więc też muszę pić. Ja z zasady nie piję. Ale przecież gdybym nie pił, toby mi pani powiedziała, żebym poszedł...

No, możebym tej odpowiedzi nie dała — rzekła Hanka z miłym, serdecznym, a co najważniejsze słodkim uśmiechem — może powiedziałabym, że może pan tu stać, nie pijąc zupełnie.

— Gdybym takie słowo z ust pani usłyszał, byłbym bardzo szczęśliwy — rzekł Józek, a serce dziwnie głośno mu biło.

Ale że wszystko ma swój koniec, więc też i zapasy wódki się wyczerpały. Goście mieli pragnienie. a poza tem nie jeden tłumaczył, że pije dzisiaj wyjątkowo dużo, bo wie, że cały dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny.

Kiedy ostatni kieliszek został sprzedany, zbliżył się do bufetu wójt i ściskając rękę Hanki rzekł:

— Teraz może już sobie panna Hanka zatańczyć, gdyż spełniła dzielnie swój obowiązek. Inne dziewczęta bawią się już cały wieczór, a panna Hanka przez cały czas stoi przy bufecie.

Ledwo te słowa usłyszał Józek, a już stanął przy Hance z niemą prośbą w oczach. Te oczy jego wyrażały prośbę, aby Hanka z nikim dzisiaj nie tańczyła, tylko z nim.

I po chwili już tańczyli ze sobą. Józek był szczęśliwy. Kiedy ją tak trzymał w ramionach, powstała w nim myśl:

— Hej, cudna dziewczyno, jabym tak chętnie całe życie cię chciał w swych ramionach trzymać. Weselszem byłoby wtedy moje życie...

Muzyka grała wesoło, goście wszyscy byli w doskonałym humorze, a tylko Józek siedział teraz zasępiony w kącie.

Znalazła go Hanka i słodkim szczebiotem zapytała.

— A czemu pan Józek taki smutny?

— Bo panna Hanka z innym tańczyła — rzekł z smutkiem w głosie.

— No, jeżeli to panu przykrość sprawia, to już przyrzekam, że nie będę dzisiaj z nikim tańczyła, tylko z panem Józkiem. —

I oczy jej zalśniły, a usteczka zaróżowiły się, jakby krew cała do nich spłynęła. Długo jeszcze gwarzyli ze sobą w kącie sali — a kiedy świt nadszedł, i zbliżała się godzina rozłąki, było Józkowi dziwnie smutno. Więc teraz musiał odjechać znowu do swej wioski — znowu jutro rozpocznie się szara praca. A jemu będzie tak tęskno do Hanki.

A Hanka w tej chwili snuła myśli

— Więc już się teraz rozłączamy. I kto wie, kiedy znowu będzie okazja żebyśmy mogli swobodnie ze sobą porozmawiać...

Ale nagle błysła myśl Józkowi i zapytał:

— Panno Haneczko, czy wolno mi będzie napisać kilka słów do pani?

— Ależ owszem, z całą chęcią przeczytam, co mi pan napisze — a może panu odpowię — dodała z znaczącym uśmiechem.

Teraz już Józkowi było raźniej na duszy.

Minęło kilka dni i Hanka z drżeniem serca czekała listu od Józka. Było jej smutno na samą myśl, że może był to tylko chwilowy kaprys, że może Józek już o niej zapomniał, Wiedziała kiedy listonosz przychodzi, więc wybiegła mu naprzeciw. Ale nie było żadnego listu. Jakaż jednak była jej radość, kiedy szóstego dnia otrzymała od Józka liścik, pełen gorących słów i serdecznego uczucia. Pisał jej Józek, że od tej chwili, kiedy ją poznał i z nią gwarzył, nie może już jej zapomniec. Że mu jest bardzo tęskno do niej. Tego samego wieczora, w największej tajemnicy przed rodzicami, zamknęła się Hanka w swojej izdebce i pisała Józkowi.

Gwiazdy zalśniły na niebie,
a mnie tak tęskno do ciebie—
tak tęsknię do twoich słów,
więc proszę, napisz mi znów...

I tak dalej potoczył się ten miły liścik, pisany wierszykami. Można sobie wyobrazić wielką radość Józka, gdy nazajutrz otrzymał list. Cały świat wydał mu się radosny i jasny. W duszy grała mu jakaś cudna piosenka szczęścia. Już śnił o chwili, kiedy przyjdzie godzina złączenia z Hanką na wieki. Bo coś mu w sercu szeptało, że Hanka będzie jego żoną. „Albo ona, albo żadna" mówił sobie z głębokiem przekonaniem.

I odtąd pisali do siebie liściki pełne serdecznego oddania. Zapomnieliśmy jednak dodać, że Hanka była córką bardzo zamożnych gospodarzy. Ojciec jej mawiał też zawsze z dumą do niej:

— Masz bogatego ojca, to musisz mieć bogatego męża. Nigdy nie pozwoliłbym na to, abyś miała wyjść zamąż za biedaka. Bo majątek w życiu jest główną rzeczą.

Ale Hanka zapytała ojca wtedy nieśmiało:

— A serce ojczulku? Czy serce nic nie znaczy?...

Nie przeczuwała, że niedługo po tej rozmowie, powstanie wielka awantura domowa, właśnie na ten temat serca. A stało się to w sposób następujący.

Kiedy Hanka pracowała w ogrodzie, usłyszała kroki matki i po chwili ujrzała przed sobą jej gniewną twarz.

— Hola córeczko... Tobie się romansów zachciewa? I z kim? Z jakimś biednym pomocnikiem leśniczego? Już my pannie wybijemy z głowy takie głupie romansidła — wołała matka...

Hanka zadrżała. Bo w tej chwili ujrzała w rękach matki list. A więc matka przejęła list Józka. Teraz już chyba nie było dla niej ratunku, teraz już wszystko stracone. Nie łudziła się, że wszystko przepadło. Za chwilę stanął przed nią ojciec. Groźna jego mina nie wróżyła nic dobrego.

— No, to poto ja wychowałem sobie córeczkę, aby poza plecami ojca jakieś romanse uprawiała?...

Hanka powiedziała parę słów w swojej obronie.

— Nigdy na to nie pozwolę i musisz sobie wybić z głowy te wszystkie fantazje — wołał ojciec. I w tej chwili już podniosła się groźnie ręka ojca, ale matka w ostatniej chwili zdołała jeszcze sytuację złagodzić. Teraz padły ostre słowa o wydziedziczeniu i inne jeszcze groźby pod adresem Hanki.

Po długiej chwili rzekł ojciec:

— Ja postanowiłem w tej chwili sam się z tym smarkaczem załatwić. W niedzielę pojadę do niego i powiem mu, żeby porządnym dziewczętom głowy nie zawracał, żeby sobie szukał takiej biednej dziewczyny, jak on sam; i powiem mu jeszcze, że nie dla psa kiełbasa. Takie jest moje postanowienie, i nie odstąpię od niego.



I w tej chwili już podniosła się groźnie ręka ojca.

Hanka zalała się łzami. Nie mogła się zdobyć na żadne słowo odpowiedzi. Uciekła do swego pokoiku. Nadsłuchiwała czy ktoś nie przychodzi. A czując się bezpieczną, wyjęła papier listowy i zaczęła pisać list do Józka:

„Kochany Józku! Z ciężkiem sercem i pełna łez donoszę ci, kochany Józku, że rodzice już wiedzą o wszystkiem. Nie wiem jakim sposobem dostał się twój list w ręce rodziców. Możesz sobie wyobrazić, jakie piekło miałam w domu. Ale teraz przychodzi rzecz najstraszniejsza. Oto ojciec postanowił pojechać do ciebie w niedzielę. Drżę na samą

myśl, co z tego wyniknie, ale cię bardzo proszę, mój Józku; bądź hardy i nie stchórz, bobym się musiała za ciebie wstydzić. Mam jeszcze nadzieję w Bogu, że wszystko się najlepiej ułoży — i w tej nadziei ściskam cię serdecznie.

Nie bardzo wesoło było w duszy Józka, kiedy przeczytał list Hanki. Dziwnie było mu smutno. To ona biedaczka tak cierpieć musi przez niego. Józek wiedział zgóry, że ta cała historja nie pójdzie gładko i że napotka na wiele przeszkód i trudności. Ale, że ojciec Hanki wybierze się do niego osobiście, o tem nigdy nie myślał. I nagle zrodził się w jego głowie plan. Chytry, przebiegły plan. „Już ja ci pokażę Haneczko, że będziesz zadowoloną z Józka" mówił do siebie, zacierając ręce z radości na myśl, że mu się uda wszystko.

2.

Niedziela. Właśnie zajechał pociąg na małą stację. Na stacji kolejowej czeka Józek. Wszakże zna ojca Hanki z widzenia. I któżby nie znał starego Smyrcza? Człowiek to o herkulesowej postawie, zawsze z groźną miną, jakby chciał cały świat powybijać. Na szczęście wiedział Józek, że stary Smyrcz go nie zna.

Gdy Smyrcz wysiadł z pociągu, stanął na stacji i rozglądał się dookoła. Poraz pierwszy był w tej wiosce. Nie wiedział gdzie mieszka właściwie Józek, z którym chciał dzisiaj porządnie się rozprawić i wybić mu wszystkie romanse z głowy.

Kiedy stary Smyrcz rozglądał się dokoła, zagadnął go nagle Józek: Gorący dziś dzień — powiada.

— Uf... upał nieznośny — odpowiedział Smyrcz. Trzebaby właśnie ochłodzić się ale nie wiem gdzie jest tu jakaś porządna karczma, gdziebym się mógł napić szklankę świeżego piwa, i coś porządnego podjeść bo choć gorąco, ale apetyt mam nielada.

— Właśnie i ja chciałem się napić szklaneczkę piwa — rzekł Józek — i jeżeli pan pozwoli, to panu wskażę karczmę.

— Ależ bardzo panu jestem wdzięcznym, rzekł stary Smyrcz — i razem ruszyli w drogę. Przez cały czas politykował, a trzeba dodać, że stary Smyrcz, był zagorzałym politykiem i ciągle mawiał, że gdyby panowała sprawiedliwość, na świecie, to on musiałby być posłem sejmowym.

Józek odrazu odkrył tę słabą stronę u swego niedoszłego teścia i postanowił skorzystać z okazji. Już powiedzieliśmy na wstępie, że Józek bardzo wiele czytał gazet i znał się doskonale na polityce. Więc też zaczął przytakiwać poglądom i sądom starego Smyrcza, poczem dodał:

— Wie pan, że zachwycony jestem pańskiem znawstwem naszych spraw politycznych. Dziwi mnie, że niema pan jakiegoś poważniejszego stanowiska politycznego któreby się panu należało.—

Stary Smyrcz promieniał.

— Jak widzę, jest pan człowiekiem mądrym, skoro pan odrazu zrozumiał, że polityka to mój świat.

Tak rozmawiając doszli do karczmy. Piwo smakowało im doskonale, a jeszcze bardziej interesująco przedstawiała się rozmowa.

Na wszystkie sądy polityczne, jakie wygłaszał stary Smyrcz, odpowiadał Józek potakująco, ciągle wychwalając doskonałą orjentację starego Smyrcza, który coraz bardziej promieniał z radości.

— Cieszy mnie, że spotkałem tak miłego towarzysza i jako dowód, że mi jest bardzo miłym, każę podać na stół dwie bomby piwa i kawał dobrej pieczeni na zimno! To jest dobre do piwa.

Kiedy sobie podjedli i popili, zapytał nagle stary Smyrcz:

— Panie, czy pan zna może niejakiego Józka Gindę?

— Znam — odpowiedział Józek.

— Ale co to za człowiek? — pytał stary Smyrcz.

— Hm... bardzo porządny i ogólnie szanowany. Bierze też udział w życiu politycznem i należy do partji narodowej włościańskiej.

Stary Smyrcz słuchał tych słów z widocznem niezadowoleniem.

— A ja panu mówię, że musi się pan mylić. Ten Ginda mi się nie podoba. A ponieważ zdobył pan u mnie zaufanie, więc powiem panu w dyskrecji, że właśnie przyjeżdżam tu w tej sprawie,

gdyż muszę dziś z Gindą pomówić ostre słówko. Cóżto za człowiek, który za plecami rodziców, uprawia romanse z córką porządnych ludzi?

— Ej panie Smyrcz, czasy są dzisiaj inne i może pan zbyt ostro sądzi go. Niech pan nie zapomina, że czasy zupełnie się zmieniły, że dzisiaj młodzież rozpoczyna ze sobą romanse, a gdy już czują, że bez siebie żyć nie mogą, wtedy dopiero przychodzą do rodziców z prośbą o zezwolenie i błogosławieństwo. Może być, że ma pan słuszność, że w dawnych czasach bywało inaczej, ale już z tem muszą się ludzie starsi pogodzić. Co do mnie, panie Smyrcz, to ja nigdybym takiej rzeczy nie uczynił. Najpierw starałbym się poznać ojca i zyskać jego zaufanie. Gdyż dziewczęta są łatwo zapalne, ale ojciec, który przecież dobrze życzy córce, ten przecież sprawę rozważy dokładnie, a potem postanowi.

— Pan mi się z każdą chwilą bardziej podoba. Mówię panu szczerze, że chciałbym mieć takiego zięcia jak pan. Widzę, że jest pan człowiek stały, że zna się pan na polityce, a pozatem ma pan jakieś dobre zajęcie, bo tacy ludzie jak pan, zawsze sobie radę dadzą w życiu.

— O tak, dziękuję, mam zajęcie niezłe i zarabiam dobrze. Dlatego też postanowiłem, gdy się będę żenił, nie patrzeć na to, czy dziewczyna ma majątek, czy nie!

— Hm... takiego zięcia chciałbym mieć... — mówił do siebie Smyrcz.

Coraz bardziej smakowało im piwo— coraz bardziej rozwiązywały się języki. Nareszcie, kiedy pan Smyrcz był już w doskonałym humorze, zwrócił się z następującem pytaniem do Józka:

— Panie, czy pojechałby pan do nas na parę godzin? Pan mi się bardzo podoba, ma pan zajęcie, jest pan młody i przystojny, więc czegoż jeszcze więcej dziewczynie do szczęścia potrzeba? Niech pan jedzie ze mną i moją Hankę obejrzy. A gdy się będzie panu podobała, niech już pan mojej głowie zostawi resztę.

Ale Józek już miał plan gotowy.

— Drogi panie Smyrcz! Jestem pewnym, że córeczka takiego ojca musi być ładną i mądrą. I ja byłbym dumnym, gdybym miał takiego teścia.

Tego tylko trzeba było. Stary Smyrcz promieniał, a że pod wpływem alkoholu był nieco „tkliwym" więc mówi do Józka:



I stary Smyrcz kazał podać dwie bomby piwa i kawał pieczeni.

— Zatem nie traćmy ani chwili czasu i jedźmy do mnie!

I pojechali. I możecie sobie wyobrazić scenę, gdy Hanka nie mogła się opanować i gdy ujrzała ukochanego, krzyknęła:

— Józeczku, mój kochany, jedyny...

Teraz cała przebiegła sztuczka się wydała. Stary Smyrcz nie gniewał się jednak. Zanosił się od śmiechu i patrzał z zadowoleniem na rozpromienioną twarzyczkę córeczki.

— Wziął mnie, starego lisa...

Kiedy odbyło się huczne weselisko, opowiedział stary Smyrcz zaproszonym gościom, jak doszło do tej uczty weselnej.

Fraszki i żarty.

Źle zrozumiał.



Karczmarz w małej wiosce ma konia. Ten koń jest już jednak stary, ma już siwe włosy a na grzbiecie świeci łysinka. Chciał karczmarz sprzedać konia rzeźnikowi końskiemu, ale ten ślicznie za ten nabytek podziękował. Powiedział, że straciłby wszystkich klientów, gdyż mięso z tego starego konia musi być twardsze niż podeszwa.

Co z tym koniem zrobić? — myśli karczmarz i wpada na następującą myśl: W oknie swej karczmy wystawia karteczkę z napisem: „Kto chce mego konia zabrać za sto złotych."

Nazajutrz zgłasza się do karczmarza włóczęga wioskowy.

— Chciałbym tego konia, — powiada włóczęga — ale musiałby mi pan z góry zapłacić stówkę, bo przedtem go nie zabiorę.

Siła przyzwyczajenia.

Pan W. (do znajomego na ulicy): — Profesor C. wypadł z samolotu? W jaki sposób doszło do tego nieszczęścia?

Pan Ł.: — Miał on przyzwyczajenie wychodzić zawsze nocą z sypialni i przyglądać się gwiazdom. W kabinie sypialnej zapomniał, że znajduje się w samolocie, otworzył drzwi i nieszczęście gotowe...

Tego on nie może zrozumieć.

Mały Wacławek ujrzał jakiegoś człowieka, który na brzegu rzeki łowił ryby. Ten namęczył się cały dzień i z trudem dopiero udało mu się schwytać cztery małe rybki.

Wacławek jest tem zdziwiony i powiada do ojca:

— Ja tego nie rozumię. W szkole uczyłem się, że niektóre ludy żyją z połowu ryb. Dziwi mnie przeto, że ten rybak jeszcze nie skonał z głodu.

Złośnica.

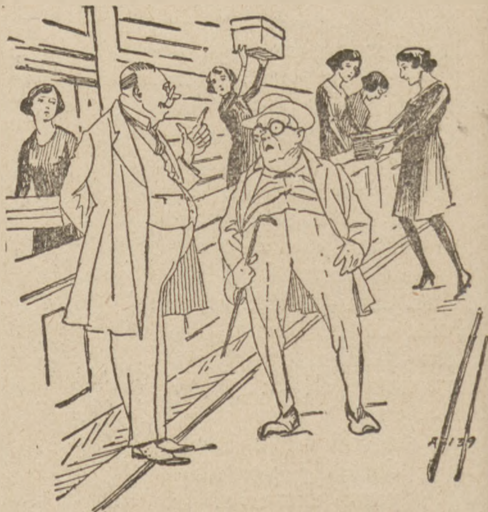
Pani domu do guwernantki:

— To straszne... jaka pani głupia... przecież jesteś głupia i nieporadna... Przecież ta woda jest za gorąca... Czy nie widzisz, że dziecko jest zupełnie czerwone?

Guwernantka (tonem płaczliwym):

— Przecież nikt nie jest pani w stanie dogodzić. Niedawno było dziecko sine, to mi pani powiedziała, że woda jest za zimna.

Każdy na swój sposób.



Pan Piórkiewicz otworzył sobie sklep z męskiemi kapeluszami. Jako sprzedawczynie zaangażował kilka ślicznych dziewcząt.

Onegdaj odwiedza go stary jego przyjaciel. Rozgląda się po sklepie, ogląda towary i powiada:

— Ależ mój przyjacielu, jakże ty możesz robić dobry interes, skoro, jak widzę, masz tylko stare fasony i towar starej mody.

— Ale zato mam młode sprzedawczynie — powiada pan Piórkiewicz.

W czasach kryzysu mieszkaniowego.

Pani Pelagja: — Dokąd to tak śpiesznie, sąsiadko?

Pani Zofja: — Ano, dzisiaj w nocy umarł pan Puchalski, to śpieszę do jego żony...

Pani Pelagja: — Aha, chce pani złożyć jej kondolencje?

Pani Zofja: — Ach nie... chcę tylko się spytać, kiedy będzie wolne mieszkanie!

Między małżonkami.

On: — O co ty się właściwie tak na mnie gniewasz?

Ona: — Niestety nie pamiętam, ale nigdy ci tego nie wybaczę!



Muzyka dzikich.

1. Murzyn grający na monochordzie, jednostrunnym instrumencie. — 2. „Bębnista" z Afryki zachodniej. — 3. Dzicy znają również harfę, osadzoną na drążku i składającą się z kilku rozstrojonych strun. — 4. Chłopcy murzyńscy w Afryce wschodniej dają koncert na fujarkach. — 5. Orkiestra zachodnio-afrykańska z ksylofonem i bębnem.

Cień przeszłości.

Opowiadanie przez Tomasza Bogusławskiego.

1.

Wspaniały wieczór tropikalny zapadał nad dziewiczą puszczą peruwjańską. Cicho drżały wierzchołki olbrzymów leśnych pod ciepłym podmuchem wiatru zachodniego. Jak daleko sięgało oko, tylko las — i las. Trudno sobie wyobrazić, żeby w takiem niezmierzonem pustkowiu mogli osiedlać się ludzie. A jeśli tak się zdarzyło, to byli to chyba tacy, co unikali styczności z istotami swego rodzaju; tacy, których sumienie przesłaniał jakiś cień, że nie znosili już widoku bliźnich.

Czy ja, mineralog z zawodu, który dlatego szukał odludnych okolic, że miał tam więcej sposobności do badania skarbów natury i ziemi i mógł lepiej i pewniej rozpoznać ich wartość naukową — czy ja, doktór Franciszek Maniewski, mój towarzysz tubylec Patryk Nelson, Irlandczyk, który dźwigał moje niewielkie toboły podróżne i pozatem miał pieczę nad mułem, oraz wielki pies owczarski „Pik" należeliśmy do tego rodzaju istot? — Na to można było odpowiedzieć jedynie zdecydowanem: „Nie!"

Byliśmy już wszyscy znużeni. Palący żar dnia dał się nam tak dalece we znaki, że pragnęliśmy jaknajprędzej wyciągnąć zwątlałe członki na leśnem posłaniu, naturalnie owinięci w koce i okryci siatką przeciw moskitom, i zasnąć krzepiącym snem. Gadów nie potrzebowaliśmy się obawiać, gdyż było ich niewiele w tych stronach i o bliskości zaś drapieżników dałby nam znać z całą pewnością poczciwy Pik, prawdziwa perła pod względem czujności i wierności. Był zatem najwyższy czas rozejrzeć się za stosownem miejscem na spoczynek, gdyż w tych okolicach noc zapada nagle. Pozostawiłem to Patrykowi, który miał więcej doświadczenia w tego rodzaju rzeczach.

Patryk Nelson, chłop, jak dąb, o płomienno czerwonych włosach, sokolem wejrzeniu, ale poczciwy z kośćmi, ruszył za moją radą w zarośla, aby wynaleźć miejsce na obóz nocny. Ja pozostałem z mułem na drożynie leśnej, rozszerzającej się w tem miejscu w małą polankę i usiadłem, chcąc trochę odpocząć, aby na pierwszy sygnał Irlandczyka pójść za nim, Nie miałem karabinu, bo nie chciałem się zbyt obciążać; posiadałem natomiast nowoczesny pistolet Kolley'a z automatycznie wymiennym magazynkiem, z którego w razie potrzeby mogłem oddać 24 strzały. Zato Nelson, niechybny strzelec, miał sztucer Kentucky'ego, a w pasie naokoło bioder cały magazyn amunicji. Pozatem dźwigał muł w niedużej skrzynce drewnianej spory zapas amunicji myśliwskiej i inne przybory.

Upłynął dobry kwadrans, a Patryk wciąż jeszcze nie wracał i nie dawał sygnału. Siedząc na ziemi koło muła, wsłuchiwałem się w ciszę puszczy, w której teraz, z nastaniem krótkiego zmierzchu, zamarło wszelkie życie. Nagle usłyszałem trzeszczenie, jakby rozdeptanych na ziemi suchych gałęzi. Może to wracał Patryk? Nie. Bo szmer dochodził z innej strony. Wstałem cicho, przycupnąłem za mułem, żeby nie być odrazu spostrzeżonym i nasłuchiwałem z zapartym oddechem. Po chwili rozchyliły się gałęzie przydrożnych krzewów i ukazał się mężczyzna, którego wygląd na pierwszy rzut oka wzbudzał trwogę. Tylko spoglądające bystro i badawczo oczy nie pozwalały żywić obawy. — Bystro i badawczo przebiegły te oczy małą polankę. Głowa mężczyzny była nieprzykryta, na wysokie czoło spadała bujna jasna czupryna W rękach trzymał gotową do strzału „z biodra" dwururkę. Reprezentował on dawno zaginiony typ trapera. Surową i posępną twarz rozjaśnił tylko na chwilę uśmiech, gdy zobaczył mnie przycupniętego za mułem.

— Może pan zechce łaskawie wyjść ze swojej kryjówki, panie! powiedział donośnym głosem najczystszą północno-amerykańską angielszczyzną. — Inaczej musiałbym przypuszczać, że scho-

wał się pan tam w nieczystych zamiarach.

Zrozumiałem, że dalsze ukrywanie się było bezcelowe. Wyszedłem więc z poza muła, zachowując jednak należytą ostrożność. W ręce trzymałem gotowy do strzału pistolet. Obcy spostrzegł to i znów lekki uśmiech przemknął po jego twarzy. — Tę pukawkę może pan spokojnie schować. W razie czego niewiele by panu pomogła; moja rusznica jest pewniejsza.

ry chce osiedlić się tu na stałe i zostać moim sąsiadem.

Moje początkowe uprzedzenie, spowodowane nagłem pojawieniem się tego człowieka, ustąpiło już. Moja znajomość ludzi powiedziała mi, że był to człowiek uczciwy; któż mógł wiedzieć, jakie gorzkie doświadczenia zapędziły go w tę głuszę leśną. Odparłem więc: — Przypuszczenie pańskie jest słuszne. Nie mam bynajmniej zamiaru zostać traperem. Odbywam z towarzyszem podróż w celach



„Nie mam prawa pytać o pańską drogę i cel podróży, nie jestem właścicielem tego wspaniałego lasu. Lecz mimo to chciałbym wiedzieć, dokąd prowadzi pańska droga!"

Musiałem przyznać, że człowiek ten miał stanowczo przewagę nade mną Schowałem więc pistolet. Tymczasem obcy postawił swoją flintę na ziemi, obejrzał mnie od stóp do głów i zapytał: — Nie mam prawa pytać o pańską drogę i cel, nie jestem właścicielem tego wspaniałego lasu. Lecz mimo to chciałbym wiedzieć, dokąd wiedzie pańska droga. Nie wygląda pan naprawdę na takiego, któ-

naukowych i skoro tylko będę mógł opuszczę te ponure lasy.

Zdziwienie odmalowało się na jego twarzy. — Zatem uczony? Badacz? A gdzie pański towarzysz? — W głosie jego czuć było lekkie niedowierzanie.

— Rozgląda się za stosownem miejscem na obóz nocny. Powinien wrócić lada chwila.

Teraz obcy pozbył się swojej pow-

ściągliwości, okazując się człowiekiem, gotowym do pomocy bliźniemu. Podszedł bliżej i wyciągnął do mnie szeroką, spracowaną dłoń. Oddałem mu silny uścisk.

— Szuka pan miejsca na obóz? Wobec tego zrobię panu pewną propozycję: Niedaleko stąd znajduje się chata, gdzie mieszkam z kolegą. Tam może pan przenocować, jeśli pan chce.

Zgodziłem się z ochotą. — Dziękuję panu bardzo, panie — ach, zapomniałem pańskie nazwisko... — Kłamałem, gdyż wcale mi go nie powiedział.

Zmiarkował mój manewr i znów się uśmiechnął. — Gdybyśmy byli w salonie, nie omieszkałbym przedstawić się panu odrazu. Ale w dzikiej puszczy trzeba wpierw przyjrzeć się dobrze człowiekowi, z którym się ma do czynienia. Proszę wybaczyć, ale takie już tutaj zwyczaje. Nazywam się Steele — Harry Steele.

— A ja Maniewski, doktór Franciszek Maniewski, Polak.

Potrząsnęliśmy sobie ręce, dwaj mężczyźni, którzy poznali się w tak niezwykłych okolicznościach.

— No — formalności byłyby załatwione, — zauważył Steele. — Teraz możemy sobie pogawędzić. Jak powiedziałem, zdziwiło mnie to, że spotykam pana w okolicy, gdzie tylko bardzo rzadko zabłądzi noga człowieka cywilizowanego. Od trzech lat jest pan pierwszym Europejczykiem, jakiego tu spotykam. Stąd moje zdziwienie.

Teraz wyrwało mi się pytanie, którego natychmiast pożałowałem, bo spostrzegłem, że sprawiło mu przykrość.

— A pan — co skłoniło pana do zamieszkania w tem niegościnnem pustkowiu?

Cień przemknął przez jego twarz, która w tej chwili tak sposępniała, że ją to oszpeciło.

— Jest to rozdział mego życia, którywolałbym pominąć milczeniem, — odparł powoli i posępnie.

Zrobiło mi się przykro. — Proszę mi wybaczyć moją mimowolną niegrzeczność, — powiedziałem. — Nie miałem bynajmniej zamiaru wdzierać się w pańskie prywatne tajemnice. Proszę zapomnieć o tem pytaniu.

— Ach, nic się nie stało, panie doktorze. Nie tak to rozumiałem. Tylko jest w życiu mojem jeden punkt, który zadecydował o całym moim losie. Odtąd przekreśliłem dotychczasowe życie i unikam ludzi. Uciekłem na to odludzie, gdzie wszystko, co się widzi — człowiek czy zwierzę — i sama natura — ukazuje się w nagiej prawdzie...

Nie odparłem nic na to, tylko uścisnąłem jego dłoń.

Przez chwilę milczeliśmy obaj. Zmierzch tkał swój ciemny płaszcz.

Wreszcie Steele przerwał milczenie.

— Jeśli pan chce przenocować w mojej skromnej chacie, to musimy się pośpieszyć. Noc zapada tu prędko.

— Pozwolę sobie skorzystać z pańskiej uprzejmości. — Jednakże — bez mego towarzysza nie mogę stąd odejść. Muszę czekać na niego.

— Już jestem, panie doktorze! — odezwał się głos za nami. Patryk Nelson wynurzył się z zarośli. — Kilka minut stoję już za panem i przyglądam się, z kim pan rozmawia. Przecie to rzecz niezwykła spotkać tutaj człowieka. — Zaśmiał się szeroko, pokazując mocne żółte zęby. — Nie łatwo mi było utrzymać Pika, który ciągle chciał się rzucać na tego pana. — Podszedł do Steele'a. — Kto jest przyjacielem mego pana, ten jest i moim przyjacielem, — oświadczył poprostu, podając rękę obecnemu. — Nazywam się Patryk Nelson, jak mój ojciec i dziad. I nie wstydzę się swego nazwiska.

Po wymianie kilku jeszcze słów mała gromadka ruszyła dalej. Prawie duże godziny przedzierali się przez gęste podszycie lasu. Sokole oczy Steele'a przenikały zapadającą szybko ciemność. Z cudowną wprost pewnością prowadził traper swoich gości, aż wreszcie ujrzeli w głębokiej kotlinie, za gęstemi krzakami zarysy dosyć obszernej chaty: ich cel. Był to blokhauz z potężnych pni drzewnych, otoczony silną palisadą, zaopatrzoną u góry w ostre pale. Mocne drzwi prowadziły na podwórko.

Steele zapukał trzykrotnie do drzwi, w pewnych odstępach. Nic się nie poruszyło w domu. Zapukał jeszcze raz.

Odpowiedziała mu cisza. — Dziwna rzecz, — zauważył, potrząsając głową. — Kiedy wychodziłem po południu, był Antonini w domu. Co mogło go skłonić do wyjścia?

Sięgnął do kieszeni i wydobył podłużny przedmiot, podobny po wytrycha. Z trudem otworzył drzwi. Umieściłem swoje bagaże w szopie na podwórku, psa wzięliśmy ze sobą do chaty.

Pod ścianami bocznemi stały jakby prycze do spania. Prymitywne palenisko w prawym kącie, nad niem różne naczynia, nad łóżkami dwa karabinki. Wisząca pośrodku powały lampa oliwna, którą zapalił Steele, dawała łagodne światło.

Tak, panie doktorze: oto apartament dwóch ludzi, którym obmierzły kłamstwa i podłości świata i dlatego usunęli się w zacisze, gdzie prowadzą samotne, lecz odpowiednie ich życzeniom życie.

Zakrzątnął się przy palenisku, aby przyrządzić wieczerzę. Wtem padł jego wzrok na stojący obok mały stół, leżała tam mała kartka papieru, na której niewprawna ręka nagryzmoliła: „Nie niepokój się. Wyszedłem, żeby zbadać coś, co mi się wydaje podejrzane. Słyszałem blisko strzały i muszę się przekonać, kto strzelał. Wrócę o świcie. Marko".

Steele przeczytał kartkę i nic nie powiedział, szykując dalej skromną wieczerzę. Był przy tem tylko dziwnie poważny i milczący.

Mogło być koło jedenastej w nocy, kiedy na zaproszenie Steele'a Patryk wyciągnął się, jak długi, na jednej z prycz i wkrótce rozległo się głośne chrapanie, świadczące, że usnął twardym snem.

Ja nie czułem już znużenia. Prawdopodobnie i Steele nie był zmęczony, gdyż usiadł naprzeciw mnie na małym stołeczku i palił w milczeniu swoją fajkę. Myślami zdawał się błądzić bardzo daleko. Od czasu do czasu rzucałem nań ukradkiem badawcze spojrzenie. Musiał widać to zauważyć, bo zapytał nagle:

— Panie doktorze — czemu przygląda mi się pan ciągle tak ciekawie?

Pytanie to było tak nieoczekiwane, zaskoczyło mnie tak nagle, że zmieszałem się, zapominając języka w gębie. Steele wybawił mnie z kłopotu.

— Zdaje mi się — że pan chciałby dowiedzieć się czegoś o mnie — o mnie jako człowieku — coś o mojej przeszłości. Prawda?

— Mister Steele — czy pan umie czytać myśli?

Uśmiechnął się. — Czasami, panie doktorze. Jeśli ktoś, jak ja, spędza rok za rokiem w samotności, uczy się zbierać własne myśli i zaostrza umysł. Tu taj żyje się bez obłudy, gdyż natura jest samą prawdą, nie tak kłamliwa jak ludzie.

Teraz wiedziałem wszystko: życie dało się temu człowiekowi srodze we znaki, zrobiło zeń pustelnika. Jaka była jego tragedja? Nie próżna ciekawość zrodziła chęć dowiedzenia się o tem, lecz głębokie współczucie. I znów Steele jakby odgadł moje myśli.

— Czy wie pan, doktorze, że od siedmiu lat jest pan pierwszym wykształconym Europejczykiem, którego tu zobaczyłem? Tak, tak, chociaż wyda się to panu może dziwne. Nie widziałem ani jednego; nie chciałem widzieć, gdyż — —

Przerwał na chwilę, jakby się namyślając, czy ma mówić dalej, czy milczeć. Zdecydował się na to pierwsze.

— Proszę mi wierzyć — nie łatwo mi zwierzać się komuś z tem, co mam na sercu, co dręczy moją duszę. Pan jest pierwszym i prawdopodobnie ostatnim. Mam do pana zaufanie, jak do nikogo przedtem. Nawet mój przyjaciel, który mieszka ze mną, nie zna mojej tajemnicy. Ale i ja nie wiem nic o nim. Nigdy nie pytaliśmy o to jeden drugiego, jakby wystrzegając się wzajemnie dotknąć rany drugiego. Żyliśmy tak obok siebie, dzieląc pracę i kłopoty. Szukamy korzeni i ziół leczniczych, zbieramy rzadkie drzewa, zastawiamy sidła, polujemy na zwierzynę. Zyskami dzielimy się z sobą. Mój kolega Antonini dostawia wszystko dwa razy do roku do odległej o wiele mil stacji, tam odbiera towar handlarz i płaci, bardzo niewiele. Ale jesteśmy zadowoleni. Wielu takich jak my nie ma nawet tak. Ja osobiście unikam miejsc, gdzie mógłbym spotkać ludzi. Zostaję zawsze tutaj. Nie chcę widzieć nikogo. I pana nie chciałem zrazu widzieć, panie doktorze. Ale coś zmusiło mnie do spotkania się z panem

Czy potrafi pan to wytłumaczyć? — Proszę powiedzieć, doktorze: nie boi się pan nas? Mnie i mego kolegi?

— Bać się? Dlaczego miałbym się bać? Gorzki grymas wykrzywił usta Steele'a. — Bo znajduje się pan w towarzystwie — zbrodniarzy!

Spodziewał się, że okażę przestrach. Ale tak nie było. Spojrzał na mnie pytającym wzrokiem, zobaczył mój uśmiech i mówił dalej: — Tak, doktorze — zbrodniarzy! Mój kolega Antonini jest nim, włosy z czoła i zaczął przemierzać izbę niespokojnemi krokami. Potem stanął tuż przede mną, utkwił spojrzenie niebieskich oczu w mojej twarzy i powiedział: — Całe lata wytrzymywałem to milczenie. Ale dłużej już nie mogę. Muszę powiedzieć wszystko pierwszemu lepszemu człowiekowi, którego spotkałem i do którego mam zaufanie. A pan jest nim, doktorze. Skoro pan mnie wysłucha, pójdzie pan dalej swoją drogą, aż znajdzie się pan między ludźmi, aż spotka



„Doktorze, czy człowiek, który zabił swego brata, musi być potępiony bezwarunkowo i zawsze? Czy jest on zwyczajnym mordercą?"

wiem to napewno. Wskazuje na to wiele rzeczy. A ja — wie pan, kim ja jestem? Czy nie mam napisane tego na czole? Jestem — bratobójcą! — Ostatnie słowa wykrzyknął niemal. W tej chwili twarz jego była zeszpecona, straciła całą swoją poprzednią pogodę.

Byłem zgóry przekonany, że musiały tu zachodzić szczególne okoliczności, które wykoleiły tego człowieka. Była to jego wina? Tego musiałem się dowiedzieć. Nie potrzebowałem nawet pytać, gdyż Steele wstał, odgarnął sobie pan policję. Im może pan powiedzieć, że tam w lesie żyje ten Kain, którego swego czasu tak długo daremnie szukali. Hahaha! — Jego zduszony śmiech zabrzmiał niesamowicie w izbie.

Milczałem, wiedząc, że teraz, kiedy zaczął już mówić, zwierzy mi i resztę tajemnicy. I tak też było. Pomanipulowawszy chwilę przy otwartem ognisku, gdzie stało różne naczynie, odwrócił się nagle ku mnie zdecydowanym ruchem:

— Doktorze, czy człowiek, który zabił swego brata, musi być potępiony

bezwarunkowo i bezapelacyjnie? Czy jest on zwykłym mordercą?

Byłem głęboko wzruszony tonem, jakim wyrzekł te słowa, — Steele — nie zawsze jest mordercą człowiek, z którego ręki zginął drugi, — odparłem uspokajająco, ujmując jego twardą, spracowaną dłoń. — W pewnych warunkach może on być również — sędzią.

— Nie, doktorze — sędzią nie byłem, — zaprzeczył porywczo. — Nie byłem sędzią. — Lecz pozwól mi pan opowiedzieć moją smutną historję. Czuję potrzebę wyspowiadania się ze swojej winy przed współczującą duszą.

2.

Stało się to przed siedmiu laty, daleko na północy, w Kanadzie. Było nas dwóch braci: starszy Harry i ja. Harry był właścicielem małej farmy, nabytej za długoletnie oszczędności i wiano żony. Cieszył się on opinją dobrego rolnika, znającego swój zawód. Ja przedstawiałem dla niego niezłą siłę roboczą. Jego zamożność wzrastała z roku na rok. Zawdzięczał ją w znacznej mierze również mojej pomocy. Spodziewałem się więc — byłem przecież młody i miałem skromne wymagania, — że pewnego dnia brat wynagrodzi mi moją rzetelną pracę w brzęczącej monecie. Nie uczynił tego, co dotknęło mnie do żywego. Głuchy był na moje przedstawienia. I w swojej zawziętości uczyniłem to, co właśnie najmniej było wskazane: z paroma dolarami, które mi jednak wypłacił, poszedłem do — szynku. Nie trzeba być koniecznie pijakiem, żeby znaleźć upodobanie w zwodniczych obrazach, jakiemi łudzi wyobraźnię alkohol. Zwłaszcza w takiem usposobieniu, w jakiem się wówczas znajdowałem. Kto raz odda się alkoholowi, ten stacza się coraz niżej, jeśli ktoś nie poda mu pomocnej dłoni. Mnie nikt jej nie podał. Stawałem się coraz częstszym gościem w karczmie. Mój brat zauważył to i robił mi gorzkie wymówki. Krzyknąłem, że to tylko jego wina, jeżeli tak się ze mną stało. Niech mi wypłaci pieniądze, które przez lata zarobiłem sobie u niego uczciwą pracą — zażądałem tego natarczywie. Zrazu wytrzeszczył na mnie oczy, jakby nie mógł uwierzyć moim słowom. — Miałem wobec ciebie dobre zamiary, — odparł z goryczą, — chciałem ci wypłacić dziś albo jutro mały kapitalik, twoje zarobione pieniądze, z któremi mógłbyś zacząć coś na własną rękę. Ale kiedy tak nalegasz — proszę. Rób z tem, co ci się podoba — ale nie pokazuj mi się więcej na oczy!

Z temi słowy wyjął z małej kasetki, gdzie chował swoje oszczędności, kilka grubszych banknotów dolarowych i wręczył mi je. O ja nieszczęsny! Czemu nie uznałem jego dobrej woli? Oszczędziłbym był sobie największego cierpienia w życiu. W swojem zaślepieniu, drżąc ze szczęścia i radości, że mam w ręku tyle pieniędzy, opuściłem gościnny dom brata, w którym spędziłem najlepsze lata swego życia.

Steele zrobił pauzę. Widać było z jego twarzy, że myśl o przeszłości pali mu duszę. Po kilku minutach ciągnął dalej:

— Następne dni spędziłem w szynku. Byłem młody i niedoświadczony, a tacy ludzie znajdują rychło towarzystwo, szczególnie gdy są w posiadaniu pieniędzy. Moich dolarów nie starczyło na długo, bo musiałem je wydawać na drugich, świeżo pozyskanych przyjaciół. Nie minęły dwa tygodnie, a pozostałem już prawie bez grosza przy duszy. Był pomiędzy moimi kamratami jeden brodacz, który uczepił się mnie na dobre. Przywędrował on był zdaleka, jako jeden z tych włóczęgów, których pełno na drogach. Ten potrafił mnie namówić, żebym poszedł z nim. Przed młodym człowiekiem o silnych ramionach i z głową na karku świat stoi otworem i niejednemu już uśmiechnęło się szczęście na obczyźnie. Wypiliśmy strzemiennego co odebrało mi przytomność. Nie było więc nędznikowi trudno wyciągnąć mi z kieszeni resztę moich pieniędzy. Kiedy oprzytomniałem trochę i zauważyłem stratę, rabuś był już dawno za dziewięciu górami.

Co miałem począć? Bez grosza przy duszy! Wtedy strzeliła mi nagła myśl do głowy: miałem przecie zegarek i łańcuszek! Sprzedałem je, nie namyślając się długo, pierwszemu lepszemu, który nawinął mi się pod rękę. A potem piłem

dalej, aby zagłuszyć ból i gniew. W takim stanie — mogło to być koło północy — powlokłem się chwiejnym krokiem i z zamroczoną głową do domu mego brata, aby przenocować tam w stajni. Rano chciałem przedstawić bratu swoją sytuację i prosić go o przebaczenie. Na Boga, tak chciałem uczynić!

Los zrządził inaczej. Hałas, jaki sprawiłem widocznie przy wchodzeniu do stajni, zbudził mego brata. Zajrzał do stajni i odkrył moją obecność. Zapewne nie poznał mnie, biorąc za obcego intruza. Nie bawiąc się w gadanie, rzucił się na mnie. Był silny, jak niedźwiedź i miał przewagę nademną. Dwa razy usiłowałem przemówić, lecz w swoim stanie bełkotałem tylko coś niewyraźnie. Harry podniecony wściekłością, że schwytał włamywacza, nie wiedział ciągle jeszcze, z kim ma do czynienia. Był dotknięty ślepotą. Broniłem się z całych sił. To rozwściekliło go jeszcze bardziej. Starał się mnie udusić, a ja przytrzymywałem kurczowo jego ręcę. „Harry! Harry!“ bełkotałem. Nie słyszał mnie. Uwolnił prawą rękę i sięgnął po rewolwer. Mocny Boże! Teraz szło o życie! Kiedy usłyszałem, że odsuwa bezpiecznik broni, straciłem zupełnie przytomność. Jeśli strzeli — Błyskawicznym ruchem, jeszcze dzisiaj nie mogę zrozumieć, jak mi się to udało — chwyciłem jego rękę, wykręciłem ją w stawie, chciałem skierować lufę wbok. Nagle — — „Steele zakrył oczy dłonią — —“ huknął strzał. Z jękiem usunął się Harry na ziemię. Krzyknąłem, wołałem go po imieniu, chwytałem jego ręce — spadały bezwładnie na ziemię. Poczułem na palcach coś lepkiego — krew! Jego krew! Mój brat nie żył — a ja byłem jego mordercą!

Usłyszałem kroki na podwórzu. To mnie oprzytomniło. Nie powinni byli mnie znaleźć. Nie chciałem dawać widowiska gapiom. Niepostrzeżenie wysunąłem się ze stajni, przeskoczyłem przez parkan i dałem drapaka, jakby goniły mnie wszystkie furje.“

Steele umilkł i stanął na środku chaty. Czy chciał dać mi czas ochłonąć po jego straszliwej opowieści? Czy zbierał siły do dalszego opowiadania?

„Poranek zastał mnie już daleko od stron rodzinnych. W dzień ukrywałem się, od wieczora do rana maszerowałem. Znalazłem zajęcie na jednym ze statków i w ten sposób dostałem się do Ameryki Południowej. Błąkałem się bez celu i planu po różnych krajach, aż wreszcie pewnego dnia znalazłem tę chatę, gdzie mieszkał już Marko Antonini. Kochany doktorze — sumienie wyrzuca mi moją straszną winę, a nie mogę znaleźć kapłana, któryby zdjął ze mnie klątwę zbrodni!“

Steele upadł na krzesło, wydany na łup dręczących wyrzutów sumienia. Nie odrywałem się doń przez chwilę, a potem powiedziałem serdecznie: — Kochany Steele — nie jest pan tym, za kogo się pan uważa! Nie jest pan mordercą, lecz raczej ofiarą okrutnego Przeznaczenia. Nie kierował pan ręką, która dokonała strasznego czynu. Proszę starać się pogodzić ze swoim losem. Proszę porzucić tę dziką samotnię, która pana tylko jeszcze bardziej rozgorycza. Może pan spojrzeć śmiało w twarz ludziom, nie spuszczając oczu. — Steele, niech pan zostanie zpowrotem pożytecznym członkiem społeczeństwa, niech pan idzie ze mną!

Zerwał się z krzesła i spojrzał na mnie z niedowierzaniem. — Sądzi pan, doktorze — że to jeszcze możliwe?

Moje zdecydowane „tak“ zwalczyło jego początkowe skrupuły.

— Ma pan rację, doktorze. Idę z panem. Przyznam się otwarcie, że oddawna tęskniłem za tem, żeby znów znaleźć się pomiędzy ludźmi. Nie mogłem się jednak zdecydować na ten krok. Aż pan — —

Zaczął się szykować do drogi. Niewiele było w chacie rzeczy, które warto było zabrać ze sobą. Wszystko zmieściło się w plecaku myśliwskim. Karabin przewiesił przez ramię, oba pistolety wsunął do kieszeni.

— A pański kolega?

— Ach, Marko nie będzie płakał za mną. Da sobie radę beze mnie. Zostawię mu parę słów.

O świtaniu opuściliśmy chatę, którą Steele zamknął w zwykły sposób.

Na życie Steele'a rzuciło ponury cień Przeznaczenie. Lecz śmierć przyszła

doń w pojednawczy, prawie nieprawdopodobny sposób. Kiedy przybyliśmy do Limy, stolicy kraju, był jeszcze dzień. A fala ruchu ulicznego w tem południowem mieście wzbierała dopiero wieczorem. Znużeni wlekliśmy się przez ulice. Chcieliśmy przenocować w zajeździe, poleconym nam po drodze. Nie sądzone nam było dojść tam. Na środku drogi wypowiedziało Przeznaczenie swoje wszechwładne słowo, przed którem niesposób się obronić. Steele przystanął



„Milton — mój Boże — tyżeś to naprawdę?" — „Tak — to ja!"

nagle, patrząc wielkiemi oczami na przechodzącego człowieka.

— Tam — doktorze — widzi pan — tam idzie — on! — wyjąkał nieprzytomnie, blednąc aż po korzenie włosów.

Idący drgnął, zatrzymał się, potem jednym susem stanął przy Steele'u.

— Milton — mój Boże — tyżeś to naprawdę?

— Tak — to ja — a ty — ty jesteś — jego — duchem i przyszedłeś — pomścić się na mnie — —

Z bolesnym jękiem upadł Milton Steele w kurz drogi. Atak sercowy...

W jaki sposób znalazł się tutaj jego brat?

Miltona szukano całe lata. Nie był on mordercą, jak sądził, gdyż Harry został tylko ciężko ranny i wylizał się za kilka tygodni. Ponieważ bliski krewny zostawił obu braciom większą spuściznę, a uczciwość nie pozwalała Harry'emu na zagarnięcie jej wyłącznie dla siebie, poszukiwał więc gorliwie brata i dowiedział się wreszcie, że ten żyje, jako pustelnik w Peru, niedaleko od stolicy. Nie żałował trudów, ani kosztów, aby go odszukać.

Znalazł go nareszcie i przyniósł mu — śmierć...

Ciemne są drogi Przeznaczenia, lecz Pan rozjaśnia je gdzieniegdzie jasnym promieniem światła. Takim promieniem była dla szczutego Miltona Steele'a świadomość, że nie jest mordercą. I z tą uszczęśliwiającą świadomością przekroczył bramę śmierci...

Krawiec zawsze mądry.

(Opowiadanie humorystyczne.)

Pewnego letniego dnia przyszedł do bram miasta czeladnik piekarski.

Przed bramą siedział staruszek, z siwą głową i oparłszy ją na drżących rękach, zdawał się być bardzo smutnym.

— Hej, wy tam, dzień dobry! — zawołał czeladnik. — Widocznie macie jakieś zmartwienie, że tak smutno siedzicie. Z ochotą chciałbym wam dopomóc, gdyby to było możliwem.

— Zaoszczędźcie wasze siły, dobry przyjacielu, odrzekł staruszek z siwym włosem. — Mnie nikt na świecie nie może dopomóc. Ja jestem królewskim prorokiem pogody i ponieważ przez całe siedem tygodni nie spadła z nieba żadna kropla wody, a z powodu ogromnej suszy zginęło mnóstwo ludzi i zwierząt, więc król domaga się odemnie, żebym w przeciągu siedmiu dni postarał się, by spadł deszcz. Gdy w tym oznaczonym czasie nie będzie deszczu, zostanę natychmiast powieszony. Przeto już drugi dzień siedzę na tem miejscu i czekam na deszcz.

— Nigdzie nie uczyłem się stwarzać deszczu i dlatego nie mogę wam dopomóc, choćbym chciał, rzekł piekarz i życząc dużo szczęścia, poszedł swoją drogą.

Po godzinie stanął przed staruszkiem czeladnik krawiecki

Skoro obaczył siedzącego starca, na którego twarzy malowała się największa rozpacz i smutek, pozdrowił go przyjaźnie:

— Hej, wy tam, dzień dobry! Czemu oddajecie się smutnym myślom i jesteście tacy przygnębieni, chociaż mamy przepiękną pogodę?

— Ta właśnie pogoda sprowadza na mnie nieszczęście, — odrzekł starzec. — Ja jestem królewskim prorokiem pogody i ponieważ przez siedem tygodni nie padał deszcz, a z powodu wielkiej suszy wymarło dużo ludzi i zwierząt, więc król żąda odemnie, abym w przeciągu siedmiu dni postarał się o deszcz. W przeciwnym razie powieszą mnie.



— Hej, wy tam, dzień dobry! Czemu oddajecie się smutnym myślom i jesteście tacy przygnębieni, chociaż mamy przepiękną pogodę?

— Jeżeli się tylko o to rozchodzi, — rzekł krawiec, to znajdę na to sposób. Musicie mi jednak za to zapłacić.

— Pieniędzy starczy, — odrzekł starzec, — ale nie mogę pojąć, dlaczego do sprowadzenia deszczu są wam potrzebne pieniądze.

— Bo muszę zakupić piorun, — odrzekł krawiec, który ześle upragniony deszcz. Więc żądam od was 800 prawdziwych talarów, a gwarantuję wam, że zostaniecie przy życiu. Deszcz napewno spadnie w tych siedmiu dniach. 400 talarów muszę mieć natychmiast, zaraz; tyle pieniędzy kosztuje błyskawica razem z długą podróżą, którą w tym celu muszę odbyć aż nad morze, gdzie w pewnej grocie znaleźć można błyskawice. Pozostałe 400 talarów oddacie mi, gdy wrócę z podróży.

Starzec wypłacił natychmiast krawcowi żądane pieniądze, przyrzekając, że resztę dostanie, gdy wróci z podróży.

Gdy krawiec trzymał pieniądze w dłoni, udał się natychmiast do gospody pod „Wesołym bratem", leżącej naprzeciw królewskiego pałacu i żył jak hrabia.

— Te 400 talarów, myślał krawiec, zgóry już były dla mnie przeznaczone. Pozostałe 400 także są moje. Czuję bowiem w kościach gwałtowne rwanie, które oznajmia deszcz. Więc z całą pewnością po upływie dwóch lub trzech dni, pozostałe pieniądze wpadną do mej kieszeni.

I miał rację; po upływie trzech dni pojawiła się wielka burza na niebie, razem z groźnemi błyskawicami. Deszcz padał dzień i noc, a burza szalała coraz gwałtowniejsza. Pioruny biły wściekle i wyrządzały mnóstwo szkód. Ludzie siedzieli w domach zalęknieni i tęsknili za pogodą.

Gdy starzec przyszedł do staruszka po pozostałe 400 talarów, ten żądał od niego, aby odprawił burzę i zmienił pogodę.

— Tego już nie mogę zrobić, rzekł krawiec, ta burza kosztowała mnie 800 talarów i była gwarantowana w skutkach. Myślę jednakowoż, że ona w niedługim czasie minie.

Staruszek uspokoił się nieco i wypłacił resztę pieniędzy.

A w całem królestwie, na dworze króla i w mieszkaniach wszystkich ludzi panowała wielka radość, że po tak wielkiej suszy przyszedł nareszcie dawno wyczekiwany deszcz.

I ponieważ wszyscy wierzyli, że krawiec był sprawcą tego deszczu, więc miano go w wielkiem poważaniu.

On sam pozostał na dworze króla i został wielkim urzędnikiem.

Skarb królewski w puszce od konserw.

Ogromny skarb królewski, składający się z wielu kosztowności, złota, djamentów, których wartość oszacowana jest na 320 miljonów złotych franków, znajduje się ukryty w puszkach od konserw gdzieś daleko, w odwiecznych lasach Rodesji, w południowej Afryce. Znany podróżnik i badacz angielski Hedley Chilwers, potwierdza to w swoich pamiętnikach.

Są to skarby, które ukrył ostatni władca Lobenguli, kiedy w roku 1892 pokonanym został przez wojska angielskie. Tę historję opowiedział angielskiemu podróżnikowi, starzec 70 letni John Jacob, który wówczas był sekretarzem Lobenguli. Kiedy czarny król walcząc z Anglikami o wolność swego kraju, pojął, że czeka go klęska, od której go nic uratować nie może, zarządził, aby wszystkie skarby jakie posiadał, zostały zebrane razem zapakowane do puszek od konserw i zakopane w lasach. Czternastu żołnierzy wybranych przez króla udało się do lasu, gdzie wykopali doły, do których rzucono puszki, pełne bezcennych skarbów. Ale potem kazał król zamordować tych żołnierzy w obawie, aby nie zdradzili tej tajemnicy.

Sędziwy starzec może dziś tylko w przybliżeniu podać miejscowość gdzie te skarby zostały zakopane, ale usiłowania wydobycia tych kosztowności nie dały dotychczas rezultatu. Liczne ekspedycje wyjechały już w ostatnich latach w poszukiwaniu skarbów, zamkniętych w puszkach od konserw i w tym roku organizuje bogaty kupiec Loys Ellis ponowną ekspedycję, tembardziej że wedle wierzeń tamtejszego ludu jeszcze i inne skarby przechowane są w ziemi. Naturalnie, że dużo szczęścia trzeba aby je wynaleźć.

Dolary.

(Obrazek z życia powojennych przemysłowców w Polsce.)

Młody lekarz Ludwik Kir, zwierza się swemu koledze również lekarzowi Danielowi Witowi z ciężkiem sytuacji, w jakiej się znalazł obecnie. Widzisz — mówi dr. Kir — dwa lata — jak ukończyłem studja, a dotąd grosza nie zarobiłem.

Ja odpowiada dr. Wit — chociaż od czterech lat jestem lekarzem, zaledwie koniec z końcem związać mogę i zupełnie poważnie myślę, ażeby przenieść się na prowincję. Kłopot mam z mieszkaniem, które odziedziczyłem po swej ciotce. Sprzedać go nie mogę. W testamencie nieboszczka takie fatalne uczyniła zastrzeżenie. Nie jestem więc w lepszej od ciebie sytuacji.

— A wiesz, to się składa znakomicie. Mógłbym ci zaproponować następującą tranzakcję. Otóż odstąp mi swoje mieszkanie, a ty jedź na prowincję. Muszę ci wyznać, że staram się o rękę panny Amelji Luhn, córki znanego tutejszego przemysłowca. Ale rozumiesz, stary takiemu hołyszowi jak ja córki swej nie da. Muszę więc stworzyć pozory, że jestem samodzielnym, posiadam mieszkanie, co w dzisiejszych czasach jest kolosalnym plusem.

Może wówczas zmięknie mu nieco rura i zgodzi się na nasze małżeństwo. Pomyśl Danielu, przyszłą moją narzeczoną obliczają conajmniej na 10.000 dolarów...

Młodzi lekarze doszli do porozumienia i w niedługim czasie — po rozmowie tej doktór Daniel Wit, wyjechał na prowincję. Na drzwiach jego mieszkania widniała teraz metalowa tabliczka z napisem:

Doktór Ludwik Kir, przyjmuje od 5-tej do 7-mej „po południu".

Oczywiście z przyjęciami temi było nieco gorzej. Ale od czegóż fantazja i młodość doktora Ludwika Kira... Dla podtrzymania autorytetu zawodu lekarskiego, jeżeli nie pacjenci, to pseudopacjenci w krótkim czasie zapełniali poczekalnię mieszkania młodego eskulapa.

A w dnia, w którym odwiedzić miał doktora Kira przyszły jego teść, w poczekalni oczekiwało już sześć osób. Była więc wypożyczona od znajomych sześćdziesięcioletnia guwernantka, cierpiąca — zresztą zupełnie naturalnie — na podagrę, dwaj ajenci towarzystw ubezpieczeniowych, jeden na życie, a drugi od „Nieszczęśliwych wypadków", którzy za cenę odegrania roli pacjentów, mieli w przyszłości zaasekurować doktora Ludwika Kira. Jakaś daleka krewna, dla której przez wdzięczność — miał młody adept medycyny wystarać się o posadę w domu starców i kalek, dwóch głuchoniemych, których nadesłał dom zarobkowy po krzesła do wyplatania, a którzy nie potrafią zdradzić tajemnicy swego zjawienia się w gabinecie d-ra Ludwika Kira.

— — — — — — — — — — — — —

A w domu przemysłowca smutek. Panna Amelja płacze i biada. Stary jak tylko może, pociesza swą jedynaczkę.

— Niemartw się draga Ameljo... Jeżeli Ludwik — naprawdę cię kocha, to i bez pieniędzy się z tobą ożeni. Po ślubie waszym, wyznam mu całą prawdę. Powiem, że przedsiębiorstwo moje runęło, że cały majątek mój został wystawiony na licytacji i że zostałem goły, jak święty turecki. Wszak posiada własne mieszkanie, praktykę jaką taką, zresztą jest młody, ma przed sobą wielką przyszłość.

Wszystko to piękne — przerywa Amelja płaczliwym głosem — ale przecież on jest przekonany, że ja posiadam posag i to dość pokaźny, bo 10.000 dolarów. Pomyśl ojcze, jak ja będę wyglądała, jeżeli nie wyjawię przed ślubem całej prawdy. A może ma jakieś zobowiązania pieniężne... Nie zapominaj też że jestem starszą od niego, że mam prawy obojczyk wyższy od lewego, a pozatem lewe oko zezuje i brak mi w górnej szczęce przednich zębów. Cóż, że kocham Ludwika?... Wierzę, że jestem nawet przez niego kochana, gdyż

w rozmowach ze mną nigdy o posagu mym nie wspomniał... Ja tylko raz nieopatrznie wspomniałam, że mam 10.000 dolarów...

— Rzeczywiście, moja córko przykre to jest, ale co począć?... Czy mogłem się spodziewać, że będę zrujnowany doszczętnie?... Może z czasem dorobię się jeszcze...

— Gdzież w twoim wieku ojcze myśleć o tem?...

— Więc chcesz aby i twoje szczęście runęło w gruzy?... Mojem zdaniem zwlekać nie należy, gdyż upadłość mej firmy lada chwila głośną się stanie w mojem mieście. Trzeba kuć żelazo, póki gorące. Idę do Ludwika, gdyż mnie prosił abym przyszedł i naocznie się przekonał, jak mu się powodzi. Dziś jeszcze wyrażę swą wolę na wasze małżeństwo.

— Ale o „plajcie" tatusiu, nic?...

— Ha, trudno... Dla szczęścia dziecka swego, muszę o upadku swej firmy zamilczeć...

— No, to idź już... Idź i rób, jak uważasz... Widocznie sądzono mi było zostać żoną człowieka, którego ukochałam swą czystą i pierwszą miłością...

Chwiejnym krokiem przemysłowiec Luhn skierował się ku wyjściu.

— — — — — — — — — — — — —

Tymczasem w gabinecie swym doktór Ludwik Kir prowadził rozmowę z pseudopacjentem, agentem „ubezpieczeń na życie". Agent zalecał korzyści ubezpieczenia.

— Pomyśl pan — agitował — jest pan młodym lekarzem, a tu epidemja cholery, biegunki, albo czegoś podobnego... Zaraża się pan... Zostaje wdowa. Ubezpieczona... Może pan spokojnie oddać ducha.. Bogu ducha...

Po tych zachęcających wywodach, agent — z wrodzoną ciekawością tego rodzaju — osobnikom, a spytał:

— A kto, jeśli można wiedzieć, jest wybranką pana doktora...

Doktór Kir nie uważał za stosowne utrzymać w nieświadomości agenta, który mu dziś rzetelnie miał się przysłużyć.

— Jestem zaręczony z panną Amelją Luhn, córką znanego przemysłowca.

Przy tych słowach — w agencie zaszła jakaś dziwna zmiana. Z początku poczerwieniał, a następnie pobladł, jak chusta. Zdawało się, że zaraz popadnie w stan omdlenia. Doktór Kir przystąpił do ratunku pacjenta, który padł jak nieżywy, na stojącą w pobliżu ceratową kanapę.

Jak mógł, począł go cucić... Pierwsze słowa, jakie wydostały się z sinych ust agenta, były: „Panie doktorze... plajta... Ten Luhn to bankrut... pan chyba tego nie uczyni...".

Z kolei młodemu doktorowi na chwilę pociemniało w oczach, by następnie paść, podobnie jak agent na kanapkę. Na ratunek mdlejącemu lekarzowi, wezwani krzykiem agenta przybiegli... z wyjątkiem głuchoniemych... pozostali pacjenci. Powstał krzyk i rwetes nie do opisania. I kto wie, jakby cała ta historja odbiła się na zdrowiu doktora Kira, młodego doktora, gdyby nie właśnie nadszedł przemysłowiec Luhn. Na widok wchodzącego przyszłego teścia, doktór odzyskał przytomność swego umysłu i hamując jak tylko mógł gniew i oburzenie, odezwał się doń:

— Drogi Panie Luhn! Długo walczyłem ze sobą, aby wyznać całą prawdę... Panie Luhn! Wszystko co widzisz, nie jest moje... I to mieszkanie i ci pacjenci, którzy dokoła stoją... Poprostu polowałem na posag twej córki, chcąc sobie zapewnić byt i przyszłość... Ale przyszedłem do przekonania, że byłoby to z mej strony nieuczciwe... Dlatego rezygnuję z łaski zezwolenia twego na nasze małżeństwo. Idź, powiedz biednej Amelji, że wolałem się wyrzec 10.000 dolarów, aniżeli popełnić czyn niegodny z mem przekonaniem.

— — — — — — — — — — — —

— Wiesz, mężu, powinieneś bezwarunkowo kazać się fotografować.

— Po co? dla kogo?

— Dla mnie, mój kochany. Tak rzadko bywasz w domu, że boję się, iż zapomnę zupełnie jak wyglądasz.

Jak Polska walczyła o głowę św. Barbary?...

(Z minionych kart dziejów Polski)

Wojna o głowę św. Barbary, była walką długą i uporczywą. Trwała ona trzy dziesiątki lat z okładem. Była wojną w całem tego słowa znaczeniu. Wytracano się wzajemnie, bez pardonu, niszczono. Całe połacie kraju zamieniano w pustynie. Używano całego aparatu dyplomatycznego, by spór złagodzić. Zawierano rozejmy, zaprzysięgano umowy, poto, by je zrywać.

Aby istotę tej winy zrozumieć, cofnąć musimy się w głębokie średniowiecze. Jakże inny pogląd miał człowiek średniowieczny na istotę relikwji, niż my. Dla niego posiadanie cząstki ciała świętego, było zupełnie realnem wejściem w stosunek z tym, którego palce, czy włosy, przechowywał w domowej kaplicy. Swięty zobowiązany był niejako do świadczeń na rzecz posiadacza cząstki jego doczesnej powłoki. Swięty stawał się orędownikiem tego, w czyim ręku znajdowały się jego relikwie. I jeśli naprzykład rycerz Honsfeld z Halle, kazał wystawić sobie pomnik za to, iż miasto wyposażył w relikwie tysiąca świętych to ze swego punktu widzenia miał słuszność. Zorganizował on bowiem w swem rozumieniu całą elegię orędowników niebieskich, którzy sprawy jego miasta rodzinnego, winni byli uważać za własne.

Sw. Barbara, tak wierzono w średniowieczu, opiewała się ważnym działem życia nie jednostki, ale państwa. Była patronką żeglugi, zarówno rzecznej, jak morskiej. Kto posiadał relikwie tej świętej, w szczególności zaś ich część najważniejszą — głowę, ten miał nie jako zapewnioną pomoc potęg niebieskich, dla swoich żeglarskich przedsięwzięć, — ten panował na wodach.

Wojna o głowę św. Barbary, musiała wybuchnąć w średniowieczu, pomiędzy dwiema potęgami które walczyły ze sobą o swobodę żeglugi, o dostęp do morza, jakbyśmy to dziś powiedzieli. Realnym wyrazem tego iż panowanie na morzu było zgodne z wolą niebios stanowiło posiadanie relikwji. Stąd walka o głowę św. Barbary.

Przed usadowieniem się Krzyżaków na ziemi Chełmińskiej, żegluga na dolnej Wiśle, w jej ujściu i na morzu, należała wyłącznie do panów całego lewego jej brzegu — Pomorzan. Mieli oni i na prawym brzegu rzeki twierdze które swobody żeglugi broniły, mieli zresztą w posiadaniu jej ujście. Panowali na rzece całkowicie, na morzu dzieląc władzę tegoż panowania z sąsiedniemi Duńczykami, posiadali pewną moralną nad Pomorzanami przewagę. W ich ręku bowiem znajdowała się bezcenna relikwia — owa głowa św. Barbary opiekunki ludzi mórz. Bezpośrednio przed zjawieniem się Zakonu na ziemiach polskich, los dał w rękę księciu pomorskiemu, Swiatopełkowi, ten skarb nad skarby. Król Duński, zdobywając sobie tereny przy ujściu Dźwiny, postanowił tam właśnie, w te nowe dziedziny przynieść relikwie. Chciał on niejako utwierdzić swoje zdobycze, zyskując dla nich opiekę przemożnej patronki. Trzeba zdarzenia, że okręt duński rozbija się u brzegów pomorskich. Relikwia dostaje się w ręce Swiatopełka. Umieszcza on ją w Sartawickim zamku, grodzisku wówczas przepotężnym, umocowanym przez przyrodę, położonym na porwanym przepaściami wysokiem brzegu Wisły. Z tego to grodziska Swięta miała błogosławić żegludze pomorskiej na Wiśle i na morzu.

Aliści Krzyżacy, usadowiwszy się w Chełmnie, odrazu natknęli się na trudności w dążeniu zdobywczem, trudności, polegające przedewszystkiem na tem, iż droga wiślana, była dla nich niedostępna. Swiatopełk, jedyny z ówczesnych polskich książąt, przeczuł rolę, jaką w dziejach Polski odegra Zakon i stanął przeciw niemu okoniem. Rozgorzała walka. Nie spodziewał się Swiatopełk, iż wszędzie można obawiać się zdrady, wobec której kowane wrzeciądze zamczyska znaczą tyle, co wątła pajęczyna. Krzyżacy z Chełmna, urządzili wypad zbójecki na Swiatopełkowe dziedziny. Kto żyw, krył się w po-

płochu, nie zważano na to kto ten, co potrzebował obrony, gdyż pomiędzy tymi, co w Sartowicach szukali schronienia, znalazł się jakiś służka Zakonu.

On to ułatwił Krzyżakom zdobycie zamku, on wskazał miejsce, gdzie się relikwie znajdowały. Jego jednego zresztą oszczędził miecz krzyżacki, gdy innych mieszkańców grodziska wyrżnięto bez litości. Pod wieczór, w sam dzień św. Barbary, uroczysta procesja prowadzona przez landmistrza Zakonu przeniosła relikwie z dogasającego Sartowickiego grodu do Chełmna.

Lecz i w samym Chełmnie, nie utrzymano ich długo. Nie dowierzano obronności miasta. Umieszczono je w kaplicy Starogradzkiej, w zamczysku położonem tuż przed Chełmnem, siedzibie mistrzów pruskiego Zakonu.

Po tym rabunku właśnie rozgorzała prawdziwa wojna. Swiatopełk, zebrawszy, co było pod ręką swoich i prusaków, napadł na ziemię Chełmińską. Omal nie zniszczył sił krzyżackich, zadawszy Zakonowi klęskę nad jeziorem Rząskiem pod Grudziądzem. Odzyskać jednak relikwji nie mógł.

Poszedł więc na układy. Dał syna swego jako zakładnika, byleby mu tylko, wydano bezcenną relikwię. Krzyżacy młodego Mszczuja, wzięli i relikwię wydać obiecali. I układu rozumie się nie dotrzymali. Głowę św. Barbary zatrzymali w Starogradzie, a Swiatopełkowego dziedzica z Chełmna, gdzie był więziony w wieży, która po dziś dzień dotrwała, uwieźli hen, aż do dolnej Austrji.

Rozgorzała więc druga wojna. Krzyżacy przez swe stosunki sprawili, iż na Swiatopełka rzucono klątwę. Wezwali też na pomoc książąt polskich, którzy im tej pomocy, niestety, odmówili. Swiatopełk znów się układał i znów warunków układu Zakon nie dotrzymał. Znów się porwał do walki i znów go układami zwiedziono.

I odtąd głowa św. Barbary pozostała przy Zakonie.

To posiadanie głowy św. Męczenniczki, stało się dla Zakonu rękojmią wobec siebie i świata, iż samo niebo błogosławi ich morskim zamierzeniom, programowi odcięcia ziem polskich od dostępu do morza, panowania nad dolną Wisłą i Bałtykiem.

W wiek niecały po Sartawickim napadzie przyszła rzeź Gdańska, kiedy to w Raduni płynęła czerwona woda, jak powiada w swojej rzewnej kołysance poeta kaszubski, Hieronim Dardowski. Gdańsk na długie lata był stracony dla Polski...

Taki oto był koniec wojny o głowę świętej Barbary.

„Bierzcie na męża tylko tego mężczyznę, który pali."

Nieprawdaż, że to wezwanie jest dosyć oryginalne? A jednak takie hasło rzuciła na odczycie, pewna amerykańska literatka i hasło to stało się nawet w Ameryce bardzo popularnem. Owa amerykańska literatka m. i. mówiła: „Gdy chcę się z wami żenić mężczyzna, który nie pali papierosów uciekajcie od niego. Według moich doświadczeń, ci mężczyźni, którzy nie palą, są kłótliwi, niecierpliwi i nie mają humoru. Specjalnie po obiedzie i kolacji, kiedy właściwie mężczyzna powinien być w najlepszym humorze, wtedy jest ón kwaśny jak cytryna. Chodzi taki nie palący mężczyzna nerwowo po pokoju z kąta w kąt, bo czegoś brak. Natomiast palący mężczyzna zapala sobie z rozkoszą cygarko lub papierosa i znajduje się potem w stanie pełnej szczęśliwości. Według mego przekonania, tak już stworzyła mądra natura, że mężczyzna powinien palić i tylko dzięki tej mądrości i przezorności naszej przyrody, mamy właśnie tytuń. Każdy mężczyzna który nie pali, który unika papierosów, musi mieć jakieś wady, coś z nim jednem słowem nie w porządku. Dla tego radzę wam, — kończyła owa literatka — w interesie waszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego — wszystkie propozycje małżeńskie tych mężczyzn, którzy nie palą, odrzucać od siebie.

— — — — — — — — —

Wesoły kącik.

On już porównał.



Pewien żebrak zabrał ze sobą żółwia i ciągnie go ze sobą przez wioski, w których „urzęduje“. Naturalnie pędzi za nim zawsze gromada dzieci. Pewnego dnia pyta go ktoś z gromady dziecięcej.

— Gdzie żyje takie stworzenie?

— W Azji — odpowiada żebrak.

— O, tam nie chciałbym mieszkać — odpowiada mały Maksio — gdyby taka wielka pchła człowieka ukąsiła, toby to człowiek uczuł porządnie.

To także prawda.

Magdusia jest służącą do wszystkiego. Bardzo często zmienia swoją służbę, gdyż jak sama powiada, ma czas na wszystko. Potem nie lubi zbytnio pracować, a że co miesiąc gdzieindziej służy, to jej wcale nie martwi, bo poznaje coraz innych ludzi. Magdusia jest właśnie na nowej służbie. Pani każe jej wytrzepać dywany. Idzie Magdusia z dywanami do ogrodu i ledwo je dotyka trzepaczką.

— Ależ silniej niech Magda trzepie! — woła pani.

— Nie mogę — odpowiada Magdusia.

— Dlaczego? — woła zagniewana pani.

— Bo gdy silniej uderzam, to tyle prochu wychodzi z dywanów — tłumaczy swojej pani Magdusia.

Dobrze powiedziane.

We wiosce Kozia Wólka wywieszona jest u wejścia do wioski nad mostem następująca tablica: „Gdy ta tablica znajduje się pod wodą, to wtedy nie można przechodzić przez ten most.“

Doskonały pomysł.

Pan Bujak ogłosił w gazetach, że poszukuje gospodyni. W oznaczonym dniu zgłosiło się do niego kilkadziesiąt niewiast, wszystkie już w odpowiednio podstarzałym wieku. Pan Bujak wybrał sobie już jedną, która była i dość młoda i schludna. Ale jak pozbyć się tych wszystkich kandydatek i to pozbyć się spokojnie, bez awantur? I oto wpada na pomysł i powiada:

— Szanowne panie! Ja chciałem, aby moja gospodyni miała conajmniej skończonych lat czterdzieści. Tymczasem, jak widzę, szanowne panie nie mają nawet trzydziestu.

Mimo, że kandydatki nie otrzymały posady, wyszły bardzo zadowolone, a to dlatego, że mężczyzna oszacował je o kilkanaście lat za młodo.

Jego największa troska.



Stary pan Powidło woła lekarza. Lekarz odrazu bada zapalenie. Lekarz przychodzi i spostrzega przed panem Powidłą bombę piwa i kawał sążnisty kiełbasy. Sam pacjent jest owinięty różnemi kocami, noga strasznie spuchnięta.

— Jakże można lekceważyć tę sprawę? Dlaczego dopiero po mnie posyłacie! — woła lekarz. — Przecież mogą nastąpić komplikacje.

Powidło nachyla się nad lekarzem i powiada:

— Moja żona nie pozwala mi wypić ani kropli piwa w chwili, gdy posyłam po lekarza. Starałem się więc najdłużej odwlec tę sprawę, bo mam zawsze wielkie pragnienie.

Ostra odmowa.

Dokuczliwy żebrak dzwoni do dentysty i powiada:

— Niech mi pan doktór wyciągnie zęby zadarmo.

Dentysta odpowiada:

— Ja wam zadarmo nie będę wyciągał zęba, ale mój pies może wam zadarmo wsadzić zęby.

Niech auto także przepadnie!



— Panie szanowny!.. przed chwilą porwał złodziej auto szanownego pana, w którem siedziała teściowa. Trzeba zadzwonić po policję.

Z temi słowami wpadła służąca do pokoju bankiera Pieniążka.

— Ależ poco dzwonić po policję — woła pan Pieniążek — niech już stracę auto, bylebym nie otrzymał teściowej zpowrotem.

W knajpie.

Pan Maszynka lubiał opowiadać o sobie, a specjalnie o swoich dalekich podróżach, o swojej odwadze i zdobyczach. Pewnego razu w większem gronie stałych bywalców w knajpie „Pod wielką beczką“ opowiadał następujące wspomnienia z odbytych podróży:

— Było to na pustyni. — rozpoczął — Odkryliśmy ślady lwa, który był tak wielki, że moi wszyscy towarzysze uciekli przerażeni. Tylko ja zostałem na posterunku i czekałem, ściskając szablę w ręce, gdyż proch strzelniczy wyszedł i miałem tylko przy sobie starą szablę. Godziny mijały, a ja czyhałem na lwa. Wkońcu przyszła odpowiednia chwila. Wyskoczyłem, chwyciłem szablę i za chwilę ogon lwa był w moich rękach.

— Ale dlaczego ogon? — pytali sąsiedzi, — dlaczego nie głowa?

— Bo głowę już ściął mu ktoś przedtem.

A to ci podróż poślubna.

Pani aptekarzowa, świeżo upieczona małżonka siedzi w wagonie kolejowym. Spostrzega ją jakiś znajomy i pyta:

— A dokąd, jeśli można wiedzieć, wybiera się pani?

— W podróż poślubną! — odpowiada aptekarzowa.

— No, a gdzie znajduje się małżonek?

— Mój mąż siedzi w domu i pojedzie później, bo przecież ktoś z nas musi zostać w interesie.

Oni to zaraz zrozumieli.



Józek i Franek Gazdowie, wyjechali po pierwszy z swoich gór tatrzańskich do mias Dosłownie poraz pierwszy zeszli ze swoich g bo chcieli raz zobaczyć miasto.

Przechodzą ulicami i nagle stają przed re stauracją. W oknie widzą wielką tablicę, a niej napis: „Śniadanie od 8 do 11, obiad od do 2, a kolacja od 6 do 12-tej.“

— Widzisz mój drogi, — powiada Józek teraz już wiemy, co wielcy panowie robią c dzień w mieście. Do 11-tej jedzą śniadanie, p tem od 11 do 2-ej obiad, a wkońcu od 6 12-ej jedzą kolację.

Zła wymówka.

Stanowisko stróża nocnego nie jest wes do pozazdroszczenia. Gdy inni wesoło baw się, on musi całą noc stać na posterunku i n może sobie na żadną przyjemność pozwolić.

Pozostaje mu tylko, gdy ma pragnienie, gasić je w dzień. Tak też czyni często. Czynił to napewno częściej i wydatniej, gdyby nie o wa przed energiczną żonką, która nie zna w t wypadku żartów. Onegdaj wraca nasz strażn nocny zalany do domu w samo południe. żoneczka oczekuje go z laseczką w swoich kach.

— Gdzieżeś był tak długo pijaku? O szós rano kończysz swoją służbę, a teraz przych dzisz dopiero?

— Ależ uspokój się moja kochana... mus łem dzisiaj odrabiać godziny nadliczbowe.

To jeszcze więcej.

Żebrak (do dobrodziejki): — Litościwa bo! Mój kolega opowiadał mi, że mu pani 5 złotych, gdyż ma tylko jedną rękę.

Pani: — No, i?...

Żebrak: — To pani da mi chyba przec 10 złotych, gdyż ja mam obydwie ręce.

Siedmioro dzieci bezrobotnego.

Opowiadanie przez Fr. Strzeleckiego.

1.

„To jakiś oryginał, mówię ci Guciu. Ubrany więcej niż skromnie, w czyściutkiej bieliźnie, mocno szpakowaty, chociaż pewnie niedawno dopiero przekroczył czterdziestkę i widać, że źle odżywiany. Już od dłuższego czasu jest bez pracy i musiał napewno walczyć z pokusą zatrzymania pieniędzy dla siebie."

Chłodna zazwyczaj pani Ewa Rogowska była rozentuzjazmowana.

„Nie narzeka na swój los i nie żebrze, zachowuje się spokojnie i skromnie. Każdy inny na jego miejscu wyłudziłby już był ode mnie jakie znoszone ubranie."

„Wyobraź sobie, tłumaczył się, że kupił bilet tramwajowy ze znalezionych pieniędzy. Własnych mu nie wystarczyło, a chciał możliwie najprędzej oddać zgubę właścicielowi."

Fabrykant Rogowski przeliczył niedbale kilka grubszych banknotów. „Podwoiłem ustawowe znaleźne, czyś zadowolona? Dzięki Bogu, że znalazły się dokumenty! Tę stratę odczułbym o wiele dotkliwiej, niż stratę niewielkiej stosunkowo sumy. Czy kazałaś podać śniadanie temu bohaterowi dnia?"

„To się da jeszcze nadrobić." Pani Rogowska wyszła szybko z pokoju, wręczyła uczciwemu znalazcy sporą nagrodę z paru ciepłemi słowami podzięki i skłoniła go do zajęcia miejsca przy stole w kuchni. Marjanna, szafarka domu, spojrzała na intruza ze zmarszczonem czołem. Mina jej rozjaśniła się jednak natychmiast, skoro dowiedziała się o wszystkiem.



„Czy i u was w domu tak samo?" dowiadywała się uprzejmie korpulentna kucharka. — „Więcej niż potrzeba", odparł gość.

„Mój Boże, jak tu pięknie pachnie!" Józef Bracik wciągnął z lubością obiecujące wonie kuchenne, poczem zabrał się do jedzenia, hamując z trudem łapczywość.

Przez otwarte okno słychać było hałasujące dzieci. Śmiechy, krzyki, wołania, płacz, od czasu do czasu łajający głos, który uciszał wrzawę. „Czy i u pana w domu tak samo?" dowiadywała

się łaskawie tęga kucharka, przyglądając się z zadowoleniem gościowi, pałaszującemu z apetytem wytwory jej sztuki kulinarnej.

„Ach, więcej tego, niż potrzeba", uśmiechnął się jedzący z pewnem roztargnieniem. Myślami był już w domu i cieszył się z niespodzianki, jaką sprawi żonie. Jakie też zrobi biedaczka oczy, skoro wyłoży jej na stół tyle pieniędzy.

„Czy to prawda, że na przedmieściach niektóre rodziny mają po siedmioro i ośmioro dzieci?" zapytała pani Rogowska, wchodząc do kuchni w towarzystwie siostry.

„Tak, proszę pani", odparł obojętnie zagadnięty, „i u nas jest tyle: Franek, Marysia, Anusia, Edek, Linka, Józio i mały Tadzik.

„Na miłość Boską, biedna matka! Co to musi być za męka, co to za hałas!.."

„Prawda, o spokój to już trudno. Wesołe to wszystko i niespokojne. Dzieci sprawiają wiele kłopotu, powiadają, a mało radości. Mimo to żaden by ich nie oddał".

Z miną prawdziwego smakosza wysączył Bracik resztę wybornej kawy. „Dzieciństwo, proszę pani", — powiedział — to jednak najpiękniejszy czas w życiu. Ja jestem biedakiem, ale wspomnienia lat dziecinnych nikt mi nie odbierze. Nie przelewało się u nas w domu, ale było ciepło i niegłodno. Teraz, dzięki Bogu, jako odźwierny mam przynajmniej dach nad głową. Ale pozatem trudno o jaką pracę, a nasi lokatorzy też nie tak bogaci, żeby można uzbierać za bramę. To też cienko nieraz przędziemy.

Kiedy tak trzymałem w ręce cudzy portfel, zobaczyłem nagle swoją starą mateczkę, siedzącą w izbie pod zegarem z kurantami, którego nie sprzedałem mimo całą biedę. „Bądź biednym, ale uczciwym, moje dziecko!" usłyszałem drżący głos. I wtenczas wiedziałem, co mam zrobić.

Moja mateczka była biedna, ale mimo to nie skąpiła nam miłości. Dlatego myślę, że nigdy nie można dać dzieciom za dużo miłości na drogę życia. Zapas słońca potrzebny jest każdemu na gorzkie godziny, których nie oszczędzi los nikomu.

Naturalnie, łajam porządnie, kiedy mała banda puka mi do okna, dzwoni do bramy, albo płata inne psie figle. Ale bębny niewiele sobie robią z mego gniewu i ostatecznie lubią mnie wszyscy".

Pani Rogowska spojrzała wymownie na siostrę: Co za złote serce ma ten prosty człowiek! „Niech pan zostawi swój adres, panie Bracik. Tyle dzieci! Obowiązkiem chrześcijanina jest pomóc. Porozmawiamy ze znajomymi i przyślemy ubranka dla dzieci i trzewiki".

Z uczuciem zupełnego zadowolenia pożegnał się Bracik, dziękując serdecznie za gościnne przyjęcie. Był więcej niż syty, w ręce ściskał wypchaną sakiewkę; czego mu jeszcze brakowało? Nagle stanął i podrapał się gniewnie w głowę. Przyszła mu niemiła myśl. „Mój Boże, te bogate panie — były przecie tak dobre dla mnie i życzliwe, gotowe jeszcze pomyśleć, że ja naprawdę jestem szczęśliwym ojcem tylu bachów!".

Czy miał wrócić i przyznać się do błędu? Zrazu słuchał tylko jednem uchem, a później myślał o obiecujących latoroślach swoich współmieszkańców. Wzrosły przecież pod jego okiem i zawsze roztaczał nad niemi pewną opiekę. Było to więc oszustwo nieświadome, kiedy mówił o „swoich" dzieciach.

A co będzie, jak uwierzą? — Zaniepokoił się. Lecz rychło wzięła górę złota beztroska. „Nie zaszkodzi biednym szkrabom, jak coś dostaną. Wszystkie takie obdarte, a mały Tadzik nie ma nawet całej koszuliny na grzbiecie". I uspokojony ruszył dalej.

— — — — — — — — — — — —

Bracikowa nie mogła wyjść ze zdziwienia nad nieoczekiwanym szczęśliwym trafem. Jeszcze całkiem pod wrażeniem tego, co zaszło, zgotowała świeżej kawy, którą wypili oboje z nabożnym zachwytem. Dawno już nie miel takiej uczty. Kiedy jednak poczciwiec napół żartem, napół gniewnie opowiedział małe nieporozumienie co do siedmiorga dzieci, zapytała przestraszona

„Cóżeś ty zrobił najlepszego, stary? Możemy mieć teraz nieprzyjemności".

„Nie bój się! Bogaci ludzie są zawsze niewdzięczni, a co z oczu, to i z pamięci. Wobec mnie spełnili przecie swoją powinność, ale przy pieczeniach i majonezach już jutro zapomną pewnie o wszystkiem".

„Miejmy nadzieję!"

Linka sklepikarza ma taką wytartą jupkę, poplamioną i dziurawą, Frankowi wyglądają palce z podartych trzewików. A tu tyle nowych rzeczy jakby spadło z nieba!

Marjanna wzięła przytłaczające milczenie obdarowanego tak sowicie „ojca rodziny" za oznakę głębokiego wzruszenia. Okiem znawczyni rozejrzała się po niedużej izbie. Widok wyszorowanego



Wtoczyła się korpulentna strażniczka ogniska domowego, a za nią posłaniec publiczny, uginający się pod ciężarem wielkiego tłumoka.

2.

Już na trzeci dzień zapukano do drzwi mieszkania Bracików i weszła korpulentna strażniczka ogniska domowego, Marjanna. Za nią wcisnął się, dysząc, posłaniec publiczny, uginając się pod ciężarem dźwiganego na ramieniu tłumoka.

Bracik patrzył zmieszany na drogocenny pakunek. Jeszcze był czas wyznać prawdę. Lecz obudził się w nim jakiś duch przekory; stoczył ze sobą krótką, gwałtowną walkę. Poco? Tyle bielizny, prawie nowej! Na sam widok tego skarbu zrobiło mu się ciepło na sercu. Z tłumoka wyglądał czerwony płaszczyk, dobre, masywnie podzelowane trzewiki. A Linka sklepikarza ma ta- do białości stołu i starannie wyczyszczonej płyty kuchennej sprawił jej widoczne zadowolenie. „A gdzie dzieci?" zapytała wreszcie.

Stało się! Aha, gdzie dzieci? Ze zdeterminowanym humorem rozpaczy przystosował się odrazu do roli surowej głowy rodziny i palnął bez zająknienia: „Żona wyszła do miasta i zabrała w wózku najmłodszego krzykacza. Najstarszego posłałem za interesem, a reszta w szkole i w ochronie".

Kucharka pożegnała się, wynosząc jaknajlepsze wrażenie. „Ale jutro, w niedzielę, będą wszyscy w domu, prawda? Nasza pani kazała pana pozdrowić i powiedzieć, że przyjdzie odwiedzić dzieci".

Oddaliła się majestatycznie, jak przystało na taką ważną personę. Bracik otworzył okno. Był zupełnie wyczerpany niespodziewaną rolą, którą musiał odegrać. Bo strach poszedł mu porządnie w pięty.

Obładowana dawno niewidzianemi specjałami, jak cukier, cykorja, kawa, smalec, połowica zastała męża siedzącego w smętnej zadumie koło rozrzuconego tłumoka. W pierwszym odruchu współczucia usiadła koło niego, lecz wnet wstała i wzięła się do roboty. Jej rezolutna natura nie znosiła długiej bezczynności. „Wszyscyśmy dziećmi Boga i ostatecznie dzieci z tego domu są naszemi dziećmi. Niema w tem wielkiego oszukaństwa". Z temi słowy zaczęła wprawnie rozpatrywać tłumok, przyczem z jet ust wyrwał się niejeden okrzyk zachwytu.

Nie trwało długo, a po całym domu rozbrzmiały donośnie wesołe okrzyki. Do izby odźwiernego wchodziły obdarte brudasy, wychodziły porządnie ubrane dzieci mieszczańskie, przyrzekając wpierw solennie, że jutro stawią się punktualnie w nowych ubrankach.

Małżeństwo czuło się szczęśliwe, mogąc choć raz dać coś drugim — A jutro? — —

„Furda, stary! Głowy nam przecie nie utną! Bo i cóż takiego się stało? Ani jednej szmatki nie zatrzymaliśmy dla siebie".

Bracik doszedł do stanu zupełnej obojętności i głuchej rezygnacji. Odczuwał niejasno, nie potrafiąc tego wyrazić słowami, że zadzierzgnięty został węzeł i musi być rozwiązany, wszystko jedno w jaki sposób. Wreszcie udali się na spoczynek, dodając sobie wzajem odwagi.

3.

„Co za szczególna igraszka natury!" powiedziała pani Rogowska do towarzyszącej jej siostry. „Patrz, jak oryginalnie i zachwycająco wygląda to dziewczątko pośród ciemnowłosowego rodzeństwa". Obie kobiety przyniosły dla każdego dziecka po sporej torebce słodyczy i rozgościły się na dobre w izbie, ku tajemnemu niespokojowi pary małżeńskiej.

„Ogromnie milutki dzieciak", przyświadczyła pani Anna z głębokiem westchnieniem. Biedaczka smuciła się bardzo z powodu swojej bezdzietności, podczas gdy pani Rogowska, szczęśliwa matka prawie dorosłych dzieci, nie odczuwała tego tak głęboko. Widok siedmiorga dobrze, chociaż zbyt różnorodnie odzianych dzieci, z zakłopotaniem i niezgrabnie stojących w szeregu, sprawiał jej uciechę i nie było wątpliwości, że zamyśla przeciągnąć dłużej swoje „oględziny."

Bracikowa rzuciła milczącemu mężowi napół zachęcające, napół triumfalne spojrzenie: „Moja babka nieboszczka miała też takie jasne włosy. Jeszcze dzisiaj pamiętam jej długie warkocze". I pokazała nieprawdopodobną jak na babkę długość.

„A ten czarny, jak kruk, kędzierzawy chłopiec przedstawia znów zupełnie odmienny typ". Zdanie to odnosiło się do Franka, który, tkwiąc w za obszernem na niego ubraniu i stojąc z obwisłą dolną wargą i otwartemi ustami, przedstawiał karykaturalny nieco obraz dobrego wychowania. „Te czarne włosy, proszę pani, ma chłopak po ciotce, siostrze mojego ojca."

Odźwierny słuchał tej rozmowy napoły ubawiony, napoły niespokojny. Żywiony zawsze przezeń w skrytości ducha podziw dla wygadania żony wzrósł teraz w dwójnasób. Żeby tylko te ciekawe niewiasty poszły sobie nareszcie! Zasiedziały się i ani myślą o powrocie. Przeczuwał, że musi skończyć się to źle.

„A jak ty się nazywasz maleńka?"

„Linka Młynarczykówna, proszę pani." Mała, z uszczęśliwioną miną stojąca w przykrótkiej, czerwonej spódniczce, dygnęła grzecznie. Pani Rogowska podniosła zdziwione oczy, a wygadana dozorczyni zapomniała języka w gębie. Nie przewidziała takiej złośliwości losu.

W Braciku obudził się srogi humor. W chwili niebezpieczeństwa, przeczuwając niezawodnie nieuniknioną katastrofę, odzyskał spokój, Zaczęło go to nawet bawić. Czuł nieprzepartą ochotę do prawienia baśni. Rzucając przebiegłe spojrzenie na zakłopotaną żonę, oświadczył z obojętną miną: „Moja stara by-

ła wdową, to dziecko z pierwszego małżeństwa."

„A jak ty się nazywasz, maleńki?"

„Józio Szczygielski."

„To dziecko pierwszej żony mojego starego. Wziął ją z dzieckiem."

Puni Rogowska zaprzestała dalszego dociekania familijnych zawiłości rodziny Bracików i chciała zainteresować się czem innem, kiedy nagle zapiszczał cienki głosik: „A ja nazywaju sia Hanusia Pałczyńska."

„To dziewczynka nie umie po polsku?" zdziwiła się pani Rogowska.

„Teraz już koniec", przemknęło przez głowę udręczonego. „A bo moja żona była dwa razy wdową; ja jestem trzecim jej mężem. Pierwszy mąż był Rusinem ze Stanisławowa."

„A to kłamczuch!" pomyślała, wzdrygając się dozorczyni. „A ja dotychczas nic nie zmiarkowałam! Kto wie, ile razy i mnie już ocyganił."

„Ja chcę do mamy!" zapłakał nagle mały Tadzik i zniknął za drzwiami, zatrzaskując je z łoskotem.

Pani Rogowska, w której duszy zbudziło się nagle podejrzenie, prowadziła dalej wytrwale przesłuchanie. Nie nadarmo była córką inspektora policji. „Czy twój tatuś jest dobry, Edziu?" zapytała podstępnie.

„O nie, padła prędka odpowiedź, „przychodzi zawsze wstawiony i bije mamę i nas wszystkich."

Tego było już za wiele dla poczciwej Bracikowej. Dotknęło ją to do żywego. „Ach, ty smyku!" zawołała. „To mój mąż bije?! Powtóż to jeszcze raz!" I zamachnęła się do strasznego szturchańca.

Lecz skrzywdzony w ten sposób niewinnie Edzio zaczął wyć, nie dał za wygraną. „Huuu... przecież ja nie mówiłem o panu dozorcy, ino o ojcu."

„Masz rację dziecko, zawsze trzeba mówić prawdę! A teraz, dzieci, ucałujcie rączki paniom, podziękujcie za tyle pięknych rzeczy i idźcie do domu!"

Szybko opustoszała izba, tylko na podłodze pozostały liczne ślady brudnych bucików. Przez chwilę pozostali patrzyli na siebie zaambarasowani. Lecz zanim pani Rogowska mogła wyrznąć druzgocące kazanie, uprzedził ją mimowolny sprawca całego bałaganu: „Pani dobrodziejka będzie łaskawa nie sądzić mnie źle! Jestem uczciwym człowiekiem, o tem mogła się pani przekonać. A i pozatem nie jestem najgorszy, chociaż narazie pozory przemawiają przeciwko mnie. Moja stara i ja pragnęliśmy zawsze mieć dzieci, lecz Pan Bóg nie dał nam ich. Dlatego polubiliśmy cudze dzieci, jak swoje własne. Kiedy byłam u państwa w mieszkaniu, nie uważałem dobrze, o czem była mowa, a potem, jak zobaczyłem ten wielki tłumok z rzeczami, nie miałem serca powiedzieć prawdy."

Dozorczyni obtarła oczy rogiem fartucha: „Przecie to wszystko było dla biednych dzieci." Więc wszystko się zgadza: Bo one są biedne, a trochę też jakby i nasze, bo nieraz dzieliliśmy się z niemi kawałkiem chleba, którego sami nie mieliśmy za dużo. Nieraz też zacerowałam im niejedną dziurę, żeby nie dostały w domu wcierania. Niektóre z nich sprowadziliśmy dobrem słowem na drogę cnoty. Ino jedno się nie zgadza: nie są to nasze własne dzieci. Ale pani dobrodziejka nam to wybaczy."

Pani Rogowska była w gruncie rzeczy bardzo dobrą kobietą. Mimowoli uległa wzruszeniu i bezradnie spojrzała na siostrę, którą zdawała się nie interesować cała rozmowa.

„I cóż ty na to, Anno?"

Lecz pani Anna jakby nie słyszała zapytania. Jej oczy spoczywały na jasnowłosej dzieweczce, która stała w kącie onieśmielona i milcząca. Zapomniano widać o niej w ogólnym rozgardjaszu. Sukieneczka była dla niej za długa i za obszerna, nie ujmowało to jednak wdzięku milutkiemu dziecku.

„Ach, gdybym ja miała takie kochane dziecko!" westchnęła biedna bogata kobieta. Również maleńka patrzyła, jak oczarowana, na obcą panią. Czy podobał się jej nigdy niewidziany strojny ubiór, czy może brała ją za wróżkę z bajki? Może wyczuła rodzącą się miłość, która buduje pomosty pomiędzy biednymi i bogatymi.

Nieśmiało podeszła bliżej. Złote loczki otaczały, niby aureola przezroczyście delikatną twarzyczkę, ciemnoniebieskie oczęta utkwione były nabożnie i ufnie w oczach pięknej pani. Mały, paluszek pogłaskał nieśmiało aksamitny płaszcz. I głosik, który słuchaczce wydał się piękniejszym od najpiękniejszej muzyki, odezwał się z dziecinną wiarą: „Matka Boska!" Dziecko podeszło jeszcze bliżej, drepcząc maleńkiemi kroczkami i powtórzyło jeszcze raz ze złotemi rączkami i błyszczącemi oczkami i „Sliczna, kochana Matka Boska!"

Pani Anna nie mogła powstrzymać cisnących się do oczu łez. Schyliła się i ucałowała serdecznie słodkie stworzenie, tuląc je do piersi.

Pani Rogowska patrzyła zdziwiona na podnieconą siostrę, nic nie rozumiejąc. Dozorca przesunął szybko po oczach szorstką dłonią i z hałasem wytarł nos. Jego czułe serce zrozumiało odrazu: „To się da zrobić, proszę pani. Hanusia jest znajdą, powiedział.



„Matka Boska! Śliczna, kochana Matka Boska" odezwał się głosik dziecięcy.

I tak stało się, że po załatwieniu małych formalności, biedna, opuszczona dziecina znalazła ciepłe gniazdko, a stęsknione serce macierzyńskie kochane dziecko. Bracik i jego poczciwa żona byli bardzo zadowoleni z takiego obrotu sprawy. Pierwszy za pośrednictwem swojej protektorki znalazł popłatne, stałe zajęcie i daje chętnie grosz na „bezrobotnych."

Kiedy pani Anna, prowadząc za rączkę swoją przybraną córeczkę, w której niktby nie poznał opuszczonej sierotki, odwiedza swoich starych znajomych, zwykła mówić: „Pamiętaj Haneczko, że nigdy nie trzeba przesadzać. Nawet w tak zwanej prawdomówności."

Mała Haneczka nie rozumie jej wprawdzie, lecz śmieje się, pokazując dwa rozkoszne dołeczki na rumianej obecnie buzi. I na twarzy pani Anny widać odblask prawdziwego szczęścia I wychodzą ręka w rękę.

— — — — — — — — — — — — —

Rycerz polski, który walczył o wolność innych.

KAZIMIERZ PUŁASKI.

Kazimierz Pułaski, był znakomitym wodzem polskim, który odznaczył się podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Jak Kościuszko, przybył tu on walczyć na ziemię amerykańską z zamiłowania wolności, z zapału dla słusznej sprawy.

W połowie 18 wieku Polska była nieszczęśliwym krajem. Była wprawdzie jeszcze niepodległem państwem, ale Rosja wprowadziła do niej swe wojska i gospodarowała w niej, jak w swoim domu. Oburzało to patrjotów polskich, którzy wreszcie postanowili wypędzić wrogów. W tym celu założyli Związek w mieście Bar, zwany konfederacją Barską. Konfederaci zaczęli walkę w całym kraju pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna."

Jednym z twórców i wodzów Konfederacji był Józej Pułaski. Pomagali mu dzielnie synowie, a wśród nich szczególnem męstwem rozbłysnął Kazimierz, urodzony 4 marca 1748 w Winiarach. Młody rycerz na czele, oddziałów konfederackich, dokonywał cudów waleczności, że samo jego imię było postrachem Rosjan. Przez jakiś czas bronił Częstochowy, gdzie znajduje się sławny obraz Matki Boskiej, drogi sercu każdego Polaka.

Męstwo Kazimierza Pułaskiego, i waleczność konfederatów nie ocaliły Polski. Po czteroletniej walce, partjoci zostali pokonani. Pułaski zmuszony uchodzić z ojczyzny, tułał się po Europie. Cierpiał nieraz biedę, ale zawsze gotów był dzielić się z towarzyszami niedoli, ostatnim kęsem chleba.

We Francji doszła go wiadomość o wybuchu rewolucji amerykańskiej. Nie czekając więc na odpowiedź, czemprędzej wyruszył do obozu Washingtona. Akurat wówczas angielski generał Howe maszerował z północy na zdobycie Philadelphji. Washinton usiłował zastąpić mu drogę. W bitwie pod Brandyvine, Amerykanie doznali jednak porażki. Armia Washingtona, musiała jednak cofnąć się i byłaby może została zupełnie zniszczona, gdyby nie przytomnośc umysłu Pułaskiego. On to odkrył jak Anglicy próbowali odciąć odwrót Amerykanom, armię amerykańską od niechybnej zguby w ten sposób ocaliwszy. W kilka dni potem, czujny Pułaski, ochronił znowu wojsko Washingtona od niespodziewanego ataku Anglików pod Waren Tavern. Tuż po tej bitwie otrzymał nominację na generała brygady i pierwszego dowódcę kawalerji amerykańskiej.

O bitwie pod Brandyvine, w której imię Pułaskiego okryło się glorją, zachowały się liczne pamiętniki uczestników, wychwalających męstwo naszego wielkiego rodaka.

Jeden z nich, tak opisuje walkę, w której Pułaski, dokazał cudów bohaterstwa:

Bitwa pod Brandyvine stoczona została 11 września 1777 roku i trwała przez cały dzień. Była to potyczka krwawa dla nas i omal nie skończyła się fatalnie dla Greena i Sullivana. Byliśmy przez cztery godziny w sidłach, pod niezmordowanym Kazimierzem Pułaskim, który własnemi rękami badał nasze bagnety, pistolety. uzbrojenie, jakby pewnym był, że ta walka będzie długa i zagorzała.

Dień był jednym z najcudniejszych na ziemi. Byliśmy o pół mili od głównej armji wzdłuż zielonego pagórka ku zachodowi. Nasze konie, w liczbie około 400, stały bez ruchu, jak posągi marmurowe, gdy na wschodzie niebo zaczęło falować i czerwienić się, za chmurą zerwały się w jedną zasłonę i nieba cała piękność na jednem miejscu wylewać się zdawały.

Przypadkowo odwróciłem się i zauważyłem Polaka z odkrytą głową, krzątającego się dokoła swego konia, jak duch wojny, wyrosły z ziemi, by modlić się na szczycie pagórka za nami. Może i tak było, bo szlachetne zachowanie się tego człowieka, marsowa postawa tego żołnierza, pozwalały na jeden i drugi domysł.

Nagle wsiadł na konia, strząsnął rosę z czapki, włożył ją na głowę i w galopie, pognał z pagórka, w chwili gdy coś zabłysło na horyzoncie i rozległ się huk. Po chwili szeregi nasze pokryły się kurzem i piaskiem z wybuchu armatniej kuli, która eksplodowała o sto kroków od miejsca, na którem stał Pułaski. Konie zarżały i w tej samej chwili ukazał się nieprzyjaciel, zdążający w pełnym biegu ku nam. Pułaski dobył miecza, wybrał dobrany orszak i udał się na podwyższone miejsce, z którego gołem okiem widać było dwie kolumny nieprzyjacielskie, zbliżające się ku nam — jedna. Wysłano natychmiast wiadomość do Washingtona z prośbą o rezerwy.

Przez całą godzinę, czekaliśmy na posterunku na znak do bitwy. Nareszcie szarża woltyżerów zagrzmiała na całej linji jak sypanie ołowiu po bębnach. Zadrżało od huku powietrze. Coraz głośniej i coraz częściej odzywały się strzały, aż zaczęły się sypać na nas, i zdawało się, że to bezustanny łoskot piorunów, przedzierający się przez łunę pary rudawej.

Pułaski, choć był agresywny, był jednak generałem, który miał obowiązek i nie narażał nikogo, nie mając pewności o ruchach nieprzyjaciela, ukrywając się za łuną dymu. Mniejsze grupki wysłane na wywiady, wracały z wieścią że Knypenhausen zaatakował Maxwella, i odparty został kilkakrotnie, lecz w.końcu zdołał przełamać jego szyki i Maxwell cofnął się za rzekę.

Przed nami znów ukazał się dym, zakrywający zupełnie widok nieprzyjaciela. Sledziliśmy jego ruchy po błyskach, ukazywaniu się sztandaru, lub po błysku broni, przedzierającym się przez dym. Po godzinie jeden z naszych jeźdźców przedarł się przez zaporę dymu, i wróciwszy, czemprędzej wysłał trzech gońców, jednego do głównodowodzącego, czyhającego na Knyphausena, którego miał rozbić, nim zdoła połączyć się z Cornwalisem,... Swietna, lecz niebezpieczna gra...

Pułaski, pod którym koń nerwowo się szarpał, miał oczy utkwione w prawo, jak gdyby się obawiał, iż stamtąd ktoś zmieni jego plany.

Wkrótce połączyliśmy się z Greenem, który wszystkich miał pod bronią, gotów do zaatakowania Knyphausena. W kilka chwil później, ujrzeliśmy Sullivana w pełnym marszu, w drodze ku skrzydłu nieprzyjaciela, (słońce właśnie wyszło i potokiem światła zalało drogę).

Cała sprawa byłaby sie fatalnie skończyła dla Knyphausena, gdyby nie to, że niestety sam się zatrzymał, na wiadomość o tem, że Cornwalis w inną stronę armię skierował. Nastąpiła chwila wahania i szukania decyzji, dla nas fatalna. Greena odwołano. Sullivanowi kazano się zatrzymać. Zaledwie to się stało — a nasze konie spocone były i nieco niecierpliwe jak tygrysy na uwięzi — nasi ludzie pokryci kurzem, i ślepi od wiatru i słońca (bo było bardzo gorąco) — usłyszeliśmy ciężką kanonadę na prawem skrzydle, a Green do którego dywizji byliśmy przydzieleni, wysłany na pomoc Sullivanowi, którego opuściliśmy kilka godzin temu. Prawda, jak grom z jasnego nieba, na nas spadła. Nieprzyjaciel przedarł się, skoncentrował siły, i natarł na nasze prawe skrzydło.

Nie zapomnę nigdy tej twarzy Greena, gdy mu o tem doniesiono. Był właśnie na stoku wzgórza. Twarz jego była biała, jak marmur. Każąc nam spieszyć naprzód, dla zachęty bez rzucenia się na nieprzyjaciela, z taką siłą pchnął swą dywizję, że w przeciągu czterdziestu minut, odbyła drogę 4 mil. Pędziliśmy wśród tumanu kurzu, spotykamy Sullivana w wielkim nieporządku, o milę od pola bitwy, cofającego się krok za krokiem, na czele swych ludzi, ochrypłego od krzyku, zbroczonego krwią, pokrytego kurzem, starającego się napróżno wstrzymać ich, podczas gdy Cornwallis ciągle zasypał ich gradem kul.

Pułaski wyskoczył ku prawej stronie przez płoty i wspiął się na chwilę na strzemionach, śledząc ruch nieprzyjaciela, który zdawał się być o wiele bliżej, niż w istocie był, a to dzięki złudzeniu, powstałemu wskutek dymu. Nagle zauważył dobrą sposobność zaatakowania. Nieprzyjaciel nacierał szybko i z werwą, siejąc ołowiem i dymem. Generał

dał znak. Archbold powtórzył go. Po trzech minutach, gdy byliśmy gotowi, Pułaski, wspiąwszy się krzyknął tak, że głos jego, jak błyskawica wstrząsnął nami i rzucił się naprzód z takim rozmachem i rozpędem, że upłynęło pół minuty, zanim zdołaliśmy go doścignąć.

Co miał na myśli? Na miłość Boga! — podniosłem rękę do oczu, zdumiony na widok lasu bagnetów, ku którym pędziliśmy na czele jego. A któżby nie poszedł za jego przewodem? Poszliśmy za nim, w takim huraganie ognia i ołowiu, że po prawej i lewej stronie, widzieliśmy tylko chmury, ale ani jednego bagnetu przed nami.

Dziś jeszcze krew mi mózg zalewa, na wspomnienia i zniszczenia, jakiego dokonaliśmy w samem sercu kolumny nieprzyjaciela. Ale Pułaski, który później na koniu dojechał do ich rowów strzeleckich, przełamawszy raz ich szyki, pomny na swe niebezpieczeństwo na wypadek, gdyby ochłonęli z przerażenia, ruszył naprzód, aby dalej siać zniszczenie, i przełamać śmiercią mury, które się jednakże zwalały na nas, nie pozostawiając nam innej drogi, jak tylko pędzić dalej naprzód. Nieskalany Polak uniesiony był wybuchem radości.

Pamiętam, jak mnie prześcignął kilkakrotnie, zbroczony krwią, jadąc na oślep na bagnety wroga, aż wkońcu, gdy zaczęli nacierać ze swych stron i jeden po drugim spadał z konia, gdy mdleliśmy z wyczerpania, a nawet Archbold, walczył już pieszo, obok swego konia rozległ się głos:

— Pomoc... Pomoc...

Nieprzyjaciel zaczął ustępować.

— Jeszcze raz! Jeszcze raz! — krzyczał Pułaski, i znowu się rzucił na nieprzyjaciela, by nie dopuścić do koncentracji, tratując całe plutony, zanim mogły zająć pozycję obronną.

Byłem w wielu bitwach, na samo wspomnienie których włosy mi na głowie stają, ale nie pamiętam żadnej tak krwawej, tak morderczej i zaciekłej, jak ta.

Oto jak opisuje jeden z wodzów amerykańskich, wspólne walki z naszym największym bohaterem Kazimierzem Pułaskim, którego imię glorią sławy po wieki zostało okryte, jako rycerza, który nietylko o wolność bił się swej Ojczyzny, ale spieszył walczyć także o prawa uciśnionych narodów, walczących o swe wyzwolenie.

Niewidzialny szczep ludzki.

W Indjach, na granicy Sjamu i Kambodży, żyje szczep karlików, zwany Kha-Tambang, o którym sąsiednie narody, mówią, że jest to „niewidzialny szczep". Bardzo rzadko tylko widział ktoś przedstawicieli tego dziwnego szczepu. Muszą jednak żyć w wielkiej ilości — gdyż interes wymienny kwitnie bardzo pięknie. Ten szczep stara się o to, aby wszelkiej styczności z innymi ludźmi unikać. Nie mogą jednak obejść się bez pewnych towarów, potrzebnych im do życia. Czynią więc to w dziwny ale oryginalny sposób. Oto kładą na pewnem omówionem miejscu zwierzęta zabite, orzechy, i wszystko co chcą sprzedać. Miejsce to od lat jest stałe. Mieszkańcy innych szczepów znają to miejsce, przychodzą tam i zabierają złożone rzeczy, kładąc wzamian tytoń, cukier i wszystkie inne rzeczy, których niema ten dziwny szczep ludzki, kryjący się przed innymi ludźmi.

— — — — — — — — — — — —

Ciekawy rozwód.

Niezmiernie ciekawe zwyczaje istnieją w Czarnogórze w związku z rozwodami małżeńskiemi.

Mąż, żona i krewni obojga zjawiają się w kościele przed ołtarzem gdzie już czeka ksiądz. W tej chwili zjawia się kościelny i podaje księdzu puhar wina. Puhar ten idzie z rąk do rąk, ostatni otrzymuje go mąż. Gdy mąż cofa rozwód, wtedy wypija kroplę wina, gdy trwa przy swoim zamiarze otrzymania rozwodu, nie pije. Wtedy ksiądz bierze fartuszek żony, obydwaj ojcowie trzymają go w ręku a ksiądz rozdziera nożem fartuszek na dwie części, mówiąc: „Bóg was połączył, Bóg was rozłączył". I rozwód już jest dokonany.

— — — — — — — — — — — —

Tam — gdzie wydobywają złoto...

Jeszcze przed 40 laty, był dzisiejszy Johannesburg w zachodniej Afryce, bardzo skromnem obozowiskiem—gdzie w celtach mieszkali robotnicy, zatrudnieni w kopalniach złota.

Minęły lata — i dziś ma Johannesburg 300.000 mieszkańców...

Jak wszystkie wielkie miasta, tak i tu znajdujemy dziś wspaniałe wille bogatych ludzi — i widzimy przepych — a obok gdzieś w zaułkach i na peryferjach miasta, czai się nędza... I jakkolwiek w mieście tem wydobywa się z ziemi złoto — to jednak nędza szerzy się w niektórych ośrodkach tak straszna, że brak jest słów by ją opisać...

A robotnicy, którzy mają pracę — muszą dniem i nocą w pocie czoła pracować, aby górom wydrzeć złoto — na które czeka świat zgłodniały i wiecznie żądny jego blasku...

Jako najgłębszy szycht, na całym świecie, znany jest „Turf Shaft", leżący 2300 m. pod ziemią.

Załoga wynosi 3000 mężczyzn — ale prawie większa część to czarni robotnicy, białych jest najwyżej 300.

Winda, w postaci olbrzymiej klatki żelaznej, potrafi równocześnie zmieścić 60 osób...

Na dany znak, spuszcza się winda z błyskawiczną szybkością w dół...

Nie myślcie jednak, że tam na dole — to jakieś djabelskie pieczary, których pobyt musi być straszliwy.

O nie! Dzieje się wręcz przeciwnie... Zaraz przy pierwszym szybie — witają cię światła elektryczne — a ściany są bielone — tylko że powietrze jest zimne i mokre.

A jednak muszą tam być pod ziemią jakieś niszczące zarazki... Straszną bowiem jest statystyka, śmiertelności, wśród robotników — mimo że murzyni pono są wytrzymalsi... A jednak śmierć bardzo obfite zbiera żniwo, wśród tych, którzy światu tak przez wszystkich pożądane złoto wydobywają.

Podziemne sale maszynowe, są również oświetlone elekrycznem światłem — są one dość obszerne. — Tu pracują dniem i nocą maszyny, osuszające miny. Te „podziemne warsztaty pracy" znajdują się 1300 metrów pod ziemią.

Stąd prowadzi droga do dalszych szychtów — a gdy dojeżdża się do trzydziestego drugiego piętra — wysiadają robotnicy, i otrzymują karbidowe lampy...

Teraz muszą się przedzierać przez bardzo wąskie ścieżki — które nieraz są tak niskie, że tylko w pochylonej postawie można iść dalej.

Ten płyn, „złotodajny" jest największym wrogiem robotników... Wystarczy gdy robotnik ma najmniejszą ranę, wystarczy nawet lekkie podraśnięcie — a gdy „złotodajna" woda dotknie tylko tych skaleczeń choćby najdrobniejszych — niema już prawie wtedy dla robotnika ratunku — zatrucie krwi następuje z gwałtowną szybkością a nauka lekarska jest prawie bezsilną...

Ciężkie powietrze kładzie się jak ołów na piersiach ludzkich, czyniąc oddychanie prawie niemożliwe... Kto jest słabym sercowo, nie wytrzymałby tam nawet kilku minut...

Huk maszyn, krzyki, alarmy różne sygnały — to wszystko zmienia się w chaos — że człowiek, nie obyty z tem życiem dostaje poprostu nagłego zawrotu głowy.

Bardzo trudno jest znaleźć masywne złoto... dlatego też kradzieże nie mają miejsca... Sam surowy materjał — nie przedstawia wielkiej wartości — bo wóz cały kosztuje około 50 złotych... Dużo trzeba pracować, długo jeszcze mozolić się — zanim z tego płynu urobione zostanie twarde złoto... Trzeba dodać, że te wszystkie podziemne szychty połączone są gęstą siecią telefoniczną... W razie nieszczęść, można zaraz połączyć się telefonicznie ze światem. — Naturalnie, że mimo to — statystyka śmiertelności nieszczęśliwych wypadków jest dość znaczną...

— — — — — — — — — — — —

STRASZY!!!

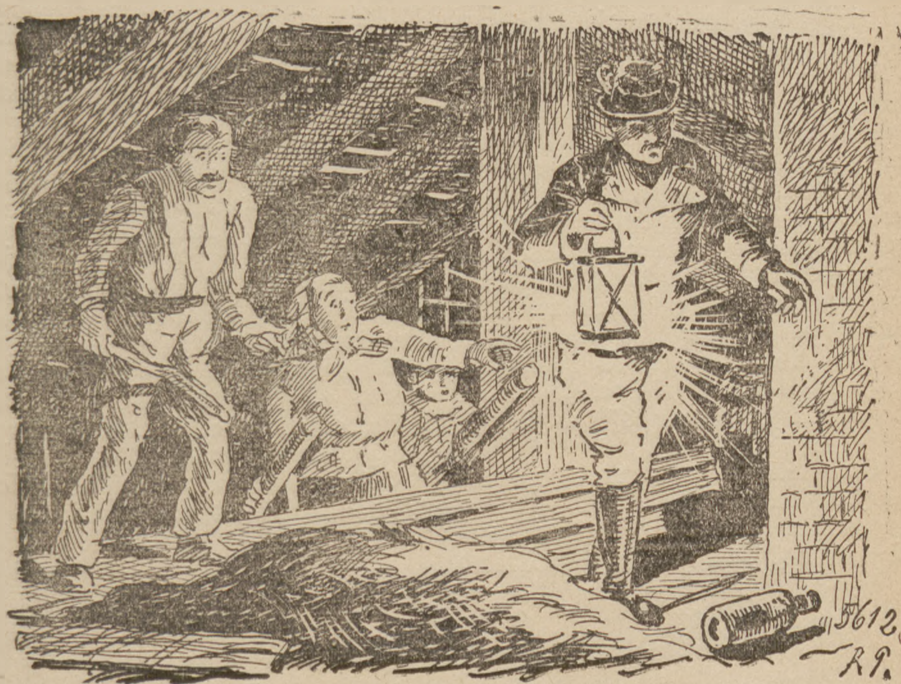
— HUMORESTKA —

Gospodarz Ksawery Kukułka siedział ze swą żoną i córką przy wieczerzy, gdy naraz wszyscy razem poderwali się gwałtownie z miejsc i spojrzeli na sufit.

— Co to było? spytała wieśniaczka.

— Straszy!! rzekł mąż.

— O, słyszycie? Już znowu... krzyknęła córka i rzuciła się w stronę matki. W górze, nad ich głowami coś się odbywało. Dawało się słyszeć jakby przesuwanie przedmiotów i miarowe, przyduszone uderzenia.



Ten ostatni szedł ostro do kąta i zaświecił latarnią.

— Stary, rzekła po chwili żona, musimy koniecznie iść zobaczyć, co się tam dzieje. Sama jednak pozostała nieruchoma na swem dawnem miejscu, bowiem nie miała najmniejszej ochoty narazić się straszydłu.

— Tak, odrzekł gospodarz, musimy zaraz iśc zobaczyć. Ale pozostał na swem miejscu.

— Na górze napewno nikogo niema. Strych został przecież zamknięty na klucz, mówiła żona. Gdy domawiała te słowa, znów z góry doleciało głuche toczenie czegoś i miarowe uderzenia.

Teraz wstał gospodarz, wyszedł z izby i zapalił latarnię. Następnie do rąk wziął widły, wiszące na ścianie. Jego żona wzięła ciężką siekierę a córka silny kij. Cicho wstępowali schodami, ojciec z latarnią na przedzie, za nim żona a na końcu córka. Na górze, pod drzwiami strychu przystanęli i nadsłuchiwali. Wszystko było cicho. Wtenczas otworzył kluczem gospodarz drzwi i ostrożnie wszedł na strych. Nagle wszystko troje rzuciło się z przerażeniem ku drzwiom. W ciemnym kącie znów rozlegało się głośne, tajemnicze toczenie.

Z wielkim krzykiem, z prędkością, na jaką tylko ich nogi zdobyć się mogły, popędzili schodami nadół. W tej samej chwili, gdy już znaleźli się w izbie, ktoś głośno zapukał do drzwi.

— A co to znowu ma znaczyć, rzekł przelękniony gospodarz. Wydaje mi się

jakby nasz dom był przez ten wieczór zaczarowany.

— Halo, otwórzcie... ozwał się donośny głos za drzwiami.

— Człowiek, żywa istota, rzekł gospodarz. Skoro to jest człowiek, to pójdę mu otworzyć.

Gospodarz otworzył, i do izby wszedł młody leśniczy.

— Dobry wieczór, rzekł. Wracam dopiero z lasu i słyszę was krzyczących. Co to ma znaczyć?

Gospodarz, jego żona i córka spojrzeli na siebie przestraszeni.

— Okropnie tam w górze straszy, zdobył się wreszcie na słowo gospodarz.

— Co też tam może być za straszydło, szeptała matka gdy córka nagle uderzyła w płacz.

— Cóż znowu za dziwy, przerwał leśniczy. Co wy mówicie o straszydle. Na świecie już one nie istnieją. Pozwólcie mi wejść na górę. Dajcie no mi, gospodarzu, latarnię i chodźcie ze mną. Ja spróbuję tego straszydła wystraszyć.

Leśniczy szedł odważnie na strych, gdy tymczasem za nim postępowała przestraszona rodzina gospodarza. Skoro znaleźli się na strychu, rzekł leśniczy: — Teraz zachowujcie się spokojnie.

Wszyscy stali spokojni i nadsłuchiwali.

Po chwili „zastraszyło" w innym kacie.

— Oto, tam straszy, rzekł gospodarz do leśniczego.

Ten ostatni szedł ostro do kąta i zaświecił latarnią. Pochylił się i podniósł coś z ziemi. W ręku trzymał flaszkę. W flaszce coś się jednak ruszało.

— Otóż mamy straszydło, rzekł śmiejąc się leśniczy. W tej butelce ono jest. Podniósł ją pod światło.

Co w niej siedziało? Mysz!

— Mysz? zapytał gospodarz.

Córka uciekła spiesznie na dół, bo znieść tych stworzeń nie mogła.

— Ta mała mysz straszyła was na tym strychu, rzekł leśniczy. Przez szyjkę butelki dostała się do wnętrza, aby zjeść ziarnka, które tam się znajdowały. Wyleźć już nie mogła; biegała wciąż naokoło, przez co w ruch wprawiała butelkę, która głośno toczyła się po podłodze.

Gospodarz i jego żona wstydzili się, że tak się przelękli jednej małej myszy. Zeszli z leśniczym do izby i podziękowali mu za pomoc.

— Widzisz, rzekł mąż do żony, nie trzeba się przenigdy oddawać bojaźni.

— Oczywiście, odparła żona, ty jako mężczyzna powinieneś się był najmniej obawiać.

Gospodarz z zupełnym spokojem wyszedł z izby i powiesił widły na ich dawnem miejscu.

W międzyczasie pokazał leśniczy swemu psu mysz. Skoro przewrócił flaszkę otworem na dół, mysz wypadła. Pies ją złapał i zadusił.

Od tego czasu wiecej już w chacie gospodarza Kukułki nie straszyło.

Oprac. Jan R. R.

Gdy się bój pod Warszawą toczył...

Od żon odeszli, swych i dzieci
jedna idea dziś im świeci...
Idea wielka, cudna, święta
— by znikła czerwona moc przeklęta...!
Ażeby zemścić krew przelaną,
ażeby drogą iść usłaną
cierniami — ale celem piękną.
Niczego nasi się nie zlękną...
I żadna ich nie wstrzyma fala
by pójść zwycięsko na Moskala...

Sowiecka gwiazda nie przesłoni
nam Przenajświętszej, która broni
żołnierza—przed nieszczęściem zawsze...
Więc w boje idą dziś najkrwawsze...

Choć zostawili domy swoje
z ochotą idą na te boje...
Czasami w oku łza zaświeci,
gdy się przypomni: żona, dzieci...
Lecz wnet znikają serca blizny
bo to jest walka dla Ojczyzny...
Bo nasza siła, nasze męstwo
Stworzyło Tryumf i Zwycięstwo...

— — — — — — — — — — — —

KUFEREK ZŁODZIEJSKI.

W wielkich miastach żyją nietylko specjaliści od pewnych chorób ludzkich, ale też żyją tam specjaliści od kradzieży, którzy z wielkiem powodzeniem pracują w swoim „fachu". Mamy więc tak zwanych kasiarzy, rabusiów bankowych, złodziei futer, a obok nich cała armja złodziei grasujących w sklepach towarowych. Trzeba dodać że do tego fachu należą specjalnie kobiety. — Wchodzą one do większych sklepów i magazynów mód, zawsze elegancko ubrane, z miną wielkiej pani. Nieskończoną jest ilość trików i sposobów złodziejskich, któremi pracują te niewiasty. W większych domach towarowych znajdują się wśród personelu detektywi, którzy niepostrzeżenie pełnią straż. „Tylko aby nie wywołać zamieszania" jest dewizą kupców. Trudno jednak nieraz trzymać się tej zasady, gdyż złodziej lub złodziejka muszą przecież być schwytaniu na gorącym uczynku. Jak ciężko jednak nieraz schwytać złodzieja na gorącym uczynku, wskazuje nasz obrazek. Oto złodziejka położyła swój kuferek na różnych towarach które mają być sprzedane. Rączkę wkłada złodziejka do kufra, o którym żaden uczciwy człowiek nie pomyśli, że ma otwór w dnie, przez który, jak to widać na obrazku, zręczna rączka zabiera ze stołu drogie i piękne koronki i t. p. Wszystko jest u tych złodziejek wyrachowane. Na szczęście trzeba stwierdzić, że wielki procent tych złodziejek zostaje schwytanych przez policję, która przeważnie z walki ze zbrodniczością wychodzi zwycięsko.



Złodziejka sklepowa zabiera niepostrzeżenie drogie koronki do kuferka.

LEKARSTWO PRZECIW ŚMIERCI.

Długie wieki medycyna starała się o wynalezienie jakiego środka przeciw śmierci, choćby tylko na przedłużenie życia ludzkiego.

Tymczasem łatwy ten środek znają nieuczeni ludzie, a mianowicie niektóre kobiety. Pewien lekarz miał na kuracji kobietę, o której sądził, że już nazajutrz skona. Kazał tedy mężowi chorej zaraz po śmierci przyjść do siebie, aby się o szczegółach konania dowiedzieć. Mąż przyszedł nie nazajutrz, lecz o dzień później.

— A cóż to — pyta lekarz — miała lekką śmierć?

— Ba... ba — odrzecze mąż — kobiecisko żyje i ani myśli umierać.

— Hm... — mruknął sam do siebie lekarz — cóżby to mogło być powodem...

— To proszę pana doktora — rzekł na to mąż — stara babina siedzi przy jej łóżku i nie daje jej umrzeć, bo ją zabawia plotkami.

— — — — — — — — — — — —

JAK CHŁOP POLSKI OKPIŁ DJABŁA.

— Wiecie, co się z waszym mostem stało? — meldują górale wójtowi. — Nie zostało z niego śladu. Zabrała go nocna ulewa i znowu ani my do nich, ani ci z drugiej strony, do nas się nie przedostaną. Na te słowa żółć, zalała wójtowi wątrobę i krzyknął:

— Cała moja robota na nic! Teraz niech nowy most, wystawi sam djabeł!

Zaledwie te słowa wypowiedział, puka do drzwi parobek i prawi:

— Na podwórzu stoi pan djabeł.

— Dawać go tu — krzyknął oburzony wójt — niech wejdzie.

Za chwilę wszedł człowiek o dziwnie strasznej twarzy, niby niestary, ubrany z niemiecka: czerwone, obcisłe spodnie, kamizelka czarna, rękawy z wypustkami, czerwonemi jak ogień. Na głowie czarny beret, z opadającem długiem czerwonem piórem, które przy każdem poruszaniu bujało, tak, że nakrycie głowy dodawało mu szczególnego uroku. Przy butach kawaleryjskie ostrogi. Przywitali się, jak się należy, i zasiedli: wójt na ławie obok staroświeckiego kominka, djabeł naprzeciwko ogniska. Wójt oparł nogi o kominek, djabeł najspokojniej w świecie włożył obie stopy w rozżarzone węgle

— A więc przyjacielu, potrzebujecie mojej pomocy...?

— Powiem, że tak! — odparł wójt.

— Do zbudowania tego przeklętego mostu, nie? Bardzo jest potrzebny, he?

— My już sobie nie damy rady. Pokaż djable co potrafisz. Postaw go ty!

— Ale czemuż nie, tylko...

— Tylko o zapłatę ci chodzi?

— Ach, to drobnostka... Zadowolę się byleczem — oświadcza djabeł, wpatrując się pilnie w swoje paznokcie, które obcina sobie kozikiem.

Ten niedowierzająco zastrzega się.

— Za ostatni zapłaciliśmy sześćdziesiąt dukatów złotych. Myślę, że tobie damy jeszcze raz tyle, będziesz miał dosyć.

— Czy ja potrzebuję waszego złota? — krzyknął djabeł ze śmiechem. — Ja go sobie mogę sam narobić, ile mi się podoba, o patrzcie... — i chwyta palcami węgiel żarzący się z kominka, jakgdyby to był cukierek z talerza...

— Podajcie rękę — rzecze do wójta, który się nieco waha — i wkłada mu do garści kawał szczerego złota, tak błyszczącego, jakby co dopiero wydobyte z kopalni.

Chłop ogląda je z jednej i drugiej strony, a potem niby chce mu je oddać, lecz djabeł powiada „zatrzymajcie to... Ja wam to daruję....

— Jak wam złoto nic nie znaczy — mówi wójt, wsuwając skwapliwie do sakiewki sztukę złota — widocznie chcecie innej zapłaty, tylko powiedzcie: jakiej?

Djabeł namyślił się trochę i rzekł:

— Kto pierwszy przejdzie po tym nowym moście, będzie mój. Zgoda?

— Zgoda, ale zróbmy to na piśmie.

Nie trwało kilka minut i już obie strony podpisały następującą umowę: Szatan zobowiązuje się w jednej nocy zbudować nowy most, taki, że potrwa pięćdziesiąt lat. Wójt przystaje na to, że kto pierwszy przejdzie przez ten most, ten stanie się własnością djabła.

Na drugi dzień, ledwie świt, nowy most już stoi! Wójt wyszedł przekonać się, czy djabeł słowa dotrzymał.

Ten po drugiej stronie mostu, już czeka na zapłatę.

— Czy nie jestem słowny? - woła djabeł.

— A ja nie? — odpowiada chłop.

— Jakto, poświęciliście się dla dobra gminy? — pyta zdziwiony djabeł.

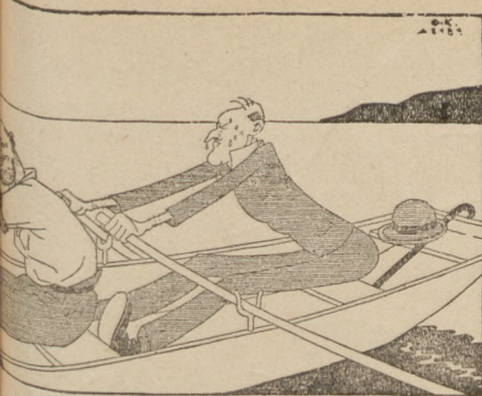
— Zobaczymy — odparł wójt i spuszcza worek, który krył na plecach. Wyskakuje z niego kot z przywiązanym pęcherzem. Przestraszony przez chłopa, pędzi jak strzała przez most.

— Trzymajcie djable, — woła wójt — bo wam ucieknie wasza zapłata.

Szatan wścieka się ze złości, że tak się dał wywieść w pole. Więc zemści się strasznie. Już sięgnął po najbliższą skałę, już się zamierzył, żeby nią zdruzgotać most i zmiażdżyć chłopa, co go tak okpił, gdy nagle spostrzega księdza, który na czele procesji, z krzyżem i kropidłem w ręku, odprawiał krzyżowe drogi. Upuścił więc kamień i czmychnął, aż się kurzyło.

Chłop już nigdy nie wspomniał djabła. Tylko, gdy pierwszy raz po tem wszystkiem, włożył rękę do swej sakiewki, siarczyście poparzył sobie ręce.

A to wpadł.



Pan Michał Dusigroszek, znanym jest ze swego skąpstwa. Ten człowiek jest tak skąpy, że zazdrości nawet rybie, że może darmo się kąpać, oraz konduktorowi, że ten może darmo jechać koleją. Niedawno był on w małem miasteczku w sprawach handlowych. Miał też potem do czynienia w następnej wiosce, ale nie było mostu na rzece, oddzielającej tę wioskę od miasta. Trzeba było przejechać łódką.

— Ile kosztuje przejazd? — pyta pan Dusigroszek.

— Jedną złotówkę.

— Aha!!! Poczekaj... — myśli pan Michał — to przecież będzie taniej, gdy ja będę pomagał przy wiosłowaniu.

Męczy się więc biedak i poci, pomagając przy wiosłowaniu. Wreszcie wysiadają.

— Ile jestem winien? — pyta pan Dusigroszek.

— Dwa złote.

— Jakto?

— No jedną złotówkę za przejazd, a jedną za wiosłowanie! — brzmi odpowiedź.

Mitologja doświadczalna.

— Bój się Boga, chłopcze, jak ty wyglądasz, coś ty robił? — rzekła matka do małego Frania, który zbrudzony jak nieboskie stworzenie wrócił do domu.

— Byłem w dole z popiołem.

— W dole z popiołem? A cóżeś tam robił, pocoś tam włazil?

— Uczyliśmy się w szkole historji, a potem bawiliśmy się w mitologję i ja byłem feniksem, wstającym z popiołów.

Podobieństwo.

Pan Kieszonka spędzał lato na wsi. Pewnego dnia napadł go rozjuszony byk — ale nie stało mu się nic złego i wyszedł bez szwanku z tej opresji. W domu pyta go małżonka:

— Powiedz mi, o kim myślałeś, gdy cię napadł ten dziki byk?

— O moim egzekutorze podatkowym, — odpowiada Kieszonka.

Ach tak!

Pan Paseczek przychodzi do biura pośrednictwa służby i powiada:

— Potrzebny mi jest godny zaufania człowiek, który objąłby u mnie służbę dozorcy mego magazynu.

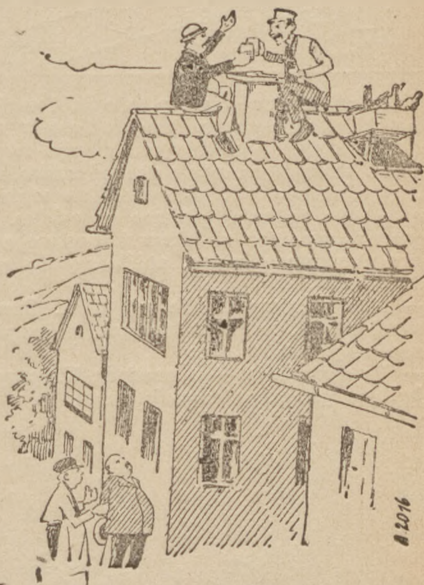
— Dobrze, mam nawet kilku kandydatów.

— Nie, to nie jest rzecz tak łatwa, jak się panu wydaje! Bo jest główny warunek przyjęcia: musi być wegeterjaninem.

— Ależ dlaczego — pyta zdziwiony pośrednik — To przecież dla pana chyba zupełnie obojętne...

— Nie, to jest bardzo ważne, gdyż ja jestem rzeźnikiem i szukam dozorcy dla mego magazynu, w którym przechowuję wędliny.

Kto chce, może sobie poradzić.



Na dachu jednego z domków w miasteczku Wacławice siedzi dwóch mężczyzn. Każdy ma flaszkę w ręku i szklankę obok siebie. Przechodzi jakiś obcy jegomość i widząc tę niezwykłą scenę, zapytuje pewnego mieszkańca, co to właściwie ma znaczyć.

— Ach, to jest nasz szewc i kowal! Obydwaj mają żony sekutnice, które wyszukają ich w każdym szynku. Więc, aby spokojnie móc pić swoje piwo, wchodzą zawsze na dach.

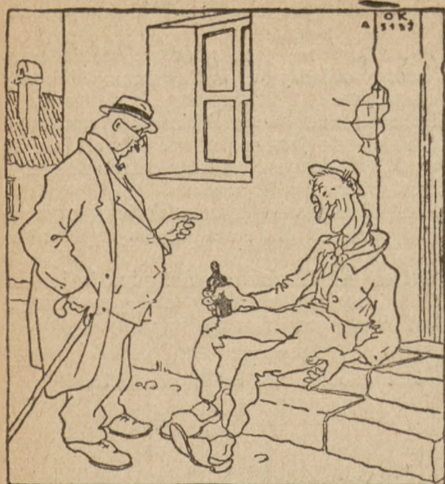
Sumienny.

W szkółce w Lipinkach wybuchł pożar. Na szczęście kończyła się właśnie nauka, kiedy pokazały się pierwsze języki ognia. Wszyscy uciekają, gdy nagle nauczyciel, stojąc przed płonącym budynkiem, pyta:

— Czy już wszycy uczniowie wyszli?

— Wszyscy! Został tylko Brusznicki, ale on się boi wyjść, bo został skazany na cztery godziny karceru.

To wykluczone, panie doktorze!



Kasperek to zacny chłop, ale lubi zaglądać do flaszki. Mówimy wyraźnie „do flaszki“ a nie „do kieliszka“, gdyż Kasperek pije wprost z flaszki. Tak przepił swoje gospodarstwo, i dzisiaj, gdy mu się uda pożyczyć lub wyżebrać parę groszy, zmienia je zaraz na wódkę. Pewnego dnia przechodzi lekarz i spostrzega Kasperka zupełnie pijanego, zbliża się do niego i powiada:

— Ależ Kasperek... Nie pij tyle... Przecież pamiętaj o tem, że każdy kieliszek, który pijesz, skraca ci życie o tydzień.

— To niemożliwe — odpowiada Kasperek — **bo byłbym już dziś niemowlęciem.**

Jak już przesadzać, to dobrze.



Pan Wojciech Bzik znanym jest z tego, co powie słowo, to już dwa kłamstwa równocześnie wypowiedział. Przedewszystkiem lubi się chwalić swojemi bohaterskiemi czynami. Można powiedzieć, że pan Bzik kłamie w jednym dniu więcej, aniżeli w jednym roku kłamie dziesięciu kapitanów okrętu i leśniczych. Pewnego dnia przechodzi przez rzekę i widzi, jak znajomy jego Gampulski łowi ryby.

— Ależ to olbrzymia ryba — powiada ironicznie pan Bzik.

— O, ja już większe ryby łowiłem — odpowiada ze śmiechem Gampulski — ja byłem trzy lata majtkiem na okręcie i łowiłem wieloryby.

— Ha, ha, — uśmiecha się pan Bzik — a ja wieloryby łapałem dawniej na wędkę.

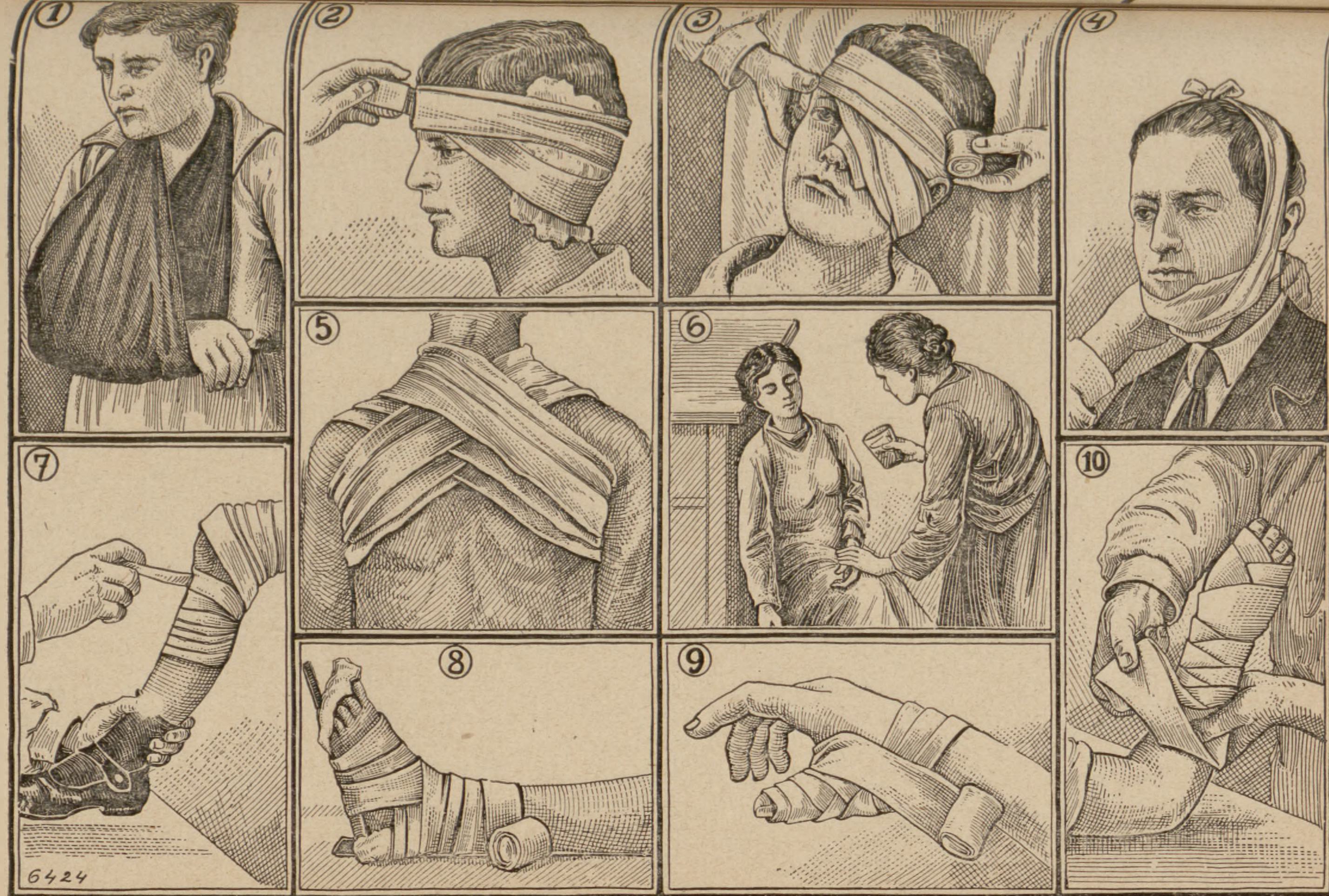
Dwaj bohaterzy.



Pan Łoś i Goś to są wielcy bohaterowie. Lubią, gdy siedzą w szyneczku, opowiadać o swoich triumfach, jakie odnieśli na polowaniu. Jednakże w rzeczywistości gdy strzelają, to przeważnie w... powietrze. W powietrzu jest już niejedna dziura z ich strzałów. Pewnego razu zapraszają ich na polowanie na dzikie świnie.

Nasi bohaterzy Łoś i Goś spostrzegają nagle dziką świnię. Naturalnie, strzelba w ręce i nu strzelać. Strzały chybiły. Rozjuszone zwierzę zaczyna pędzić w ich kierunku. Nasi dwaj bohaterzy rozpoczynają ucieczkę. Gdy Łosiowi brak już tchu, odwraca się i powiada:

— To nie ja przecież strzelałem, to strzelał Goś.



Jak zakłada się bandaże (przewiązki opatrunkowe).

1. Tak zwany „temblak," trójkątna, zawiązana na karku chusta, podtrzymująca chore ramię. — 2. Bandaż na uszy przewiązuje się przez czoło i tył głowy. — 3. Opaska ochronna na oko. — 4. Jak bandażuje się podbródek. — 5. Bandaż barkowy zakłada się nakrzyż i pod pachy. — 6. Jak sadowi się zemdloną. — 7. Tak bandażuje się kolano! — 8 Wstawienie nogi w łubki na stopie i podudziu. — 9. Przewiązywanie kciuka. — 10. Bandażowanie przedramienia.

ROK 1936

KALENDARZ ŚCIENNY

Styczeń

1	S	**Nowy Rok**
2	C	Im. Jez., Mak.
3	P	† Genowefy
4	S	Tytusa. Ryg.
5	N	**Telesfora**
6	P	**Trzech Króli**
7	W	Lucjana i Jul.
8	Ś	Seweryna
9	C	Marcjanny
10	P	† Agatona
11	S	Honoraty
12	N	**1 po 3 Kr.**
13	P	Weroniki
14	W	Hilarego, Fel.
15	Ś	Pawła pustel.
16	C	Marcel., Ott.
17	P	† Ant., Sulp.
18	S	Kat. ś. Piotra
19	N	**2 po 3 Kr.**
20	P	Fabjana. Seb.
21	W	Agnieszki P.
22	Ś	Wincentego
23	C	Zaślub. NMP.
24	P	†Tymoteusza
25	S	Nawr. ś. Paw.
26	N	**3 po 3 Kr.**
27	P	Jana Złotous.
28	W	Obj. św. Agn.
29	Ś	Francisz. Sal.
30	C	Martyny, Saw
31	P	† Piotra Nol.

Luty

1	S	Ignacego
2	N	**4 po 3 Kr. Ocz.**
3	P	Błażeja
4	W	Ansgarego
5	Ś	Agaty P. M.
6	C	Doroty. Tytus
7	P	† Romualda
8	S	Jana z Matty
9	N	**Starozapust.**
10	P	Scholastyki
11	W	Obj. NMP. z L.
12	Ś	Eulalji P.
13	C	Katarzyny P.
14	P	† Walentego
15	S	Faustyna
16	N	**Mięsopustna**
17	P	Donata
18	W	Symeona
19	Ś	Konrada
20	C	Leona i Eust.
21	P	† Eleonory
22	S	Kat. ś. P. w A.
23	N	**Zapustna**
24	P	Macieja Ap.
25	W	Cezarego
26	S	† POPIELEC
27	C	Leandra
28	P	† Romana
29	S	† Romana

† Wigilje i posty

Marzec

1	N	**Wstępna** Alb.
2	P	Heleny ces.
3	W	Kunegundy
4	S	† S. d. Kazim.
5	C	Euzebjusza
6	P	† S. d. Wikt.
7	S	† S. d. Tom.
8	N	**Sucha,** Winc.
9	P	Franciszki
10	W	40 męcz.
11	S	Konstantego
12	C	Grzegorza W
13	P	† Krystyny
14	S	† Matyldy
15	N	**Ciucha,** Klem
16	P	Abrahama
17	W	Jana, Józefa
18	S	Cyryla
19	C	Józef. O. NMP
20	P	† Eufemji
21	S	† Benedykta
22	N	**Srodopostna**
23	P	Pelagji
24	W	Gabrjela
25	S	Zwiast. NMP.
26	C	Emanuela
27	P	† Jana Dam.
28	S	† Jana Kap.
29	N	**Biała,** Eustaz
30	P	Anieli Wd.
31	W	Balbiny

Kwiecień

1	S	Teodor.. Hug.
2	C	Franc. à Paulo
3	P	† Matki B. Bol
4	S	† Izydora
5	N	**Palmowa**
6	P	W., Wilhelm
7	W	W., Epifanj.
8	S	W., Dyoniz.
9	C	W.. Marji Kl.
10	P	† W., Ezechj.
11	S	† W.. Leona
12	N	**Zmartw. Chr.**
13	P	**Wielkanocny**
14	W	Walerjana
15	S	Anastazego
16	C	Marceljana
17	P	† Aniceta
18	S	Apolonjusza
19	N	**Przewodnia**
20	P	Sulpicjusza
21	W	Opieki ś. Józ.
22	S	Sotera i Kaja
23	C	Wojciecha
24	P	† Fidelisa
25	S	Marka ew.
26	N	**Grobu Chryst**
27	P	Teofila i Tert.
28	W	Pawła od Krz.
29	Ś	Piotra, Rob.
30	C	Katarzyny

Maj

1	P	Filipa i Jak.
2	S	Zygmunta
3	N	**3 po W., Konst**
4	P	Znalez. Krz.
5	W	Piusa V
6	Ś	Jana w oleju
7	C	Florjana
8	P	† Stanisława
9	S	Grzegorza
10	N	**4 po Wielk.**
11	P	Mamerta
12	W	Pankracego
13	S	Roberta, Ser.
14	C	Bonifacego
15	P	† Zofji. Jana
16	S	Bł. Andrz. B.
17	N	**5 po Wielk.**
18	P	D. krz., Feliks
19	W	D. krz., Piotra
20	S	D. krz., Bern.
21	C	**Wniebows. P.**
22	P	† Julji, Hel.
23	S	Dezyderego
24	N	**6 po Wielk.**
25	P	Grzegorza
26	W	Feliksa Ner.
27	Ś	Bedy, Jana I
28	C	Augustyna
29	P	† Marji Mag.
30	S	† Feliksa I P.
31	N	**Zesł. Ducha ś.**

Czerwiec

1	P	**Świąt.,** Jakób
2	W	Marceliny
3	S	† S. d. Erazma
4	C	Franc. Carac.
5	P	† S. d. Bonif.
6	S	† S. d. Norber
7	N	**Trójcy św.**
8	P	Maksyma
9	W	Pryma i Fel.
10	S	Bogumiła
11	C	**Boże Ciało**
12	P	† Jana. Onufr.
13	S	Antoniego P.
14	N	**Bazylego**
15	P	Jolanty, Wita
16	W	Benona
17	Ś	Inocentego
18	C	Efrema, Mark
19	P	† Serca Jez.
20	S	Sylwerjusza
21	N	**Alojzego G.**
22	P	Paulina BW.
23	W	Agrypiny
24	S	Nar. św. Jana
25	C	Prospera
26	P	† Jana i Pawła
27	S	Władysława
28	N	**Ireneus**
29	P	**Piotra i Pawła**
30	W	Emilji. Luc.

Lipiec

1	S	Najśw. Krwi J
2	C	Nawied. NMP
3	P	† Leona. Anat.
4	S	Józefa Kalas.
5	N	**Antoniego**
6	P	Dominiki
7	W	Cyryla i Met.
8	S	Elżbiety
9	C	Weroniki
10	P	† 7 br. męcz.
11	S	Piusa I, Pel.
12	N	**Jana Gwalb.**
13	P	Małgorzaty
14	W	Bonawentury
15	S	Rozesł. Ap.
16	C	NMP. Szk.
17	P	† Aleksego
18	S	Bł. Szymona
19	N	**Wincentego**
20	P	Czesł., Emilj.
21	W	Praksedy
22	S	Marji Magd.
23	C	Apolinarego
24	P	† Bł. Kuneg.
25	S	Jakóba Ap.
26	N	**Anny, Matki**
27	P	Natalji
28	W	Inocentego
29	S	Marty, Oława
30	C	Julitty i Don.
31	P	† Ignacego

Sierpień

1	S	Piotra w ok.
2	N	**NPM. Aniel.**
3	P	Znal. rl. ś. Szc.
4	W	Dominika
5	S	N.M.P. Śnież.
6	C	Przem. Pańs.
7	P	† Kajetana
8	S	Cyrjaka
9	N	**Jana, Rom.**
10	P	Wawrzyńca
11	W	Zuzanny
12	S	Klary, Hilarji
13	C	Hipolita
14	P	† Euzebjusza
15	S	**Wnieb. NMP.**
16	N	**Joachima**
17	P	Jacka wyzn.
18	W	Firmina, Ag.
19	S	Jana, Marjana
20	C	Bernarda
21	P	† Joanny Fr.
22	S	Symforjana
23	N	**Filipa i Ben.**
24	P	Bartłomieja
25	W	Ludwika kr.
26	S	NMP. Jasnog
27	C	Przen. rel. ś. K
28	P	† Augustyna
29	S	Ścięcie ś. Jana
30	N	**Róży Lim.**
31	P	Rajmunda

Wrzesień

1	W	Idziego, Bron
2	S	Stefana kr.
3	C	Szymona
4	P	† Rozalji
5	S	Wawrzyńca
6	N	**Eugenjusza**
7	P	Melchjora
8	W	*Narodz. NMP*
9	S	Sergjusza
10	C	Mikołaja z Tol
11	P	† Prota i Jac.
12	S	Im. Marji
13	N	**Eugenji, Fil.**
14	P	Podw. Krz. ś.
15	W	M. B. Bolesn.
16	S	† S. d. Kornela
17	C	Zamberta
18	P	† S. d. Józefa
19	S	† S. d. Januar.
20	N	**Eustachjusz**
21	P	Mateusza
22	W	Tom., Maur.
23	S	Tekli, Lina
24	C	NMP. od w. n.
25	P	† Bł. Ładysł.
26	S	Cyprj. i Just.
27	N	**Koźmy i Dam.**
28	P	Wacława
29	W	Michała arch.
30	S	Hieronima

Październik

1	C	Jana z Dukli
2	P	Aniołów Str.
3	S	Teresy od D. J
4	N	**Franc. Seraf.**
5	P	Placyda
6	W	Brunona
7	S	NMP. Róż.
8	C	Pelagji i Bryg
9	P	† Dyonizego
10	S	Franciszka
11	N	**Macierz. MB.**
12	P	Maksymiljan.
13	W	Edwarda
14	S	Kaliksta
15	C	Teresy P.
16	P	† Martyniana
17	S	Małgorzaty
18	N	**Łukasza ew.**
19	P	Piotra z Alk.
20	W	Jana Kant.
21	S	Urszuli, Hil.
22	C	Korduli
23	P	† Seweryna
24	S	Rafała arch.
25	N	**Chryst. Króla**
26	P	Ewarysta
27	W	Sabiny i Frum
28	S	Szym. i Tad.
29	C	Narcyza
30	P	† Germ. i Ser.
31	S	† Olimpiusza

Listopad

1	N	**WW. Święt.**
2	P	*Dzień zadusz.*
3	W	Huberta
4	S	Karola Bor.
5	C	Zacharjasza
6	P	† Leonarda
7	S	Nikandra i K.
8	N	**Godfryda i M.**
9	P	Teodora
10	W	Andrzeja z A.
11	S	Marcina b.
12	C	Marcina pap.
13	P	† Stanisława
14	S	Jukunda
15	N	**Leopolda**
16	P	Edmunda
17	W	Salomei, Grz.
18	S	Odona P.
19	C	Elżbiety król.
20	P	† Feliksa
21	S	Ofiar. NMP.
22	N	**Cecylji, Mark**
23	P	Klemensa
24	W	Jana od Krz.
25	S	Katarzyny
26	C	Piotra, Konr.
27	P	† Wirgiljusza
28	S	Mansweta
29	N	**1-sza Adwen.**
30	P	Andrzeja Ap.

Grudzień

1	W	Eligjusza
2	S	Bibianny
3	C	Franc. Ksaw.
4	P	† Barbary
5	S	Sabby, Niceta
6	N	**2-ga Adwen.**
7	P	Ambrożego
8	W	**Niep. Pocz.**
9	S	Walerji, Leok
10	C	NMP. Loret.
11	P	† Damazego
12	S	Aleksandra
13	N	**3-cia Adwen.**
14	P	Dyoskora
15	W	Walerjana
16	S	† S. d. Euzeb
17	C	Łazarza B.
18	P	† S. d. Gracj.
19	S	† S. d. Darjusz
20	N	**4-ta Adwentu**
21	P	Tomasza Ap.
22	W	Herona i Zen.
23	S	Wiktorji P.
24	C	† *Wig.* Ad. i E.
25	P	**Narodz. Chr.**
26	S	**Szczepana m.**
27	N	**Jana Ewang.**
28	P	Młodzianków
29	W	Tomasza
30	S	Eugenjusza
31	C	Sylwestra

Bezpłatny dodatek do kalendarzy wydawnictwa Tomasza Nagłowskiego i S-ki w Częstochowie

Druk. T. Nagłowski i S-ka, Częstochowa.

Najnowsze wynalazki i odkrycia teraźniejszości.

Niewidzialne promienie w roli gnomów i strażników.

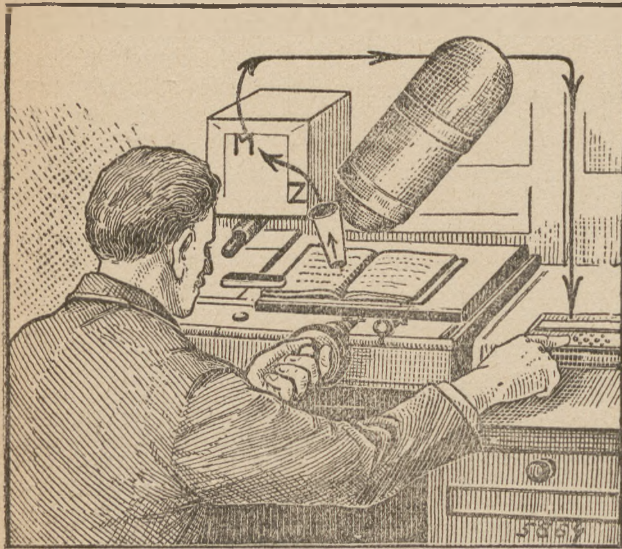
Człowiek lubi uważać się za najdoskonalszą istotę na ziemi, ale ta jego doskonałość okazuje się nieraz mocno problematyczna; pięć zmysłów, które człowiek posiada, nie wystarcza nawet do tego, żeby dostrzegł wszystkie zachodzące wokół niego. Tak n. p. wiemy wszyscy, że audycje radjowe wychodzą ze stacyj nadawczych i rozchodzą się w przestrzeni w formie fal, lecz nie potrafimy stwierdzić słuchem lub wzrokiem istnienia tych fal, jeżeli nie posiadamy aparatu odbiorczego. „radja", które chwyta wysyłane fale i zamienia je na dźwięki, czyniąc je w ten sposób dostępnemi dla naszego niedoskonałego ucha. Gdy pojawi się na niebie tęcza, widzimy w niej siedem barw, w rzeczywistości jednak składa się tęcza z dziewięciu barw. Z tej strony, gdzie łuk tęczy kończy się barwą fioletową (fiołkową), jest jeszcze tak zwana barwa ultrafioletowa (pozafiołkowa), której nie możemy dostrzec naszemi niedoskonałemi oczyma. Z przeciwnej zaś strony, gdzie łuk kończy się barwą czerwoną, poza tą barwą ciągnie się w rzeczywistości jeszcze pas ultraczerwony (pozaczerwony), którego również nie możemy dostrzec. W jakiż więc sposób możemu stwierdzić istnienie barw pozafiołkowej i pozaczerwonej? W sposób stosunkowo prosty, mianowicie zapomocą odpowiednich klisz fotograficznych. Klisza fotograficzna jest daleko czulsza, niż oko ludzkie, gdyż reaguje ona na działanie promieni utraczerwonych i ultrafioletowych. Niewidzialne promienie ultraczerwone przedzierają się przez najgęstszą mgłę i w niektórych krajach urządzono już latarnie morskie w ten sposób, że podczas mgły można ostrzegać okręty sygnałami z promieni ultraczerwonych. Oczywiście sygnałów tych nie można dostrzec gołem okiem, lecz znów zapomocą stosownych aparatów odbiorczych. Działanie promieni pozafiołkowych można stwierdzić bardzo dobrze na szczytach wysokich gór, pokrytych lodowcami; powietrze jest tam bardzo czyste i wolne od kurzu, wskutek czego promienie pozafiołkowe mogą działać o wiele intensywniej, podczas gdy powietrze zakurzone pochłania je. Działanie promieni ultrafioletowych w rejonach lodowcowych powoduje szybkie opalenie skóry ludzkiej, które może przejść w tak zwaną „zgorzel logowcową".

Równie tajemniczym, jak promienie ultraczerwone i ultrafioletowe, które istnieją, działają w różny sposób, a mimo to pozostają niewidzialne dla oka ludzkiego, — jest pewien pierwiastek chemiczny, powstający przy prażeniu siarki i noszący w chemji nazwę „selen". Ogrzany do 100 stopni Celcjusza selen przybiera postać metaliczną. Metal selen ma barwę ołowiano-szarą, połyskliwą i posiada szczególne własności.



Niewidzialne promienie sprawiają, że przy zbliżaniu się osób, drzwi otwierają się automatycznie.

Wszystkie metale przewodzą stosunkowo dobrze prąd elektryczny i dlatego na przewody elektryczności używa się drutów miedzianych lub aluminjowych,


Foto-elektrograf umożliwia niewidomym czytanie drukowanych książek.

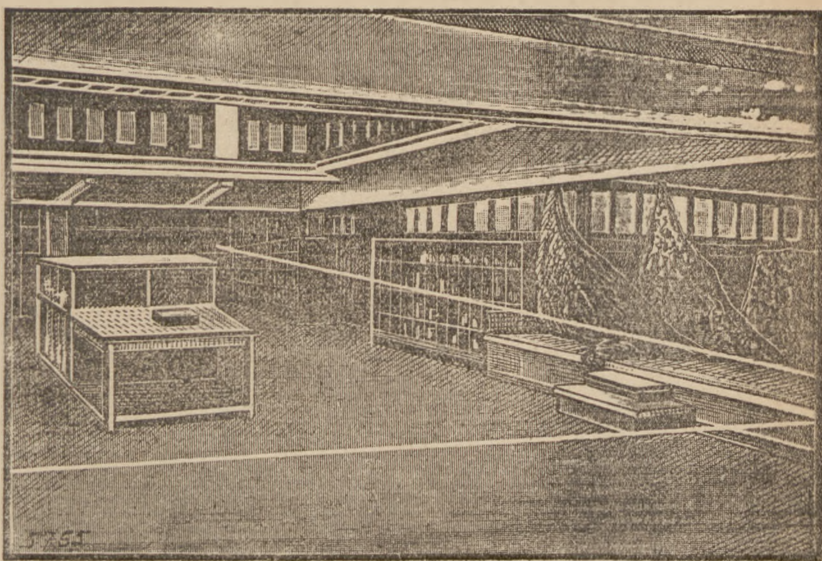
w razie potrzeby żelaznych lub cynkowych. Również selen przewodzi prąd elektryczny — lecz tylko wówczas, gdy pada na niego światło. W ciemności nie przewodzi selen prądu, staje się złym przewodnikiem. Na tej szczególnej i tajemniczej własności selenu oparte są różne zadziwiające wynalazki najnowszych czasów, przypominające nam bajki o „stoliczku, nakryj się" i „kiju samobiju". Jeszcze bardziej tajemniczo przedstawia się sprawa, gdy selen zostanie oświetlony nie światłem dziennem ani elektrycznem, lecz niewidzialnemi promieniami ultraczerwonemi lub ultrafioletowemi.

Wejdźmy w duchu do jednego z wielkich hoteli amerykańskich. Winda zawozi nas błyskawicznie na pierwsze piętro, gdzie znajduje się jedna z największych sal restauracyjnych. Zdaleka widzimy duże, zamknięte podwoje sali. Przed nami idzie kelnerka z zastawioną tacą. Lecz nie widać, żeby zamierzała otworzyć sobie drzwi, czegoby zresztą nie mogła dokazać, gdyż obiema rękami musi trzymać tacę — lada chwila ude-rzy tacą o drzwi, a wtedy wszystkie szklanki i talerze z brzękiem spadną na ziemię. Lecz nie — nagle dzieje się coś nieoczekiwanego. W ostatniej chwili otwierają się podwoje same, jakby pchnięte niewidzialną ręką. Potem zamykają się bezgłośnie. Podchodzimy bliżej i widzimy już z pewnej odległości, że drzwi nie mają ani klamki, ani zamka... jakżeż więc je otworzymy? Lecz zanim jeszcze doszliśmy do nich, otwierają się same i możemy wejść do sali jadalnej. Jakaż więc siła czarodziejska otworzyła nam drzwi? Czarodziejem tym był selen w połączeniu z niewidzialnemi promieniami ultraczerwonemi. Z lewej strony przed drzwiami, na wysokości mniej więcej wzrostu człowieka znajduje się źródło promieni ultraczerwonych, wysyłające swoje promienie na tak zwaną „komórkę selenową", umieszczoną z prawej strony u dołu przed drzwiami. Komórka selenowa połączona jest z przewodem elektrycznym. Jak długo pozostaje ona pod działaniem promieni ultraczerwonych, przewodzi prąd elektryczny; skoro jednak ktoś zbliży się do drzwi i wejdzie w obręb wiązki promieni ultraczerwonych, promienie te nie mogą już padać na komórkę selenową, selen staje się złym przewodnikiem prądu, prąd przerywa się, wskutek czego zapomocą specjalnych urządzeń zostaje wprawiony w ruch mały motor, otwierający drzwi i zamykający je po chwili. Tak wygląda domniemana „siła czarodziejska", selen i promienie ultraczerwone są owemi gnomami, otwierającemi drzwi.

Inżynier francuski Thomas podczas wojny światowej wskutek nieszczęśliwego wypadku stracił wzrok. Poznał on wtedy straszny los ślepych i ślubował sobie poświęcić wszystkie siły akcji pomocy niewidomym, jeżeli wyzdrowieje i odzyska wzrok. I rzeczywiście po długiej chorobie wyzdrowiał w r. 1915

odzyskał wzrok. Sześć lat trwały doświadczenia i próby, aż wreszcie udało mu się skonstruować aparat, umożliwiający niewidomym czytanie każdej książki. Aparat ten, nazwany „fotoelektrografem", przedstawia druga rycina. Wykorzystuje on również dziwne własności komórki selenowej. Przy pomocy specjalnego urządzenia, czytający przesuwa lewą ręką książkę wiersz po wierszu pod soczewką. Komórka selenowa odbiera obraz liter i równocześnie w skrzynce wyskakuje taka litera metalowa, jaka przesuwa się właśnie w książce pod soczewką. Prawą ręką może więc niewidomy wyczuwać dotykiem litery metalowe i tym sposobem czytać względnie szybko.

Celem uchronienia przed złodziejami mieszkań, banków, sklepów magazynów i innych lokali, wynaleziono różne automatyczne urządzenia alarmowe, które jednak wszystkie mają tę wadę, że przy wtargnięciu złodzieja lub włamywacza podnoszą alarm i hałasem płoszą przedwcześnie złodzieja, umożliwiając lnb utrudniając jego aresztowanie. Pozatnm dla fachowego włamywacza nie przedstawia wielkiej trudności unieszkodliwienie widocznych urządzeń alarmowych. Ostatnio zaczęto więc stosować w tym celu komórkę selenową, oraz promienie ultraczerwone i ultrafioletowe. Rycina nasza przedstawia oddział sprzedaży dużego domu towarowego, zabezpieczony przed wtargnięciem włamywaczy niewidzialnemi promieniami w połączeniu z komórką selenową. Niewidzialny promień ultraczerwony rzucony jest z lewej strony ubikacji na prawą, gdzie pada na ukryte zwierciadło, uległszy tam refleksji (odbiciu), wraca, zpowrotem na lewą stronę, oświetlając umieszczoną w ukryciu komórkę selenową. Jak długo komórka selenowa jest oświetlona (mówimy: „oświetlona" jedynie celem uzmysłowienia zachodzącego zjawiska, promień bowiem jest niewidzialny dla oka ludzkiego), — przewodzi prąd elektryczny; jeżeli jednak w nocy wtargnie do lokalu nieproszony gość, musi przekroczyć miejsca, przez które przechodzi wiązka niewidzialnych promieni. Ciało człowieka zatrzymuje promienie, które nie mogą już padać na zwierciadło i na komórkę selenową;



Promienie ultraczerwone zabezpieczają sklep przed włamywaczem

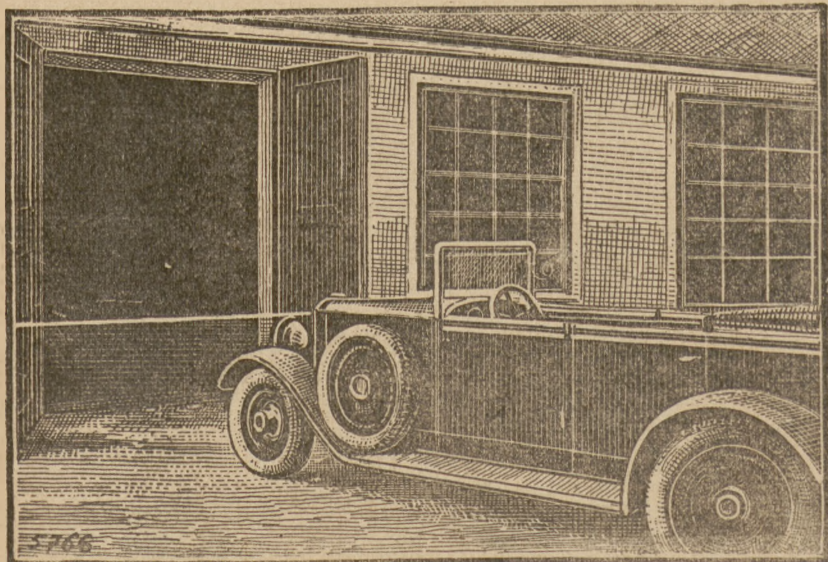
komórka selenowa staje się złym przewodnikiem prądu. Prąd zostaje przerwany i zaczyna działać urządzenie alarmowe, połączone bezpośrednio z najbliższą wartownią policyjną. Złodziej wzywa więc niejako sam policję i kiedy potem, obładowany łupem, chce wyjść przez okno, czekają już nań silne ramiona policjantów.

Niejeden z kochanych Czytelników i Czytelniczek kalendarza zna zapewne bajkę o Ali Babie i czterdziestu rozbójnikach, mających swoją kryjówkę we

wnętrzu góry. Skoro chcieli wejść do zamkniętej kryjówki, pukali trzy razy w skałę, wypowiadając trzykrotnie hasło: „Sezamie, otwórz się!” I skały rozstępowały się same, otwierając wejście. W dzisiejszych czasach nie potrzeba nawet pukać trzykrotnie, ani wymawiać zaklęcia, jeżeli chcemy w nocy wjechać autem do swojego garażu. Wystarczy tylko skierować auto prosto na drzwi, a we właściwym czasie otworzą się drzwi same. I tutaj działają niewidzialne promienie w połączeniu z komórką selenową, podobnie jak w hotelu amerykańskim, o którym była mowa na początku.

W odległości kilku metrów od bramy garażu umieszczona jest komórka selenowa i źródło niewidzialnych promieni; skoro auto przerwie wiązkę promieni ultraczerwonych, otwiera się brama automatycznie.

Urządzenie to można również przemienić i użyć go, jako urządzenia alarmowego, celem ochrony przed nieproszonymi gośćmi. —



„Sezamie, otwórz się!,' Przy zbliżeniu się auta, drzwi garażu otwierają się automatycznie.

Nowy, zabezpieczony przed upadkiem motocykl.

Większość ludzi nie wie o tem, że przy lataniu aeroplanami zdarza się o wiele mniej wydadków i katastrof, niż przy jeżdżeniu samochodami i motocyklami; latanie jest więc dzisiaj daleko bezpieczniejsze od jazdy samochodem czy motocyklem. Fakt ten wydaje się zrazu nieprawdopodobnym, ponieważ ciągle jeszcze uważamy lotnictwo za sport wysoce karkołomny. Jeżeli jednak porównamy niekezpieczeństwa, czyhające na pojazdy mechaniczne, z niebezpieczeństwami, grożącemi samolotom, dojdziemy do godnych uwagi rezultatów. Pojazdy mechaniczne mogą poruszać się tylko po gościńcach; gościńce są często złe, wyboiste i wąskie, po deszczu zaś lub śniegu stają się oślizgłe. Nawet na najlepszej drodze może pojazd mechaniczny łatwo poślizgnąć się i przewrócić, jeżeli padał deszcz, lub mróz spowoduje gołoledź.

Większość wypadków zdarza się co prawda wskutek zderzenia, o czem piszą stale gazety. Wszystkie te niebezpieczeństwa ulicy nie istnieją dla samolotu; samolot może wymijać inne statki powietrzne na wszystkie strony, a także wgórę i wdół, dlatego też zderzenia w powietrzu zdarzają się nadzwyczaj

rzadko. — Obecnie wynalazł prof. Lorant z Austrji urządzenie, zapobiegające przewróceniu się motocyklów. Składa się ono z dwóch małych kółek, umocowanych z prawej i lewej strony motocyklu, jak to widać na rycinie. Jeżeli motocykl przy nachyleniu, lub przy braniu zakrętu przechyli się zanadto wbok, wówczas dotykają ziemi małe kółka i zapobiegają przewróceniu się pojazdu.



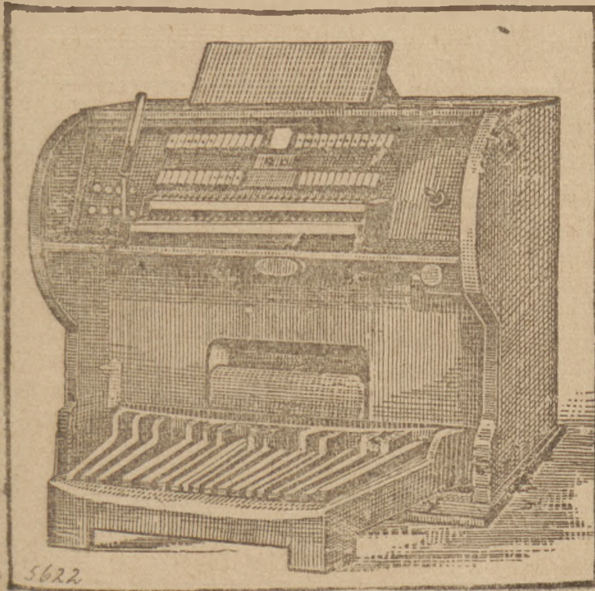
Zabezpiecz. przed przewróceniem się motocykla.

Podeszwy do butów z jedwabiu.

Fabryki jedwabiu w Japonji, posiadające ogromne zapasy towaru, poszukują coraz to nowych możliwości zbytu. Ostatnio n. p. wyrabiają niektóre fabryki z jedwabiu nawet podeszwy do butów, które są podobno praktyczne i niezniszczalne, i umożliwiają cichy chód. Ponieważ te podeszwy z jedwabiu sprzedawane są bardzo tanio, zdobywają one szybko rynek japoński.

„Magneton" — nowy instrument kościelny.

Po długich próbach udało się wreszcie dokonać wynalazku, który prawdopodobnie spowoduje zasadniczy przewrót w dziedzinie muzyki instrumentalnej. Fabryka fortepianów Rudolfa Stelzhammera w Wiedniu zbudowała organy grające zapomocą elektryczności.



Magneton, nowe organy bez piszczałek.

Tony wytwarzane są bez piszczałek, drogą elektromagnetyczną i przekazywane zapomocą rozmieszczonych w kościele głośników. Pewna liczba stosownie uformowanych tarcz zębatych, których zęby ustawione są naprzeciw stałych magnesów, zostaje wprawiona w ruch. W cewkach (szpulkach), nasuniętych na magnesy, wskutek przesuwania się kółek zębatych powstaje prąd indukcyjny, czyli wtórny, posiadający gotowe cechy prądu zmiennego. Wszystkie te wytwarzane przez generatory dźwiękowe prądy zmienne zostają połączone z klawiszami, zapomocą rejestrów nadaje się pożądane barwy dźwiękom i gotowe tony przesyła się do wzmacniacza. — Magneton

nie naśladuje niewoliczo tonów organów piszczałkowych, lecz wytwarza czyste i miłe tony, nadzwyczaj miękkie i subtelne w piano, nie krzykliwe w fortissimo. Na wolnem powietrzu, przy odpowiedniem wzmocnieniu tonów, można słyszeć ten instrument do 12 kilometrów. Zużycie prądu jest mniej więcej takie same, jak w elektrycznem żelazku do prasowania.

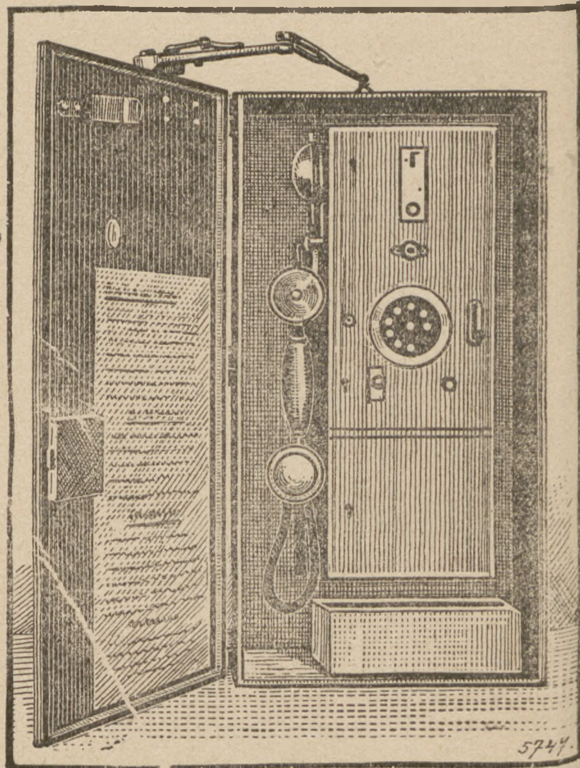
Wspólny telefon, pożądana i praktyczna nowość.

W Austrji wprowadzono obecnie oryginalną i praktyczną nowość na polu telefonji. Wielu ludzi założyłoby sobie telefon w domu, gdyby koszty aparatu i instalacji nie były za wysokie dla poszczególnej firmy, czy te osoby prywatnej.

Dlatego przeprowadzano w Austrji od lat próby nad naprawdę praktycznym telefonem wspólnym i obecnie udało się wreszcie zbudować bardzo praktyczny aparat, który umieszczany jest nie w mieszkaniach poszczególnych abonentów, lecz w hallach, lub na korytarzach domów. Jeśli który z lokatorów wzywany jest do telefonu, odzywa się w jego mieszkaniu dzwonek elektryczny i lokator udaje się na korytarz, gdzie umieszczony jest aparat. Tam może rozmawiać 16 sekund za darmo. Jeżeli po upływie tego czasu chce mówić dalej, musi wrzucić do otworu aparatu monetę 10-cio groszową. Dla mieszkańców jednego piętra wystarczy więc jeden aparat. Przez to zmniejszają się oczywiście wydatnie koszty poszczególnego abonamentu, czego naturalnym skutkiem będzie, że ludzie zaczną posługiwać się telefonem o wiele częściej, niż dotychczas, co w rezultacie powiększy znacznie dochody poczty, ponieważ każdy abonent opłaca zasadniczą taksę w kwocie 2 szylingów. Rycina nasza przedstawia wspólny telefon w stanie otwartym. Po ukończeniu rozmowy drzwiczki szafki telefonicznej zamyka się na klucz, wykluczone więc są uszkodzenia aparatu przez dzieci, lub osoby nieupoważnione.

Termometr do mierzenia znużenia.

Lekarz rzymski dr. Ferrocchio skonstruował ciekawy aparat, który nazwał „termometrem do mierzenia znużenia". Zasadniczy cel, był taki, żeby, skoro objawy zatrucia krwi wskutek przemęczenia osiągną pewien stopień, uwydocznić to zapomocą noszonej na skórze ciała skali (podziałki). Jeżeli więc termometr do mierzenia znużenia wskaże 100 stopni, oznacza to tyle, co „Natychmiast do łóżka!"

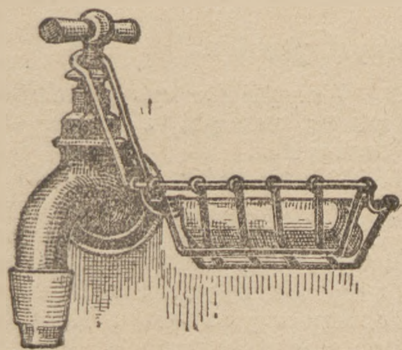


Centralny telefon domowy, umożliwiający rozmowę każdemu lokatorowi, — wstanie gotowym do użytku.

Praktyczne nowości, pożądane w każdem gospodarstwie domowem.

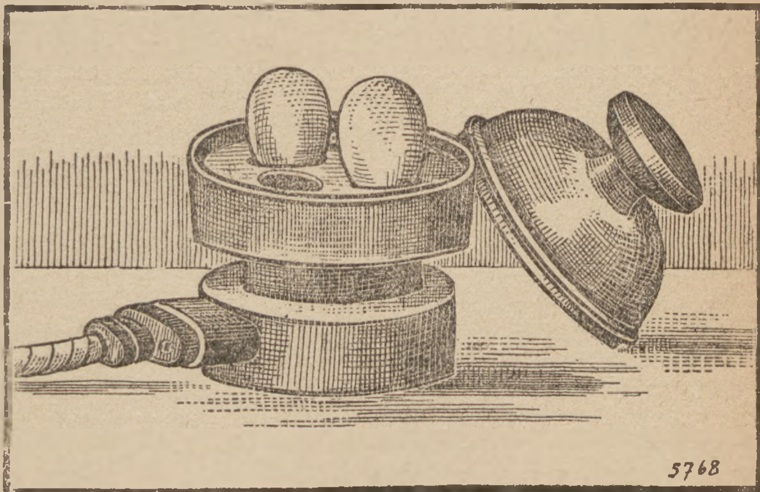
Do małych wynalazków, pomagających oszczędzać pieniądze, należy zreformowana mydelniczka. Dotychczasowe mydelniczki są bardzo niepraktyczne.

gdyż nie pozwalają ściekać wodzie z mydła. Mydło leży stale w maleńkiej kałuży wody, wskutek czego mięknie i traci na wartości, zużywając się dwa razy prędzej, niż to właściwie konieczne. Natomiast praktyczna mydelniczka, przedstawiona na naszej rycinie, utrzymuje mydło zawsze w suchości. Składa się ona z prostego szkieletu drucianego, który można zawiesić na kranie wodociągu. Woda ścieka natychmiast z mydła i nie brudzi podłogi, lecz skapuje do muszli wodociągowej. — U wylotu kranu znajduje się również praktyczna nowość, zapobiegająca rozpryskiwaniu się wody i wytwarzająca prostopadły, zwarty wytrysk. Gdzie zaprowadzono ten regulator wytrysku wody, tam podłoga w okolicy muszli wodociągowej nigdy nie jest mokra od pryskającej wody. —



Kran wodociągowy z praktyczną mydelniczką i regulatorem wytrysku. —

Trzecią nowość powita zapewne z radością każdy kawaler. Jest to elektryczny przyrząd do gotowania jaj. Składa się on z podstawy, przez którą przepływa prąd, ze zbiornika na wodę, z części górnej z otworami na jaja i z dokładnie dopasowanej, sklepionej przykrywki. Szczególną zaletą tego aparatu do gotowania jaj jest to, że można go połączyć z każdym zegarem kuchennym, który po określonym czasie wyłącza prąd. Nie będziemy więc więcej zmuszeni jeść jaj na twardo, jeżeli zapomniemy wyłączyć wporę prąd, gdyż zegar uczyni to automatycznie, skoro tylko jaja ugotują się na miękko. Jeżeli chcemy mieć jajka na twardo, nastawiamy odpowiednio zegar i znów prąd zostanie wyłączony we właściwym czasie.



Nowy aparat elektryczny do gotowania jaj, w którym prąd może wyłączać wporę każdy zegar kuchenny.

Łóżko ogrzewane elektrycznie.

Nieopalana sypialnia jest bezwątpienia zdrowa, nie należy jednak do przyjemności kłaść się do lodowato zimnego łóżka. Dlatego oddawna już używa się do ogrzewania łóżek poduszek elektrycznych lub flaszek z gorącą wodą, a nawet ogrzanych cegieł. Wszystkie te sposoby mają jednak tę nieprzyjemną wadę, że tylko w małym kawałku łóżka panuje miła temperatura, zwiększając jeszcze kontrast z częściami nieogrzanemi. Niedogodność tę usuwa zupełnie nowy

ogrzewacz łóżka, składający się z metalowych węży, umieszczonych pomiędzy sprężynami materaca, wewnątrz których (węży) przepływa prąd elektryczny. Zaleta tego ogrzewacza polega jeszcze na tem, że ciało śpiącego uchronione jest od bezpośredniego kontaktu z przewodnikami prądu. Ogrzewacz łóżka może być włączony do sieci oświetleniowej i zużywa tylko tyle prądu, co 40-to wattowa żarówka. —

Zadziwiający zmysł pamięci.

Gaston Ouwrie, francuz z pochodzenia — zadziwia świat, niebywałemi dowodami swojej fenomenalnej pamięci. Niedawno w Londynie poddany został specjalnym próbom, dokonanym przez najwybitniejszych uczonych angielskich — i próba ta stała się dla niego tryumfem.

Przedewszystkiem przysłonięto mu oczy — wpierw jedwabną obsłonką, poczem całą głowę raz jeszcze przykryto ciemną i grubą chustą.

Jeden z obecnych przystąpił do tablicy, wziął kredę w ręce, zbliżył się do tablicy i rzekł do obecnych:

— Proszę podać mi czteroliczbowe sumy.

Liczby podpisano obok siebie na tablicy. Brzmiały.

1 3 4 7
9 8 2 0
4 1 1 1
5 2 8 3

Teraz miał Ouwrie zdać próbę swej pamięci. Musiał trzecią cyfrę z drugiego rzędu, dodać do drugich cyfr drugiego rzędu, poczem pomnożyć z sumą trzeciego rzędu — a do tego wszystkiego dodać ogólną sumę wypływającą z dodania cyfr z drugiego i trzeciego rzędu.

Dodać trzeba, że cyfry te usłyszał tylko w chwili, gdy zapisując je na tablicy, wypowiedziano je głośno.

Wszystkie te cyfry, zachował jednak tak w pamięci, że zadanie wykonał doskonale...

Ten człowiek doszedł do tej dziwnej umiejętności, przez smutny przypadek, a mianowicie podczas wojny doznał wstrząsu nerwów. Od tej chwili, cyfry raz usłyszane zatrzymują się jak obrazy w jego mózgu. Kilka godzin po usłyszeniu powtórzyć może z największą dokładnością i ścisłością cyfry, choćby były najbardziej skomplikowane.

Trzeba dodać, że Ouwrien także na innych jeszcze polach jest prawdziwym fenomenem, i zagadką dla wielu uczonych, którzy badają mózg tego człowieka, nie mogąc rozwiązać tej zagadki. Potrafi on np. z zawiązanemi oczyma kierować autem, przez bardzo ciężkie i zawiłe drogi, kierując się specjalnym instynktem.

Pozatem człowiek ten posiada silną i żelazną wolę, jaką rzadko nieraz wśród miljona ludzi można spotkać...

Ot, są różni wybrańcy losu, różniący się wybitnemi cechami od swojego otoczenia... Czasami przynosi im to szczęście...

Nie zawsze jednak... Często jest odwrotnie... I te zdolności, które ich wybijają na plan pierwszy przed innymi — stają się nieraz przyczyną ich upadku i katastrofy. Ot, jak w życiu...

O chorobach cukrowych (cukrzycy).

Dotychczas panowało mylne mniemanie, że w wypadkach cukrzycy, trzeba tylko unikać cukru i mąki — zapomniano jednak, że należy ograniczyć także przypływ białka. Doprowadzało to do tego, że ludzi chorych na cukrzycę, napychano wprost mięsem i jajami. Tymczasem wybitny lekarz Naumyn, zbadał, że jest to bardzo szkodliwe dla chorego na cukrzycę organizmu.

Chorzy na cukrzycę, muszą przedewszystkiem nauczyć się bardzo mało jeść. Natomiast białka z roślin są dla nich bardzo pożyteczne.

Przyszła kryska na Matyska!

1.

— A więc chciałbyś się ożenić? — pytał ironicznie, Mister Bratford, właściciel wielkiego zakładu jubilerskiego w Nowym Jorku.

— Tak jest ojcze, chciałbym się ożenić — odpowiedział młody człowiek.

— No, a jakże ty mój synku wyobrażasz sobie twoje przyszłe życie? — W odpowiedzi spojrzały na niego dobre oczy jego syna Juliana.

— Jak sobie wyobrażam przyszłe moje życie — powiedział po chwili — no, poprostu chciałbym u ciebie zostać nadal w interesie. Przecież dotychczas byłeś z mojej pracy zawsze zadowolony i niejednokrotnie to podkreślałeś w rozmowie z znajomymi.

— Tak jest kochany Julianie. Nie mogę zaprzeczyć, że zawsze ze swego zadania wywiązałeś się należycie. Boję się jednak, że w chwili gdy się ożenisz, zażądasz więcej gaży, jak obecnie ją otrzymujesz.

— No, zdaje mi się, że tak będzie w istocie — rzekł po chwili syn — Ale przecież nie byłoby w tem nic złego, ani nienaturalnego, gdybyś mi kochauy ojczulku powiększył w związku z moją żeniaczką pensję.

— No, mój interes nie idzie źle i nie mogę się wcale skarżyć. Tak jednak nie idzie dobrze, abym mógł sobie trzymać kosztownego pomocnika i płacić mu Bóg wie wiele...

Julian uśmiechnął się, ale po chwili zapytał poważnym głosem:

— No, ale ojcze, przecież gdybyś miał dobrą wolę, to mógłbyś mi zapewnić przecież skromny byt.

— To co mogę, czy a czego nie mogę, nad tem nie będziemy wcale teraz dyskutować — mruczał stary jubiler pod nosem. Znam jednak sposób na wyjście z sytuacji. Mam przecież kolegę jubilera Witmana, u którego znaleźć możesz dobrą posadę... Pensja, którą on ci płacić będzie wystarczy z całą pewnością na utrzymanie twoje i twojej przyszłej żony, skoro już jest twojem niezłomnem postanowieniem porzucić stan kawalerski.

— Więc poprostu chcesz mnie zwolnić z posady i wyrzucić jednem słowem z twojego interesu — rzekł Julian, a w głosie jego przebijała się nuta żalu.

— No, nie mówiłem o tem wcale, ale nie chciałbym płacić takiej pensji, jaką będziesz potrzebował w chwili, kiedy się ożenisz. Tak skończyła się rozmowa między ojcem a synem.

Stary Bratford, wiedział doskonale, jak cennym współpracownikiem był jego syn, z jakiem poświęceniem pracował w interesie. Ileż to razy spryt syna, ratował go od poważnych strat, na jakie często specjalnie jubilerzy są narażani. A jednak skąpstwo, jakie cechowało starego Bratforda, przygłuszało wszelkie głosy nietylko rozsądku, ale też ojcowskiego uczucia. I mógł przecież bez żadnych trudności zapewnić synowi, jako takie dochody ale jego chorobliwe skąpstwo, uniemożliwiało mu to poprostu.

Pozatem był mister Bratford bardzo dumnym ze siebie, i nieraz twierdził, że jest sprytnym kupcem, że sam doskonale potrafi interes poprowadzić i że dzięki jego sprytowi, z biednego ongiś pomocnika handlowego, był dzisiaj szanowanym powszechnie jubilerem, który nietylko miał wielki interes, ale też niemały kapitał w bankach przynosił mu poważne procenta. I gdy będzie prowadził interes w przyszłości zupełnie sam, to będzie w stanie zaoszczędzić wiele pieniędzy. Tak mu się bodaj wydawało.

Syn jego Julian, widząc, że nie przekona ojca i nie zmieni jego postanowienia, opuścił interes ojca i przyjął posadę w zakładzie jubilerskim Witmana i wkrótce potem ożenił się z tą, którą kochał od młodości i przez którą był również kochany.

Na nowem stanowisku miał wprawdzie dużo pracy, ale też był za nią odpowiednio wynagradzany. A że miał przytem oszczędną i bardzo gospodarną żonkę, więc też nie mógł młody Julian

Bratford skarżyć się na swój los. Tylko czasem bolało go serce, że musi pracować u obcych ludzi, podczas, gdy przecież mógł pracować u ojca, przyczyniając się do rozwoju rodzinnego majątku.

Nie tak dobrze działo się jednak staremu jubilerowi Bratfordowi. New-Jork słynie bowiem z różnych hochsztaplerów, którzy jedynie żyją z oszustw i oszukańczych kawałów i do żadnej uczciwej pracy nie są zdolni. Tacy ludzie wyszukują sobie specjalnie jubilerów i



Nie minęło jednak pół godziny, gdy nagle zjawił się w jego sklepie jakiś obcy jegomość i ku niemałemu zdziwieniu, położył przed nim złoty zegarek.

złotników, którzy padają często jako ich ofiary.

Gdy Julian Bratford, pracował jeszcze w sklepie ojca, zawsze umiał odróżniać rzetelnego gościa, od oszusta — zawsze wyczuł wszystko i nieraz ojca uchronił od poważnej szkody.

Natomiast stary Bratford, nie miał już ani tej energji, ani tego sprytu. Niedługo po odejściu syna, miał już przepłacić należycie swoje skąpstwo i miał się przekonać, że przecież lepiej zatrzymać u siebie mądrego syna, który dał już tyle dowodów swojego sprytu i doskonałej orjentacji.

2.

Pewnego dnia zjawił się w zakładzie jubilerskim mr Bratforda bardzo elegancki i wytworny mężczyzna, który kupił złoty zegarek za 450 dolarów. Po kupnie zegarka, wyjął nieznajomy czek i wypisał go na sumę 450 dolarów na bank „Commerze".

Mister Bratford chciał telefonicznie zapytać się w banku, czy też ów czek ma pokrycie. Ale bank był już zamknięty i stary Bratford nie wiedział, co właściwie w tej sytuacji ma począć.

Po chwili, nieznajomy widząc, że jubiler się zastanawia nad czekiem, wylegitymował się jako ajent Willy Chers i podał mu adres bogatego kupca nowojorskiego, u którego mógł jubiler zapytać dokładnie o jego osobę...

Bratford posłuchał tej rady, zadzwonił do wybitnego kupca i otrzymał doskonałą informację. Wobec tego wręczył mu zegarek i zabrał czek.

Nie minęło jednak pół godziny, gdy nagle zjawił się w jego sklepie jakiś obcy jegomość i ku niemałemu zdziwieniu położył przed nim złoty zegarek. Był to ten sam zegarek, który Bratford sprzedał przed pół godziną niespełna panu Willy Chersowi.

Ten obcy jegomość prosił, by mu jubiler oszacował ten zegarek, przyczem zaznaczył, że kupił go przed pół godziną od jakiegoś nieznajomego gościa, który mu sprzedał za 150 dolarów.

Obcy ten mężczyzna, sprzedając mu zegarek zaznaczył, że przedstawia on trzykrotnie większą wartość. Radził mu też w razie kupna, udać się właśnie do jubilera Bratforda, z prośbą, by ten ją oszacował i potwierdził, że jest trzy-

razy tyle wartą. Stary Bratford zaczął poprostu drżeć na nogach. Przecież miał tu doczynienia widocznie ze zwykłym oszustem. Ten pan Willy Chers musiał to być najzwyczajniejszy oszust, który wyłudził u niego złoty zegarek wartości 450 dolarów, dając mu wzamian bezwartościowy czek, który okaże się zapewne skrawkiem papieru. Bo w innym wypadku nie sprzedawałby tego zegarka, w pół godziny później za tak śmieszną cenę. Tu trzeba było działać natychmiast.

Bratford nie namyślał się długo i zatelefonował w tej chwili do policji kryminalnej, za chwilę zjawił się komisarz w zakładzie jubilerskim. Bratford opowiedział wszystko komisarzowi policji. Na rogu ulicy czekał Willy Chers. Za chwilę stał przy nim ajent policyjny i aresztował go. Nic nie można było zrobić dla wyjaśnienia afery, gdyż bank był zamknięty. Pan Chers musiał spędzić całą noc w kryminale, gdzie jednak musiało mu się nawet podobać, gdyż zachowywał się bardzo wesoło, nie okazując ani cienia nawet przygnębienia. Nazajutrz rankiem zażądał jednak energicznie, aby czek, który dał jubilerowi, natychmiast w banku „Commerze" przedstawiony został do wypłaty.

To się stało. Rankiem wysłano do banku — czek natychmiast został wypłacony mimo, zwrócenia uwagi policji, że może tu chodzi o jakieś oszustwo. Przeciwnie urzędnik banku uśmiechnął się i rzekł:

— Oby wszystkie czeki były w takim porządku.

Pozatem okazało się, że pan Chers jest człowiekiem bardzo zamożnym i nigdy w życiu nie popełnił nic karygodnego. Kupiony u Blatforda zegarek, — tak zapewniał — sprzedał natychmiast dalej, poprostu dlatego, że mu się nie podobał więcej i irytował się tem kupnem.

Naturalnie wypuszczony został natychmiast na wolną stopę, gdyż policja nie miała najmniejszego powodu zatrzymywać go dłużej, po zupełnem wyjaśnieniu sprawy.

No, ale teraz stał się z oskarżyciela, oskarżony.

Willy Chers zaskarżył Bratforda, że on kazał go aresztować zupełnie niewinnie, że z niego zrobił złodzieja, oszusta, przez co poniósł poważne straty materjalne, gdyż przez podobne sprawy gotów stracić kredyt.

Żeby jednak sprawę zakończyć, zażądał odszkodowania w sumie sześć tysięcy dolarów. Po otrzymaniu tej sumy, przyrzekł cofnąć skargę...

Sześć tysięcy dolarów!!

Stary Bratford całemi godzinami powtarzał do siebie tę sumę. Włosy wyrywał sobie z rozpaczy. Tak to trafiła kryska na Matyska — podłożono mu poprostu sidła — bo Bratford, był święcie przekonanym, że ta cała sprawa była z góry uplanowana. Ale nie było pod względem prawnym innego wyjścia. Bo przecież kazał aresztować człowieka pod zarzutem oddania mu fałszywego czeku, a czek ten okazał się prawdziwym. Musiał więc chcąc nie chcąc odpokutować swój czyn.

Gdyby Bratford był ostrożniejszym, byłby uniknął tych licznych przykrości. W końcu doszło do ugody... Oskarżyciel zgodził się na sumę 4.000 dolarów. I w ten sposób zakończyła się historja.

I już wkrótce po tem nieszczęściu, zawezwał stary Bratford syna do siebie, i poprosił go, by zapomniał o nieporozumieniach i aby znowu w sklepie ojcowskim pracować zaczął. Zrozumiał stary Bratford, że czasy są dzisiaj takie, że starzy ludzie już się w nich zupełnie nie orjentują, że trzeba też mieć do pomocy kogoś, a że syn w ciągu wielu lat swej pracy, wykazał się bardzo zdolnym i sumiennym nie pozostawało staremu Bratfordowi nic innego, jak tylko zaangażowanie z powrotem syna.

Tak to przepłacił skąpiec swój nałóg dość drogo, ale opowiadano że się już potem na stare lata Bratford zmienił na korzyść. Syn pracował z pożytkiem dla interesu — i już więcej w składzie jubilerskim nie powtórzyła się taka dzika historja.

WESOŁY KĄCIK.

Prosto, ale pewnie.



Na jarmarku odbywa się przedstawienie wędrownych artystów cyrkowych. Po skończonem przedstawieniu jeden z członków grupy artystycznej udaje się między tłum z talerzykiem w ręku i zbiera datki. Przytem ma lewą dłoń kurczowo ściśniętą.

Jeden z obywateli zauważył to i powiada:

— Czemu tak ściskacie lewą rękę?

— Bo widzi pan, każdy z nas, który idzie zbierać pieniądze, dostaje do lewej ręki cztery muchy. Prawą ręką nie może nic zabrać, bo musi trzymać talerzyk. W ten sposób zabezpieczamy się każdy przed sobą, że nie „ściągniemy“ nic dla siebie z zebranych pieniędzy.

Może byłby to lepszy środek.

Panna Ela, trzeba dodać w dodatku stara i kłótliwa panna, ma jeszcze ciągle ambicje. Chciałaby być szczególnie piękną, ciągle ma jeszcze nadzieję, że wpadnie ktoś na jej wdzięki. Zamęcza więc znajomego aptekarza, by jej postarał się o różne środki na wygładzenie cery. Pewnego razu wpada panna Ela z krzykiem:

— Panie aptekarzu, ten krem znowu nic nie pomógł!

— A możeby dobrze było, gdyby pani spróbowała raz środka na konserwowanie skóry? — pyta aptekarz ironicznie.

Byle prędko.

Panna Eulalja, stara panna, nie miała szczęścia do mężczyzn. Została biedaczka starą panną i zazdrośnie patrzy na inne rówieśniczki, co to mają dom i mężów. Natomiast panna Eulalja ma kanarki. Powiada, że jej to wystarczy.

Onegdaj wpada panna Eulalja zdyszana na policję.

— Proszę panów o pomoc! Uciekł mi kanarek. Może zaalarmujecie policję powietrzną, aby schwytała zbiega.

Poczucie familijne.

Żandarm Wisielski przyprowadza do kryminału nowego więźnia. Dyrektor więzienia ogląda nowego więźnia i powiada:

— Ha, ha... Obrocki... To wy znowu tu jesteście...

— Tak, panie dyrektorze! U mnie poczucie familijne i przywiązanie rodzinne stoi ponad wszystkiem.

— Co to właściwie ma znaczyć? — pyta dyrektor.

— No, bo moi dwaj synowie tutaj siedzą — odpowiada więzień.

Tej nawet pies nie dotknie.



Stara panna Prakseda, brzydka i zezowata, przyjechała na letnisko na wieś. Nazajutrz powiada do gospodarza:

— Taką mam obawę przed złodziejami. Czy chociaż w domu macie dobrego psa?

— Naturalnie...

— Ale na miłość Boga chyba mnie zostawi w spokoju.

Gospodarz patrzy na piegowatą i zezowatą Praksedę, poczem powiada z uśmiechem:

— Może pani być zupełnie spokojną, on się nie zbliży nawet do pani.

Gdy brak tematu...

Towarzystwo nudzi się, niema tematu, siedzi przy kawie, ale brak tematu dotkliwie odczuwać się daje.

— W Sycylji corocznie, zawsze bez przerwy jest piękna pogoda, — powiada jedna z pań.

— No, tam nie chciałbym mieszkać. Zawsze jednakowa pogoda, to o czem ludzie tam właściwie rozmawiają ze sobą?...

Podobieństwo.

— Mamo! Mamo! Popatrz: ta małpa wygląda zupełnie jak wujek Hipek!

— Cicho bądź, niegrzeczny chłopcze! — zwraca mu uwagę matka.

— Dlaczego mam być cicho! przecie małpa tego nie rozumie!

Oto skutki.

W dalekiej wiosce kresowej pod Wilnem trudno było znaleźć sumiennego i odpowiedzialnego strażnika nocnego. Wtedy rada gminna uchwaliła umieścić ogłoszenie w gazecie i tą drogą znaleźć odpowiedniego strażnika. Po tygodniu zjawia się w redakcji gazety wójt i pyta ile jest winien za umieszczone ogłoszenie.

— No, a czy ogłoszenie odniosło skutek? — pyta urzędnik administracji gazety.

Wójt ciężko wzdycha i powiada:

— Skutek był, ale nie pożądany. Mianowicie kilku drabów, przeczytawszy w ogłoszeniach, że nie mamy strażnika nocnego, urządziło w naszej wiosce gościnne występy i dokonało kilkunastu włamań i kradzieży.

Zaczarowany stróż.

I.



Mały Franuś powiada do swego kolegi Wicusia:

— Chodź, bracie, urządzimy stróżowi ogrodowemu kawał.

II.



(Stróż, budząc się ze snu):

— Na miłość Boga, kto mnie tak strasznie rozciągnął?!

Pech.



Pan Piórkiewicz spotyka na ulicy swego kolegę pana Papierka, z zawodu buchaltera. Pan Papierek ma bardzo smutną minę.

— Cóż ci jest? — pyta pan Piórkiewicz. — Nie zwykłem cię widzieć nigdy w takim humorze. Masz minę, jakbyś się napił atramentu?

— Pecha miałem wielkiego — powiada pan Papierek. — Jak ci wiadomo, w przedsiębiorstwie, w którem pracuję, jest aż dwóch szefów. Kiedy wczoraj wieczorem wracałem do domu, spostrzegłem właśnie moich dwóch szefów, zupełnie pijanych. Wziąłem ich pod ramię i odprowadziłem do domu.

— No, to w takim razie powinni ci być za to wdzięczni — powiada pan Piórkiewicz.

— Ale gdzież tam — mówi pan Papierek — przeciwnie! Dzisiaj usłyszałem od nich moc wyrzutów, że to ja byłem zupełnie pijany i że to oni mnie odprowadzili do domu.

Fachowe określenie.

Majster murarski Pawliczka ma żonę, która posiada zalety innych niewiast, to jest godzinami się ubiera i robi tualetę i nigdy na czas nie jest gotowa. Denerwuje to małżonka. Szczególnie dzisiaj, kiedy mieli iść z sąsiadami do teatru. Sąsiedzi dawno już są gotowi i widać, że się niecierpliwią. Cóż jednak robić, skoro pani majstrowa ciągle jeszcze jest zajęta toaletą i w żaden sposób nie może jej skończyć.

Pan Pawliczka wpada zirytowany do pokoju, aby zobaczyć, jak daleko posunęła się już żona ze swą tualetą, poczem wracając do sąsiadów, powiada:

— Moja żona już także wnet będzie gotowa. Teraz zaczęła właśnie malowanie, a potem tylko dach jeszcze włoży i będzie gotowa.

Stara panna, oglądając kolekcję swych fotografij z przed laty:

— To dziwne, im fotografja starsza, tem się młodziej na niej wygląda.

W roztargnieniu.

Profesor Grypsik siedzi nad książkami zapracowany i zahukany, gdy nagle wpada służąca, wołając radośnie.

— Panie profesorze... Radosna chwila... bocian przyniósł chłopaka!

Profesor nie odrywa głowy od książki i powiada:

— Powiedz mu, że teraz jestem bardzo zajęty, żeby przyszedł powtórnie za godzinę.

Ten także jest zawsze na ulicy.

Policjant zauważył młodego chłopca Antka, który cały dzień włóczy się po ulicy. Gdzie tylko spojrzy policjant widzi chłopca przed sobą. Pewnego dnia powiada mu:

— Powiedz mi, co z ciebie wyrośnie, kiedy cały dzień spędzasz na ulicy?

— Co ze mnie będzie? — pyta chłopiec — no policjant. Przecież pan także spędza cały dzień na ulicy.

On jest odpowiedzialnym.

W restauracji siedzi gość zachmurzony. Woła małego picola i powiada:

— Powiedz mi chłopcze, kto jest odpowiedzialnym właściwie w tej restauracji za to, gdy gość otrzymuje przypalone jedzenie, albo złe piwo?

Na to odpowiada płaczącym głosem picolo:

— Trudno właściwie mi na to odpowiedzieć. Naturalnie, że gdy jedzenie jest przypalone, to winna kucharka, a gdy piwo jest złe, to winien chłopak przy szynkwasie, ale ilekroć się coś takiego zdarza, to ja zbieram wyrzuty a nieraz i policzki.

Doskonała gospodyni.

Jak wiecie, kochani czytelnicy, istnieje tak zwana „gruba“ mąka i mąka pytlowana. Pani Julja zna jednak trzeci gatunek mąki. Niedawno przychodzi jej mąż do domu i skarży się żałosnym głosem:

— Placek, który mi dałaś do biura, był tak twardy, że nie mogłem go ugryźć.

A na to pani Julja z niekłamanem oburzeniem:

— Doprawdy, że na tych dzisiejszych kupcach nie można już wcale polegać! Przedwczoraj dali mi twarde mięso, dzisiaj zaś twardą mąkę!

Nie udało się.

Student Wesołko lubi się bawić i dlatego pieniądze, które mu przysyłają rodzice na studja, wydaje już w pierwszych dniach każdego miesiąca. W mieście, w którem się uczy, mieszka jego bogata ciotka. Pewnego razu odwiedza ją i powiada:

— Cioteczko kochana, ja tyle wydaję pieniędzy na książki, że nieraz mi braknie. Czy wolno mi w tym wypadku zwrócić się do ciebie?

— Naturalnie. Zawsze dostaniesz kawy i chleba z masłem!

Sprytny Karolek.

Mały Karolek pyta mamusię.

— Powiedz mi mamusiu, co trzeba robić, gdy spada na nas nagle nieszczęście?

— Nie należy tracić wiary i nadziei... — odpowiada mu matka.

— No, to w takim razie mogę się przyznać — powiada Karolek — przed chwilą stłukłem wazę.

On wie.

Ciotka Kundzia schwytała swego małego siostrzeńca na kłamstwie. Skarciła go porządnie, poczem powiada:

— A czy wiesz chłopaku, co się dzieje z temi niegrzecznemi dziećmi, które kłamią?

— Jadą koleją i płacą tylko pół biletu! — odpowiada chłopak.

Doskonała wymówka.

Policjant patrolujący w nocy spostrzega nagle włamywacza na dachu pewnego domu. Już włamywacz chce się wcisnąć przez otwarte okno do mieszkania, gdy słyszy głos policjanta:

— Hel A pan co tam robi tak wysoko?

— Ja... ja... proszę wybaczyć... panie posterunkowy, ale lekarz przepisał mi górskie powietrze...

Wymaga za dużo.

Pan Siwek czytał w gazetach, że teraz technika doszła już tak daleko, że za pomocą telegrafu bez drutu można także przesyłać obrazy. Przeczytawszy to, oddał się głębokiej zadumie nad doskonałością ducha ludzkiego, gdyż pan Siwek wogóle zajmował się bardzo pilnie wszelkiemi wynalazkami.

— Zapewne jest pan zdziwiony, że można nadawać obrazy telegrafem bez drutu? — pyta go sąsiad.

— Obrazy dziwią mnie mniej, ale jak można tą drogą ciężkie ramy nadawać, tego doprawdy nie jestem w stanie zrozumieć mimo najszczerszych chęci.

Najgorsze.

Pan Brzuszkowski, który jako żywo nigdy w swem życiu wody nie pijał, nagle zachorował. A trzeba dodać, że pan Brzuszkowski potrafił wypić kilkanaście bombek piwa dziennie. Lekarz pyta go:

— Czy lekarstwo, które panu zapisałem jest bardzo gorzkie?

— No, lekarstwo, to już mógłbym wytrzymać, ale za to woda, którą muszę pić do tego, jest naprawdę nie do zniesienia.

Takie czasy.

— Ach, mam cztery córki... i wszystkie muszę wyżywić! — skarży się ojciec.

— No, doprawdy, cztery osoby utrzymać dzisiaj, to ciężko — dodaje sąsiad.

— Jakto cztery? Przecież ośm, bo moje córki wszystkie są zamężne! — powiada stroskany ojciec.

Najlepszy trunek dla chorych.

Już w dawniejszych czasach, cenili ludzie dobry napój, który zawsze działa na nasz organizm orzeźwiająco, przysparzając nam nowych sił do pracy. Ileż to razy widzieliśmy pracownika na polu, gdy nagle pragnienie palić go zaczyna. Z jaką rozkoszą zbliża się do źródełka górskiego, aby orzeźwić się — a ileż to razy my sami, gdyśmy urządzali w skwarne dni wycieczki, z jakąż tęsknotą czekaliśmy i szukaliśmy ożywczego źródełka górskiego?...

Ważniejszą jednak sprawą, napój dla ludzi chorych, napój, któryby im powrócił utracone siły i zdrowie odzyskać pozwolił. Nigdy w tych wypadkach osłabienia nie zaszkodzi szklaneczka wina „porto", lub też inna szklanka czerwonego wina.

Przy wypadkach zatwardzenia, najlepiej dać chorym trunek następujący: Wziąść szklankę jabłecznika i wcisnąć do szklanki jedną cytrynę. Pamiętać należy, że ludziom chorym na cukrzycę, nie wolno zasadniczo pić mleka.

Właściwemi napojami dla chorych są: Woda ryżana. Otóż gotuje się filiżankę ryżu w trzech litrach wody, conajmniej przez dwie i pół godziny. Płyn następnie zostanie przefiltrowany i sokiem czereśniowym zmieszany. Dobrze jest dać ten trunek w wypadku chorób żołądkowych, naprzykład przy perjodycznem rozwolnieniu.

A teraz, czy słyszeliście już o wodzie z białka? Bierze się białko z jaja i bije się z niego piankę, poczem miesza się z ćwiartką wody, łyżką cukru i łyżką soku cytrynowego. Po tem ten płyn wlać do czystej flaszki, mieszać, a gdy ukaże się - pianka, natychmiast wlać do szklanki i podać choremu.

Jest dobry trunek wzmacniający jeszcze następujący: Bierzemy jajo i kieliszek „sherry", dwa żółtka miesza się z cukrem, poczem nalewa się na to pół litra gotowanego mleka i dwie łyżki sherry do tego. Jest to trunek wzmacniający doskonale i zawsze z powodzeniem nadwątlone organizmy.

Herbata z cytryną. Herbatę gotuje się jak zwyczajnie i podaje się choremu, przyczem nie należy zapomnieć do każdej porcji podać płatka cytryny. Nie trzymać jednak długo cytryny w herbacie, gdyż często herbata otrzymuje przez to posmak gorzkawy.

Ciepły trunek cytrynowy. Bierze się cytrynę, kraje się na połowę, i wyciska się ją do zwykłej szklanki. Gdy już znajduje się w szklance, wlewamy gorącą wodę i dajemy cukru do smaku, zależnie, jak pacjent woli. Trzeba pamiętać o tem, że specjalnie w wypadkach przeziębienia — należy pić tę lemoniadę w bardzo gorącym stanie, bo wtedy działa najlepiej i najpewniej.

Mleko z miodu. W wypadkach przeziębienia, kaszlu, należy pić miód gorący, zmieszany z mlekiem. Należy przegotować mleko i do kipiącego mleka, wlać szklankę miodu. Można też dla smaku dodać kieliszek koniaku. I w tym wypadku musi być ten trunek, o ile ma być skutecznym, wypitym gorąco.

Lemoniada mleczna. Gotuje się mleko z wodą równocześnie. Gdy już mleko ostygło dodaje się dwie łyżki cytryny oraz dwie łyżki wina. Działa bardzo orzeźwiająco i jest dlatego przez chorych bardzo chętnie spożywany.

Z domowych środków używanych chętnie w Polsce, wspomnieć należy jeszcze wino pożeczkowe. Można sobie nawet pożeczki na zimę w cukrze zakonserwować i pamiętać o tem, że również w wypadkach przeziębienia i jest zawsze z najlepszym skutkiem używane.

Przy używaniu herbat leczniczych, jak np. piołun, szczaw, i t. d. należy pamiętać o tem że aby herbata odnosiła swój skutek, musi być dobrze wygotowana. Im dłużej gotuje się, tem więcej wyciąga siły z roślin. Na Wołyniu używają również trunku kminkowego, który sporządzają poprostu. wsadzając kminek do wrzącej wody, a ten trunek pomaga specjalnie w chorobach wątroby i nawet lekarze przyznają, że działa znakomicie.

Czy wilgotne mieszkania są niezdrowe?

Gdy przestąpimy progi wilgotnego mieszkania, uderzy nas odrazu specjalny zapach, który jest bardzo szkodliwy dla ludzkiego organizmu i nieraz w naszym organiźmie najstraszniejsze czyni spustoszenia.

Kiedy mieszkanie jest już z natury wilgotne — wszelkie usiłowania osuszenia, bardzo często są daremną robotą. Kiedy wilgoć już tkwi w cegłach — trudno zaradzić.

Pamiętać trzeba, że wilgoć wciska się nawet do łóżka odbierając śpiącym ludziom naturalne ciepło, wciska się w bieliznę i suknie — a jakże łatwo właśnie przez to następuje przeziębienie.

Pamiętać należy o tem, że wilgotne ściany są dlatego jeszcze tak niebezpieczne, że stanowią doskonałe siedlisko dla rozmnażania się wszelkich bakcyli. Bakcyle te przedostają się do pokarmów ludzkich i są niezmiernie szkodliwe.

Zapach wilgotnych ścian, udziela się wnet pokarmom, odbierając im naturalny smak. Statystyka lekarska wykazuje, że wilgoć przyczynia się łatwo do choroby raka.

Najnowsze badania lekarskie wskazały ścisły związek między bakcylami powstałemi w mieszkaniach wilgotnych — a napadami astmy.

Zapach grzybów, rosnących w wilgoci jest wprost zabójczy dla ludzkiego organizmu, czyniąc oddech trudnym.

Cóż robić, zapytacie, gdy los każe wam w dzisiejszych ciężkich czasach, gdy o mieszkanie trudno — mieszkać w wilgotnych domach — cóż robić, aby bodaj niebezpieczeństwo grożące naszemu organizmowi zmniejszyć?...

Pamiętać należy o tem, aby najczęściej okna otwierać... Jak długo możecie, należy mieć otwarte okna, aby dostało się do mieszkania świeże, zdrowe powietrze — oraz promienie słoneczne. Następnie dniem i nocą powinno się opalać mieszkanie...

Najmądrzej jest jednak, gdy wam los sprzyja i możecie sobie kupić czy to domek, czy też nowe mieszkanie, oględnąć, przekonać się, czy mieszkanie nie jest skłonne do wilgoci.

Specjalnie wam młodym czytelniczkom Kalendarza, które wyjdziecie z domu rodzicielskiego, wychodząc zamąż — stwarzacie sobie ognisko domowe—wam radzimy: uważajcie, strzeżcie się mieszkania wilgotnego... Czasem ludzie powiadają sobie: jeszcze nikt nie umarł z wilgotnego mieszkania... Ale ci, którzy tak myślą, w wielkim znajdują się błędzie... Wilgotne mieszkania są niebezpieczne, nieraz stają się zarodkiem strasznych chorób, które powoli się rozwijają — a potem stają się niszczące dla ludzkiego organizmu, a jakże często powodują śmierć młodych ludzi, którzy żyjąc w innych warunkach, jakże mogliby rozwijać swój organizm ku pożytkowi — nie znając żadnej choroby. Bardzo często w tych wypadkach jest tylko lekkomyślność ludzka powodem różnych komplikacji i słabości...

Specjalnie należy uważać dokładnie wprowadzając się do nowych mieszkań. Inna rzecz, że niekoniecznie musi się słuchać starego ludowego przysłowia, które mówi:

Do nowego mieszkania w nowym domu, daj się wpierw wprowadzić swemu wrogowi, a potem swemu przyjacielowi, a dopiero, gdy już całe mieszkanie wyschnie, wtedy możesz się sam wprowadzić.

Rady dla chorych na płuca, i dla tych, którzy nigdy z płucami nie chcą mieć do czynienia, ułożył wybitny lekarz. Powiada on: To co zdrowy, świeży pokarm, oznacza dla żołądka, tem jest świeże powietrze dla ludzkich płuc — to czem trucizna jest dla żołądka, tem jest złe powietrze dla piersi ludzkich. Tak jak nie można wyleczyć żołądka przez płuca — tak też nie można wyleczyć płuc, przez przyjmowanie różnych lekarstw.

Jeżeli chcemy mieć silne płuca, musimy przedewszystkiem się zahartować. Pamiętajcie, że drzwi do tego, aby je zamykać — okna zaś aby je otwierać. Nauka lekarska wymaga dla osoby zmiany powietrza 60 kubimetrów na godzinę

Przed dwudziestu laty...

(Wspomnienie uczestnika bojów I brygady legjonów)

Rok 1915. Lipcowe słońce mocno doskwierało, wyciskając pot ze zmęczonych marszem żołnierzy. Przechodziliśmy obok austryjackich dział. Kanonierzy bez mundurów, w koszulach lub na pół nago, żwawo uwijali się przy rozpalonych od ognia armatach. Gdyby nie huk wystrzałów, miałoby się wrażenie, że to piekarze, obsługujący piekarnie polowe, tak gorączkowo podają sobie z rąk do rąk bochenki chleba, a nie pociski armatnie.

Co chwilę pada ochrypłym głosem krótka komenda: „Feuer!“ (Ognia!). Spracowane ciała żołnierzy, ociekające potem, rytmicznie podają sobie ciężkie pociski, które giną w żarłocznem cielsku armaty. Wokół wybuchały moskiewskie granaty, niektóre, padające jak kamienie — nie eksplodowały. W górze słychać było szatański chichot ciężkich pocisków, posyłanych na nasze tyły.

Dnia tego forsownym marszem spieszyliśmy już od wczesnego ranka, by zająć wyznaczoną pozycję. Odcinek naszej kompanji wypadł w ten sposób, że znajdując się na skraju lasu, mieliśmy przed sobą o jakieś 200 kroków linję chałup, idącą równolegle do ściany lasu.

Moskale już widocznie nas dostrzegli, przywitano nas bowiem gęstym ogniem karabinowym. Z honorami, po żołniersku... Jasnem było, że linja tyraljery rosyjskiej znajduje się na wzgórzu o 400 kroków za dzielącemi nas chałupami.

Na wstępie rozpoczęto poszukiwania wody do picia. Pragnienie bowiem dokuczało coraz dotkliwiej. Aluminjowe manierki dzwoniły, zdradzając swoją próżnię.

Patrol, wysłana do znajdujących się przed nami chałup, przyniosła wiadomość, że ludność opuściła swe domostwa, chroniąc się najwidoczniej do lasów. Następnie dowiedzieliśmy się, że przed nami znajduje się studnia, lecz dostanie się do niej o tej porze, za widuku, jest niemożliwe. Moskale widzą ją dobrze i strzałami bronią dostępu. Do wieczora jeszcze daleko, a nam formalnie w ustach zaschło.

Jelonek, chłopiec zawsze wesoły i usłużny, o ruchliwych i stale śmiejących się oczach, postanowił coś zaradzić, aby zdobyć upragnioną wodę.

— Obywatelu! — zwrócił się do komendanta plutonu — jeżeli pozwolicie



Józef Piłsudski.
Fotografja z roku 1914.

pójść do tych chałup, to przyniosę wody. Dobrze?

Porucznikowi nie bardzo podobała się ta propozycja. Bądź co bądź, Jelonek niepotrzebnie się narażał, lecz perspektywa napicia się wody była ponętna, więc rzekł z rezygnacją:

— No idźcie, tylko uwaga, żebyście nie dostali kulką.

Jelonkowi wciskano manierki na wyścigi. Wziął ich kilkanaście. Obwieszony

niemi, chyłkiem oddalał się od nas w kierunku chałup.

Mnie przypomniał się, gdy staliśmy nad Nidą, pod Pińczowem. Posłany wówczas do taborów po rum, jak teraz z manierkami, nie wracał kilka godzin. Znaleziono go pijanego z próżnemi manierkami. Był ogólnie lubiany. Humor nie opuszczał go nawet w najgorętszych sytuacjach, więc ta niesubordynacja jakoś gładko mu przeszła.

Jelonek znikł w zabudowaniach najbliższej chałupy. Po dłuższej chwili widzieliśmy, jak z tejże chałupy wyszła baba, ubrana w kraśne odzienie, a przypominająca w ruchach naszego Jelonka.

Dla nas było jasnem, że Jelonek chcąc zamaskować swój wygląd żołnierza, przedzierżgnął się w babę, by w tym stroju móc swobodnie dotrzeć do studni. Trzeba przyznać, że fortel ten udał mu się doskonale. Moskale baby nie ostrzeliwali. Dzięki temu nasze spragnione usta raczyły się świeżą i zimną wodą, przyniesioną przez Jelonka w stroju baby.

Wtem ujrzeliśmy przed sobą, tak dobrze nam znaną, postać naszego Komendanta Głównego, Józefa Piłsudskiego, w towarzystwie ówczesnego dowódcy I pułku legjonów, Rydza-Smigłego. Zerwaliśmy się, stając na baczność. To samo uczynił Jelonek w stroju baby. Zdziwiło to widocznie Komendanta, rzucił bowiem ostro:

— Cóż to za maskarada?

A wzrok Jego zdawał się nas karcić. —

Chwila milczenia. Jelonek speszony swoim wyglądem, zapomniał języka, więc w paru słowach wytłomaczyłem przyczynę tego stroju. Komendant oddalił się.

— — — — — — — — — —

Moskale nacierani, szybko opuszczali ziemie byłej Kongresówki, pozostawiając na piaszczystych drogach ślady nóg, jak stado pędzonych owiec.

Mijały dni brzemienne w wypadki. Dni ciężkiego trudu żołnierza. Po większych bitwach, szeregi nasze przerzedzały się. Szlak pochodu brygady znaczyły groby poległych naszych towarzyszy.

Wśród nich pozostawiliśmy Jelonka. Legł w dojrzałem zbożu, rażony kulką moskiewską, jak ciężki snop. Znaleziono go dopiero nazajutrz. W otwartych jego oczach odbijał się błękit nieba, a z kącika ust sączyła się tasiemka krwi.

W głębokim dole, na piaszczystem wzgórzu, pośród młodych brzóz, złożyliśmy jego zwłoki, owinięte w płótno namiotu.

Żegnały go białe brzozy szumem liści i tętno naszych serc...

Jelonek został samotnie śpiący, jak pielgrzym utrudzony długą i znojną drogą. My, żywi, poszliśmy dalej pełnić ciężki obowiązek żołnierski.

Jak można być zawsze wesołym.

W klasztorze na górze Synaj żył kucharz, który codziennie musiał gotować dla przeszło dwustu osób, a mimo to był zawsze pogodny i wesoły na swoim gorącym i bądź co bądź odpowiedzialnem posterunku.

Opat, który widział zawsze roześmianą twarz kucharza, był tem mile zdziwiony, to też spytał go pewnego razu:

— Jak to możliwe, że przy takiej uciążliwej robocie możesz być zawsze taki wesoły i zadowolony, i nigdy nie okazujesz złego humoru, co często miało miejsce u twoich poprzedników? Powiedz mi to.

— Pochodzi to stąd, — odparł kucharz — że wszystko, cokolwiek mam spełnić, spełniam dla miłości bliźniego, a jeszcze więcej z miłości ku Bogu. A miłość czyni słodką i lekką każdą pracę i każdą czynność przez nas wykonywaną.

A zatem okazuje się, że o pogodę ducha i dobry humor, nie jest znowu tak trudno.

Praktyczne wskazówki lekarskie.

Podajemy naszym Czytelnikom kilka praktycznych rad lekarskich. W wypadkach spuchlizny, o ile ta spuchlizna jest jeszcze bardzo małą, przykłada się lód. Przy zmywaniu otwartych ranę trzeba być bardzo ostrożnym. Zmywa się je najlepiej lizofo mem. — W wypadkach, gdy utworzyły się wyrzuty, n. p. „czarna krosta" (karbunkuł), należy dawać okłady z rumianku a — dopiero gdy już spuchlizna jest wielką, gdy „dojrzała", wtedy należy szpilką, którą jednak przedtem w ogniu parę chwil trzymać, przekłuć wrzód, — poczem zabandażować powstałą ranę.

Gdyby jednak wrzody takie ukazały się na miejscu bardziej niebezpiecznem, naprzykład na szyi, itd., należy natychmiast zwrócić się do lekarza. Mogą bowiem powstać liczne niebezpieczne komplikacje, a nawet dojść może do zatrucia krwi.

W wypadkach, gdy chodzi o to, aby spuchlizna dojrzała, można ze skutkiem używać drożdży.

Zimą, gdy następują zapalenia z powodu odmrożenia, trzeba miejsca te silnie śniegiem nacierać — a potem zawinąć nogi w ciepłe i miękkie okrycie.

Są ludzie, którzy cierpią na tak zwane „zimne nogi", mają ciągle uczucie, że im noga marznie, że tracą siłę w nogach. Najlepiej w tym wypadku często zmieniać pończochy, a także dobrym środkiem domowym jest wkładanie do butów papieru gazetowego. Często należy w tym wypadku nogi zimną wodą zmywać.

Gdy cierpisz na ból głowy, pamiętaj, że w pierwszym rzędzie bezwzględna cisza i spokój, będą najlepszym środkiem.

Mylą się ci wszyscy i źle czynią, gdy przy wszystkich objawach bólu głowy, zażywają natychmiast „aspirynę" i uważają sprawę za załatwioną. Bardzo często pod wpływem aspiryny znikają bóle głowy, ale należy pamiętać o tem, gdy po jakimś czasie znowu powracają, że mamy tutaj do czynienia z wypadkiem chronicznym, którego nie należy lekceważyć i natychmiast do lekarza się udać. Każdy ból głowy ma swoje specjalne przyczyny. Może on być wynikiem choroby żołądkowej albo też słabego systemu nerwowego. Już z tego względu, że choroby głowy powstają z bardzo wielu przyczyn i są wynikiem różnych wewnętrznych zachorzeń, wynika jasno, że nie można uważać aspiryny lub innych środków podobnych za uniwersalny środek leczniczy. Niedobre skutki powstają również z przyzwyczajenia się do spożywania wspomnianych proszków, które ostatecznie są tylko narkotykami.

Ran powstał z oparzenia, nie należy jak wielu mylnie sądzi, leczyć zimną wodą Przeciwnie — może to pogorszyć jeszcze sprawę. W tych wypadkach bardzo dobrze działa oliwa.

Przy krwawieniu z nosa, należy ułożyć pacjenta w płaskiej pozycji, zastosować gazę jodoformową. Wszystkie inne krwawienia są bardzo niebezpieczne i należy natychmiast przywołać lekarza, gdyż następstwa mogą się okazać bardzo niebezpieczne.

W wypadkach silnego bicia serca, z powodu irytacji itd., należy podawać na cukrze krople walerjanowe, które w takich wypadkach zawsze ulgę przynoszą.

W wypadkach słabego zatrucia, należy choremu dać najwięcej mleka i pozatem środek do spowodowania wymiotów, w tym wypadku szklankę ciepłej wody z mydlinami.

Naturalnie nie trzeba dużo mydła, gdyż żołądek nasz specjalnie reaguje na tego rodzaju.

I w tym wypadku jednakże należy pamiętać, że pomoc lekarska jest nieodzowną. Nieraz wydaje się bowiem laikowi, że to tylko jakaś lekka, przemijająca słabość — a tymczasem choroba była bardzo poważna, może nawet poważniejsza, niż nam się zdawało. Dlatego: ostrożność przedewszystkiem!

— — — — — — — — — —

Tabela miar kubicznych dla okrąglaków.

Średnica cm	Długość w metrach 1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	Obwód cm
	Objętość kubiczna w cm³										
10	0·008	0·016	0·024	0·031	0·039	0·047	0·055	0·063	0·071	0·078	31·42
12	0·011	0·023	0·034	0·045	0·057	0·068	0·079	0·090	0·102	0·113	37·70
14	0·015	0·031	0·046	0·062	0·077	0·092	0·108	0·123	0·139	0·154	43·98
16	0·020	0·040	0·060	0·080	0·101	0·121	0·141	0·161	0·181	0·201	50·27
18	0·025	0·051	0·076	0·102	0·127	0·153	0·178	0·204	0·229	0·254	56·55
20	0·031	0·063	0·094	0·126	0·157	0·189	0·220	0·251	0·283	0·314	62·83
22	0·038	0·076	0·114	0·152	0·190	0·228	0·266	0·304	0·342	0·380	69·12
24	0·045	0·090	0·136	0·181	0·226	0·271	0·317	0·362	0·407	0·452	75·40
26	0·053	0·106	0·159	0·212	0·265	0·319	0·372	0·425	0·478	0·531	81·68
28	0·062	0·123	0·185	0·246	0·308	0·369	0·431	0·493	0·554	0·616	87·96
30	0·071	0·141	0·212	0·283	0·353	0·424	0·495	0·566	0·636	0·707	94·25
32	0·080	0·161	0·241	0·322	0·402	0·483	0·563	0·643	0·724	0·804	100·53
34	0·091	0·182	0·272	0·363	0·454	0·545	0·636	0·726	0·817	0·908	106·81
36	0·102	0·204	0·305	0·407	0·509	0·611	0·713	0·814	0·916	1.018	113·10
38	0·113	0·227	0·340	0·454	0·567	0·680	0·794	0·907	1·021	1·134	119·38
40	0·126	0·251	0·377	0·503	0·628	0·754	0·880	1·005	1·131	1·257	125·66
42	0·139	0·277	0·416	0·554	0·693	0·831	0·970	1·108	1·247	1·385	131·95
44	0·152	0·304	0·456	0·608	0·760	0·912	1·064	1·216	1·368	1·521	138·23
46	0·166	0·332	0·499	0·665	0·831	0·997	1·163	1·330	1·496	1·662	144·51
48	0·181	0·362	0·543	0·724	0·905	1·086	1·267	1·448	1·629	1 810	150·80
50	0·196	0·393	0·589	0·785	0·982	1·178	1.374	1·571	1·767	1·964	157 08
52	0·212	0·425	0·637	0·849	1·062	1·274	1·487	1·699	1·911	2 124	163·36
54	0·229	0·458	0·687	0·916	1·145	1·374	1·603	1·832	2·061	2·290	169·65
56	0·246	0·493	0·739	0·985	1·232	1·478	1·724	1·970	2·217	2·463	175·93
58	0·264	0·525	0·793	1·057	1·321	1·585	1·849	2·114	2·378	2·642	182·21
60	0·283	0·565	0·848	1·131	1·414	1·697	1·979	2·262	2·545	2·827	188 50
62	0·302	0·604	0·906	1·208	1·510	1·811	2·113	2·415	2·717	3·019	194·78
64	0·322	0·643	0·965	1·287	1·609	1·930	2·252	2·574	2·895	3·217	201·06
66	0·342	0·684	1·026	1·368	1·711	2·053	2·395	2·737	3 079	3·421	207·35
68	0·363	0·726	1·090	1·453	1·816	2·179	2·542	2.905	3·269	3·632	213·63
70	0·385	0·770	1·155	1·539	1·924	2·309	2·694	3·079	3·464	3·849	219·91
72	0·407	0·814	1·221	1·629	2·036	2·403	2·850	3·257	3·664	4·072	226·20
74	0·430	0·860	1·290	1·720	2·150	2·581	3·011	3·441	3·871	4·301	232·[illegible]
76	0·454	0·907	1·361	1·815	2·268	2·722	3·176	3·629	4·083	4·537	238·76
78	0·478	0·956	1.434	1·911	2·389	2·867	3·345	3·823	4·301	4·778	245·04
80	0·503	1·005	1·508	2·011	2·513	3·016	3·519	4·021	4·524	5·027	251·33
82	0·528	1·056	1·584	2·112	2·641	3·169	3·697	4·225	4·753	5·281	257·61
84	0·554	1·108	1·663	2·217	2·771	3·325	3·879	4·433	4·988	5 542	263 89
86	0·581	1·162	1·743	2·324	2·904	3·485	4·066	4·647	5·228	5·809	270.18
88	0·608	1·216	1·825	2·433	3·041	3·649	4·257	4·866	5·474	6·086	276·46
90	0·636	1 272	1·909	2 545	3·181	3·817	4·453	5·089	5 726	6·362	282·74
92	0·665	1·330	1·994	2·659	3·324	3·989	4·653	5·318	5·983	6·648	289·03
94	0·694	1·388	2·082	2·776	3·470	4·164	4·858	5·552	6·246	6·940	295·31
96	0·724	1·448	2·171	2·895	3·619	4·343	5·067	5·791	6·514	7·238	301·59
98	0·754	1·509	2·263	3·017	3·771	4·526	5·280	6·034	6 789	7·543	307·88
100	0·785	1 571	2·356	3·142	3·927	4·712	5·498	6·283	7·069	7·854	314·16

Poli-

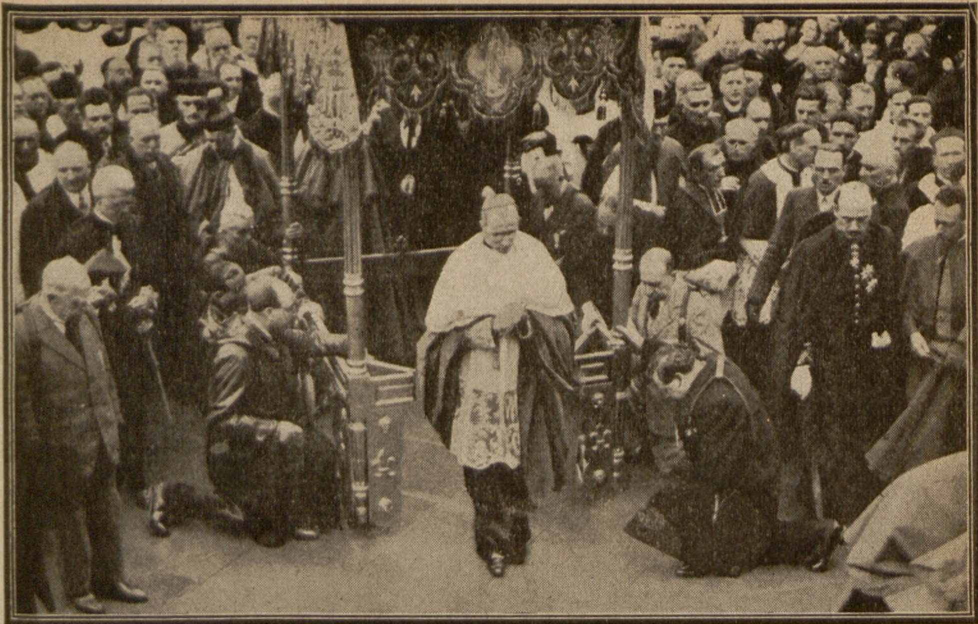
Historja w obrazach.

Uroczystości żałobne Marsz. Józefa Piłsudskiego. Kondukt żałobny na ulicach Warszawy.

Wprowadzenie zwłok Marszałka Piłsudskiego na Wawel w Krakowie.

Angielski lord-strażnik pieczęci „Eden" w Warszawie. Pośrodku Prezydent Rzeczpospolitej Ignacy Mościcki, na prawo lord Eden, na lewo Minister spraw zagranicznych Beck.

Rzeczpospolita Polska dostała z wiosną 1935 r. nową Konstytucję. Konstytucja była przyjęta 260 głosami przeciw 136 głosów.



Uroczystości zakończenia roku jubileuszowego w Lourdes (czytaj Lurd). Kardynał-sekretarz stanu Pacelli w drodze do groty.

Austrjacki kanclerz związkowy dr. Schuschnigg w Rzymie. Kanclerz Schuschnigg (na lewo), Mussolini (w środku) i austrjacki minister spraw zagran. Berger-Waldenegg (na prawo) podczas rozmowy w Palazzo Venezia.

Konferencja w Stresie. Dnia 11 kwietnia 1935 r. na malowniczej wysepce Borromeo koło miasta Stresa nad jeziorem Lago maggiore (czytaj: madżjore) spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglji z Mussolinim, aby naradzić się nad wspólnem postępowaniem w obronie pokoju europejskiego.

Plebiscyt w zagłębiu Saary w dniu 13 stycznia 1935, w którym znaczna większość głosów padła za Niemcami. Tłok przed jednym z lokali wyborczych w mieście Saarbrücken.

Wesele książęce w Anglji. Syn króla angielskiego, książę Kentu, zaślubia w opactwie westminsterskiem księżniczkę grecką Marynę. Ślubu udziela arcyb. Canterbury (cz.: Kenterberi.)

Wesele książęce w Rzymie. Księżniczka Beatrycza, córka zdetronizowanego króla hiszpańskiego, wyszła zamąż za księcia Torlonia. — Na rycinie (od prawej ku lewej:) książę Torlonia, jego małżonka infantka Beatrycza, król Alfons XIII, hrabina de Dampierre i infant Don Jaime.

Uroczysty pogrzeb Poincaré'go. 29 października 1934 odbył się w Paryżu uroczysty pogrzeb b. prezydenta Republiki francuskiej Rajmunda Poincaré'go. Rycina nasza przedstawia trumnę na lawecie armatniej; za trumną członkowie rządu.

Premjer francuski Laval w swoim gabinecie.

Królowa-wdowa Marja jugosławiańska ze swemi dziećmi. Na lewo młodociany król Piotr II.

Pogrzeb króla jugosłowiańskiego Aleksandra I. Trumna na lawecie armatniej przed dworcem kolejowym w Belgradzie. Koło trumny król rumuński Karol, książę Paweł, król Piotr II królowa-matka Marja.

Straszne trzęsienie ziemi na japońskiej wyspie Formozie. Katastrofa, która nawiedziła wyspę na same święta wielkanocne 1935 r., pochłonęła zgórą 3000 ofiar w ludziach. Przeszło 15.000 domów legło w gruzach, a przeszło 22.000 zostało uszkodzonych.

Olbrzymi pożar w Barcelonie w Hiszpanji, wzniecony podczas rozruchów komunistycznych pastwą ognia padły huty szklane w dzielnicy przemysłowej miasta.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „
„ 500 „ 1000 „ . 1.20 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 15 „
z odpowiedzią. . . . 30 „
Największy wymiar 15×10·5 cm., najmniejszy 10×7 cm.
Druki: do 20 gramów . . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . . . 60 „
„ 2000 „ . . . . . . 70 „
Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 „
Próbki towarowe: do 100 „ 15 „
od 100 „ 250 „ 25 „
ponad 250 „ 500 „ 50 „
Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10 cm.
Polecenie: . . . . 30 gr.
Expres: . . . . 50 „
Pobranie: . . . . 50 „

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 30 „
„ 250 „ 500 „ . 40 „
Kartki pocztowe: pojedyncze . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 55 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 45 „
za każde dalsze 20 gramów . . 30 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 30 „
z odpowiedzią. . . . 60 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier
pojedyńcze . . . . . 25 „
z opłac. odpowiedzią . 50 „
Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.
Druki: za każde 50 gramów . . . . . 10 gr.
Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 5·000 gramów . . . 5 gr.
Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 klg.. — pojedynczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 klg.
Polecenie . . . . 45 gr.
Próbki towarów: za każde 50 gramów . 10 „
jednak najmniej . . . 20 „
Najwyższa waga 500 gramów. — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: przy listach wartościowych — opłata za list polecony odpowiedniej wagi.
pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł. wartości . . . 10 gr.
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł. . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od [illegible]dych deklarowanych 30[illegible] fr[illegible]ków złotych (lub częśc[illegible]) [illegible]0 gr.

III. Przekazy.

do 20 zł. . . . . 20 gr.
ponad 20 „ 50 „ . . . . 40 „
„ 50 „ 100 „ . . . . 60 „
„ 100 „ 500 „ . . . . 1.00 „
„ 500 „ 1000 „ . . . . 1.50 „
„ 1000 „ 2000 „ . . . . 2.00 „
„ 2000 „ 5000 „ . . . . 3.00 „
telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . . . 20 gr.

IV. Telegramy.

Telegramy zwykłe miejscowe: od wyrazu 5 gr.
„ pilne „ „ „ 10 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)
Telegramy zwykłe zamiejsc.: od wyrazu 15 gr.
„ pilne „ „ „ 30 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)

V. Paczki.

Obrót wewnętrzny (łącznie z obrotem wzajemnym z polskim u. p. Gdańsk 1).

Waga	do 100 km	ponad 100 do 300 km	ponad 300 do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	—.50	—.50	—.60	—.60
ponad 1 „ 3 „	—.70	—.80	1.20	1.40
„ 3 „ 5 „	—.90	1.30	1.80	2.30
„ 5 „ 10 „	1.30	2.30	3.—	3.50
„ 10 „ 15 „	1.70	3.—	4.50	5.—
„ 15 „ 20 „	2.—	3.80	5.80	7.—

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia . . . 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący. 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy: Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . . 3·— zł.

Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . 1·— zł.

Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.

Powyżej 500 zł. należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.

W sprawach karno - skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . . 0·25 zł.

Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne.

Poręczenia: . . . . 3·— zł.

Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce.

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo . 5·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.

Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:

ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . . 0·10 zł.

Za każde dalsze 50 zł. . . . . . 0·10 „

W innych wypadkach. 1%

Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%

W drodze parcelacji 1%

Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%

Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł.

Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł.

W innych wypadkach. . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty.

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo

		do	50 zł. . . . . zł.	—·20
ponad	50 zł.	„	100 „ . . . . „	—·30
„	100 „	„	200 „ . . . . „	—·60
„	200 „	„	300 „ . . . . „	—·90
„	300 „	„	400 „ . . . . „	1·20
„	400 „	„	500 „ . . . . „	1·50
„	500 „	„	600 „ . . . . „	1·80
„	600 „	„	700 „ . . . . „	2·10
„	700 „	„	800 „ . . . . „	2·40
„	800 „	„	900 „ . . . . „	2·70
„	900 „	„	1·000 „ . . . . „	3·—
„	1·000 „	„	2·000 „ . . . . „	6·—
„	2·000 „	„	3·000 „ . . . . „	9·—
„	3·000 „	„	4·000 „ . . . . „	12·—
„	4·000 „	„	5·000 „ . . . . „	15·—
„	5·000 „	„	6·000 „ . . . . „	18·—
„	6·000 „	„	7·000 „ . . . . „	21·—
„	7·000 „	„	8·000 „ . . . . „	24·—
„	8·000 „	„	9·000 „ . . . . „	27·—
„	9·000 „	„	10·000 „ . . . . „	30·—
„	10·000 „		od każdego zaczętego tysiąca. . . . . „	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy). . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w poręke wekslową, podlega opłacie jak weksel.

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Władze i Urzędy Rzeczypospolitej.

Adresy władz w Warszawie.

ezydjum Rady Ministrów, ulica Krakowskie Przedmieście 46 48.
jwyższy Trybunał Administracyjny, ul. Miodowa 22.
isterstwo Spraw Wewnętrznych, ul. Nowy Świat 69.
" Spraw Zagranicznych, ul. Wierzbowa 1.
" Spraw Wojskowych, ul. Nowowiejska 1/3/5.
" Skarbu, ul. Rymarska 3/5.
" Przemysłu i Handlu, ul. Elektoralna 2.
" Rolnictwa, ul. Senatorska 15.

Ministerstwo Reform Rolnych. pl. Dąbrowskiego 6.
" Komunikacji ul. Nowy Świat 14.
" Robót Publicznych ul. Kredytowa 9.
" Robót Publicznych, ul. Kredytowa 9.
" Pracy i Opieki społecznej, pl. Dąbrowskiego 1.
" Sprawiedliwości, ul. Długa 7.
" Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bagatela 12.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa, ul. Żórawia 44.

Konsulaty państw obcych w Polsce.

Warszawa.

gentyński — Żabia 4.
trjacki — Koszykowa 11 b.
gijski — Swiętokrzyska 25/6.
iwijski — Wiejska 17.
zylijski — Zgoda 4.
garski — Aleje Ujazdowskie 39.
hilijski — Mokotowska 19/10.
echosłowacki — Koszykowa 4.
ński - Piękna 10.
Konsul honorowy — Bielańska 4.
tonski — Aleje Ujazdowskie 19/4.
ladzkie poselstwo - pl. Napoleona 3.
Konsul honorowy — Matejki 8.
rancuski — Aleje Róż 2.
recki — Marszałkowską 48/5.
szpanski — Piękna 66 a.
ienderski — Czackiego 9.
aponski — Foksal 10.
ugosłowiański — Al. Ujazdowskie 33.
tuański — Przemysłowa 26.
otewski — Szkolna 6.
eksykanski — Szpitalna 5.
iemiecki — Piękna 17.
orweski — Foksal 3.
ragwajski — Nowy Świat 17.
eruwjanski — Obożna 11.
ortugalski — Foksal 14.
umuński — Wiejska 10.
n Domingo — Nowowiejska 20.
tanow Zjednocz. A. P. — Jasna 11.
wajcarski — Smolna 25.
wedzki — Królewska 3.
recki — Szopena 2 a.
gierski — Mokotowska 48.
ielko-brytyjski — Aleje Róż. 10/2.
łoski — pl. Dąbrowskiego 6.
iązku Socjal. Republik, Rad., — ulica Poznańska 15.

Bielsko.

strj. konsul hon. —

Bydgoszcz.

wedzki wicekonsul — Gdańska 120.

Gdynia.

landzki gen. kon., siedziba konsula dańsk, Werftgasse 4.

Francuska agencja honorowa — ulica 10-go lutego.

Katowice.

Brazylijski — Warszawska 4.
Czechosłowacki — Moniuszki 5.
Finladzki — Słowackiego 15.
Francuski — 3-go Maja 23.
Niemiecki — Sokolska 8 (willa Dame).
Szwedzki — Juljusza Wigonia 3.
Węgierski — Mickiewicza 14.
Włoski —
Wielko-brytyjski wicekonsul — ulica 3-go Maja 33.

Kraków.

Argentyński — Radziwiłłowska 28.
Austrjacki — Wolska 4.
Czechosłowacki — Gołębia 18.
Grecki — Wiślna 3.
Niemiecki — Warszawska 7.
Peruwjański — Długa 27.
Węgierski — Podwale 7.

Lwów.

Austrjacki — Brajerowska 14.
Belgijski kons. hon. — Nabielaka 37a.
Brazylijski — Lindego 9.
Czechosłowacki — 3-go Maja 2.
Duński — Nowy Świat 14.
Finlandzki kons. hon. — Łozińskiego 4.
Francuski — Czarneckiego 4.
Holenderski — Mickiewicza 10.
Peruwjański —
Rumuński kons. gen. — pl. Marjawicki.
Turecki wicekonsul — Zimorowicza.
Włoski —
Węgierski — Łyczakowska 3.
Zw. Socj. Rep. Rad — Nabielaka 27.

Łódź.

Austrjacki — Targowa 63.
Belgijski — Zawodzka 5.
Duński — Piotrkowska 135.
Finlandzki — Piotrkowska 282.
Francuski — Piotrkowska 177.

Grecki — Zachodnia 41/3.
Łotewski — Pabjanice, ulica Piłsudskiego 8.
Niemiecki — Aleje Kościuszki 85.
Peruwjański kons. hon. —
Urugwajski kons. hon, —
Włoski kons. hon. —
Wielko-brytyjski konsul honorowy — Ewangelicka 1.

Poznań.

Austrjacki konsul honorowy — plac Wolności 18.
Belgijski konsul honorowy — ulica Słowackiego 55.
Brazylijski wicekonsul honorowy — Kantaka 7.
Czechosłowacki — pl. Sapieżyński 8.
Duński kons. hon. — Ratajczaka 16.
Francuski — Berwińskiego 1.
Grecki konsul honorowy — ulica Rzeczypospolitej Polskiej 1.
Holenderski — konsul honorowy — Al. Marcinkowskiego 3.
Łotewski konsul honorowy — ulica 27-go Grudnia 2.
Niemiecki konsul generalny — ulica Zwierzyniecka 15.
Rumuński konsul honorowy — plac Wolności 18.
Szwedzki konsul honorowy — ulica św. Marcina 26.
Wielko-brytyjski wicekonsul honor. — Uniwersytet.

Puck.

Duński — siedziba konsula Gdańsk' Langgasse 73.

Toruń.

Francuska agencja konsularna — Mostowa 38.
Niemiecki — Bydgoska 34/36.
Peruwjański kons. hon. —

Wilno.

Łotewski — Piaskowa 14/2.

Gdańsk.

Placówki dyplomatyczne wszystkich prawie państw obcych.

Polskie urzędy konsularne zagranicą.

Apostolska Stolica. — Ambasada. Rzym (Lungotevere dei Mellini 24).

Argentyna. — Poselstwo: Buenos Aires (Calle Juncal 1360) — Konsulat przy poselstwie, Buenos Aires (Las Heras 1617).

Austrja. — Poselstwo: Wiedeń III (Rennweg 1) — Konsulat przy poselstwie.

Australja. Konsulat: Sydney (46—52 Carrington street).

Belgja. — Poselstwo: Bruksela 29 Avenue des Gaulois). — Konsulaty: Antwerpja (Anvers, 38 rue Van Dyck, Bruksela (Bruxelles, 10 Place du Luxembourg).

Brazylja. — Poselstwo: Rio de Janeiro (Senador Vergueiro 197) — Konsulaty: przy poselstwie, Kurytyba (Rua 13 de Mais 63 i San Paulo (Rua Luiz Coelho 6).

Bułgarja. - Poselstwo: Sofja (Patriarch Eftimi 35). — Konsulaty: przy poselstwie (Graf Ignatieff 51) i Warna (Angle des rues Tsar Boris et Rankov).

Chile. — Konsulat: Santiago de Chile (Calle Nueva York 54).

Chiny. (Mandżurja). — Delegatura Rz. Posp. — Charbin (Gloukhaia 24).

Czechosłowacja. — Poselstwo: Praga (Staromestke Namesti, Palais Kinsky). — Konsulaty: Praga I (Prikope 15). Bratislava Gundulicova 12). Koszyce (Rakoczy 16), Morawska Ostrawa i Użhorod (pl. Zatkowicza 6).

Danja. — Poselstwo: Kopenhaga (Frederiksgade 17). — Konsulaty: Kopenhaga. Frederiksgade 11), Aalborg, (Jumfru Annagade 16), Aarkus (Rosenkranzgade 23), Haderslev (Norregade 30). Hasle a Bornholm (Klinker og Chammottestentabrikker) i Odense (Odensen Aegforretning).

Egipt. Poselstwo: (Kair 16 Rue Ebn Zauki à Zamalek). — Konsulat przy poselstwie.

Estonja. — Poselstwo: Tallin (Rewel), Kohtu tanaw 10 (Wyszogród — Domberg). — Konsulat przy poselstwie.

Finlandja. — Poselstwo: Helsingfors (Satamakatu 5. — Konsulat (Fabriksgaten 6-a).

Francja. — Ambasada: Paryż (12 Avenue de Tokio). — Konsulaty: Paryż XVII (c. 19 rue Alphonse de Neuville) Alger (24 boulevard Carnot, Bordeaux (27 Cours du Pavé — des— Charttrons), Le Havre (148, boulevard de Strassbourg). Lille (119 boulevard de la Republique), Lyon (202 cours Gambetta), Marsylja (Marseille, 6 place Saint—Ferreol), Nicea (Nice, 12 rue de France), Strassburg (49 boulevard Clemencau).

Grecja. — Poselstwo: Ateny (Athenes 3 Place Mavrocordato, maison de Baltazzi). — Konsulaty: przy poselstwie i Saloniki (Salonique, 6 rue Hermmon).

Hiszpanja. — Poselstwo: Madryt, (Zurbano 21). — Konsulaty: przy poselstwie i Barcelona (Rambla Cataluna).

Holandja. — Poselstwo: Haga (Prinsessegracht 9). — Konsulaty: Rotterdam (Diergaardelaan 44-a), Amsterdam (Pays-Bas), Amsterdam, Heerengracht 495), Dordrecht (Pays-Bas), Dordrecht, Singel 287), Heerlen Pays Bas, Heerlen, Tempsraat 12).

Indje holenderskie. — Konsulat: Batawja (Indes neerlandaises, Java, Welwreden, Molenvliet Oost).

Japonja. — Poselstwo: Tokjo, (65 Zaimkucho, Azabuku). - Konsulaty: przy poselstwie i Osaka (2-chom, Junkeimachi, Mimamiku.

Jugosławja. — Poselstwo: Belgrad, (Krunska 58). - Konsulaty: przy poselstwie, Zagrzeb Haulilikova 8) i Banja-Luka (Aleksandrova 2).

Kanada. — Konsulaty: Montreal, (Oue 1490, Mackay street), Winnipeg (Man. 173 Pertage Ave).

Luksemburg. — Konsulat (Luxembourg, 5 rue Joseph II).

Liga Narodów. — Delegacja polska przy Lidze Narodów, Genewa, (12, rue Charles Galland).

Łotwa. — Poselstwo: Ryga (Elizabetes iela 41/43 dz. 8). — Konsulaty: Ryga Rainis bul. 6), Dyneburg (Daugawpils, Teatra iela 8) i Libawa (Liepaja, Lorenca 17).

Meksyk. — Poselstwo: Mexico D. F., Pasco de la Reforma 42).

Monaco. — Konsulat: Monte Carlo (47 rue Plati),

Niemcy. — Poselstwo: Berlin, Kurfürstenstrasse 136). — Konsulaty: Berlin (Kurfürstenstrasse 137), Bytom (Beuthen, Gleiwitzerstr. 10), Frankfurt (Schaumankai 43), Krolewiec (Königsberg, Mittel Fragheim 24). Monachjum (München, Kufsteinerplatz 2/III), Ełk, (Ostpreussen, Lyck, Falkstrasse 19), Essen (Hindenburgstrasse 90/92), Hamburg (Kirchenallee 27), Kwidzyn (Marienwerder Herrenstrasse 14), Lipsk (Leipzig, Gellerstrasse 7/1), Olsztyn, Allenstein. Friedrich Wilhelm Platz 5), Piła (Schneidemühl, Moltkestr. 11), Szczecin (Stettin, Friedrich Karlsstrasse 9) i Wrocław (Breslau, Freiburgerstrasse 29).

Norwegja. — Poselstwo: Oslo (Sophus Lustgt 5), — Konsulaty: Oslo (Dronningenst 4) . Tönsberg.

Palestyna. — Konsulat: Jerozolima, (Jerusalem, Bab - el - Zahre).

Paragwaj. — Konsulat: Paraguay, Asuncion, Calle 15 de Agosto 225).

Persja. — Poselstwo: Teheran (Parc Amin - ed - Dowleh Khiaban Daravze Chimran). — Konsulat: Tabrys, Quartier Mahsoudie, Ma... Blouri).

Peru. — Konsulat: Lima (Barranco Santo Izabel 274).

Portugalja. — Konsulaty: Lizbona (Lisbonne, rua dos Lu iadas 15) Porto (Avenida dos Aliados 41/11).

Rosja. — Poselstwo: Moskwa (Powarskaja 21). — Konsulaty: przy poselstwie, Moskwa, Mieszczanskaja 32/34), Charków (Rue Rakowski 15), Minsk (Sowietskaja 84), Tyflis (Korganowska 24), Kijów (Rue Liebknecht 1), Leningrad (Naberejnaja Krasnowo Flota 14).

Rumunja. — Poselstwo: Bukareszt (Bucaresti, Alea Alexandru 21). — Konsulaty: (Bucaresti, strada Lueger 11). Czerniowce, (Cernauti, strada Archimandrit Eusebie Popovici 18-a), Galac (Galati, strada Michai Bravul 28), Kiszyniow (Rue Prinz Nicolae 5), i Braila (Rue General Praporgescu 9)

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. — Ambasada: Waszyngton. (C. C 2640, 16 th street), — Konsulaty: Chicago III („America Forum" 953 844 Rush.), Nowy Jork (N. Y. Third Avenue, 57-th street), Buffalo, N. Y. (617 Filmore Avenue), Detroit, Mich. (80 E. Garfiel Avenue), Pittsburg, Pa. (249. N. Craig street).

Szwajcarja. — Poselstwo: Berne Bern, Elfenstrasse 20). Konsulaty: przy poselstwie i Zurych (Fraumünsterstrasse 13).

Szwecja. — Poselstwo: Sztokholm (Narvägen 32, IV). — Konsulaty: przy poselstwie, Sztokholm (Strandvägen 1), Malmö (Fingaten 2) i Göteborg.

Turcja. — Poselstwo: Angora (Boite Postale 55). - Konsulat: Konstantynopol (Stamboul, Taxim, Rue Syra Selvi 139).

Urugwaj. — Konsulat: Montevideo (Calle Mercedes 1074).

Węgry. — Poselstwo: Budapeszt I. (Orszaghazutca 13), — Konsulaty: przy poselstwie (Kossuth Lajos ter 13/15).

Wielka Brytanja. — Ambasada: Londyn (W. I. 47, Portland Place). Konsulaty: Londyn (W. C. 1. Upper Montague street) i Dublin (33 Aiselburg Road Ireland).

Włochy. — Ambasada: Rzym (43, via Venti quattro-maggio., Palazzo Rospigliosi). — Konsulaty: przy ambasadzie. Rzym (Roma, Piazza Capitelli 3), Florencja (Firenze, Lung Arno del Tempio 22), Medjolan (Milano, Piazza Castello 6), Katanja (Catania, Via Anzalone 7) i Triest (Piazza della Borsa 4).

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopoścía, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 28 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 18 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy-Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpoścíu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Lunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 8 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wwsokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paule, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.

Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.

Wolpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.

Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.

Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim. św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.

Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.

Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.

Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.

Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).

Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.

Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.

Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.

Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.

Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.

Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.

Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.

Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.

Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.

Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).

Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.

Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Odrowaź, pow. Końskie, targi w poniedziałki.

Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.

Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ostrowiec, pow Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.

Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli a odop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi we środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopada.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 9 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopada, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.

Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.

Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.

Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.

Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.

Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.

Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.

Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.

Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.

Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.

Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.

Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.

Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.

Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.

Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.

Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.

Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.

Kamień, pow. Nisko targi co wtorek.

Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.

Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.

Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 3 dni.

Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.

Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.

Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.

Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.

Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.

Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.

Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.

Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).

Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.

Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.

Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".

Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.

Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.

Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.

Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.

Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.

Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 29 paźdz. i co drugi poniedziałek.

Myślenice, miasto pow.. Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.

Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.

Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.

Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.

Ołpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.

Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.

Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.

Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 29 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.

Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.

Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.

Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.

Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.

Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.

Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.

Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.

Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.

Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.

Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.

Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.

Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.

Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.

Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Święt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.

Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.

Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.

Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.

Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.

Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki, 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm. targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 15 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 29 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 18 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm, 18 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród, pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łeczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym. kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarkow wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku" (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierże, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierże, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paździer. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marc

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ. 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Priewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopoście (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Fryształk, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świątych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca. 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik, pow jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia, 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw.. 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet.. 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow jarosławski: 2 stycz., 14 lut.. 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ
Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokolów, pow Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ
Szczerzec, pow lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel Święt.. 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M.. w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp.. 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryдeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Luki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żolynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P.. po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Blaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św Andrzeju
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 3 lutego, przed św. Markiem, 10, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P.. po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego. po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Braszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Molczadź Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia. 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn-Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Małoryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku. 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 12 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 30 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 15 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 18 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobrynski.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Zabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów-Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu. 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.
Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.
Sw. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.
Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.
Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.
Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.
Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.
Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.
Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.
Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.
Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.
Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.
Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.
Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.
Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.
Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.
Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.
Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 3 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.
Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.
Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja,, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.
Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.
Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.
Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.
Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.
Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.
Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.
Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.
Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.
Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.
Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.
Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.
Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.
Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.
Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.
Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.
Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.
Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.
Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 28 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.
Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.
Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.
Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.
Skole, miasto pow.: Targi w środę.
Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.
Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.
Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.
Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.
Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.
Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.
Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.
Wysocko pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.
Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.
Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.
Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopoście i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtork.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę.
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol.

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnity i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki [illegible] św. Annie, po św. Marcinie, pr[illegible]. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku., w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokoł, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc.

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie,, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 październiaka, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjański, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skępo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6. w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.
Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".
Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Hołubicze, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.
Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.
Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.
Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.
Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.
Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.
Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łużki, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiej nocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.
Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.
Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.
Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.
Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Plissa, pow. dzisieński. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej.
Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Prozoroki, pow. dzisieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki, pow. wileńsko-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Pryscc czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.
Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.
Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.
Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.
Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.
Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.
Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie. Jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2 gim lutym, 28 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dolhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1 szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko-trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko-trocki. Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko-trocki. Jarmark 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmont, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Solecniki, pow. wileńsko trocki. Targ 1 go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza, 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja, pow. rówieński. Targ 1-go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmark 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw., 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zawórocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Oździutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.

W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

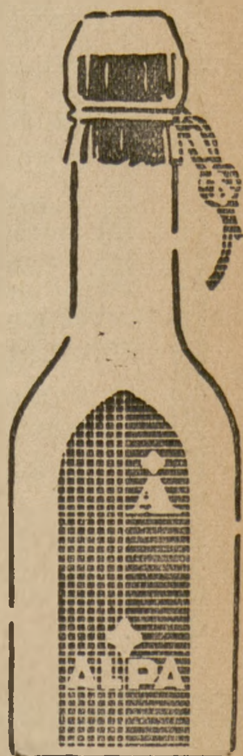
Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.


Od
dawna
mój najmilszy
napój
kawa „Enrilo“


ALPA

Krowa i cielę. — Syn bogatego chłopa, który źle się uczył w mieście, a zato ciągle potrzebował pieniędzy, zadepeszował raz krótko do domu: „Sprzedajcie krowę i cielę, przyślijcie pieniędzy wiele!“ — Na ten zuchwały telegram dał mu ojciec taką ciętą odpowiedź: „Krowa zostanie, pieniądze też — cielę już w mieście, o tem wiesz!“

Dra Friedricha

Karpackie pigułki przeczyszczające,

jedyne pigułki wyłącznie roślinne, a wskutek tego zupełnie nieszkodliwe. — Nawet przy dłuższem użyciu nie pozostawiają w organiźmie ludzkim ubocznych skutków, jak gorzkie wody mineralne, sole i różne inne lekarstwa, zawierające alkohol. Dlatego też **wszystkim cierpiącym na zatwardzenie, zaflegmienie, brak apetytu, nieżyt (katar) żołądka, wzdęcie, ataki omdlenia, bóle głowy, hemoroidy (złotą żyłę), wyrzuty skórne, oraz żółtaczkę** poleca te pigułki

Dr. Jan Friedrich
Aptekarz
w Malacky Nr. 20
Podkarpacie (Czechosłowacja).

Cena pakietu zawierającego 6 pudełek Kč 8·40 (zł. 2·20).

Nie wysyła się mniej, niż jeden pakiet.
Te pigułki dostać można także w aptekach.

Wycinek z listów dziękczynnych:

Khaa, dnia 22 lipca 1930.

Drogi panie Doktorze!

Proszę o wysłanie mi odwrotną pocztą 10 paczek **karpackich pigułek przeczyszczających.** Skutki pańskich pigułek są wprost nieocenione. Usunęły one egzemę, która nie chciała ustąpić nawet po kilkakrotnem naświetlaniu promieniami Roentgena. —

Kreślę się z szacunkiem, oddany
Jan Worm w Khaa Nr. 8, pow. Rumburg (Č.S.R.)

Langental, dnia sierpnia 1930.

Jaśnie Wielmożny Panie Aptekarzu!

Pańskie nieocenione pigułki uratowały mi życie, a wielu moim znajomym, którym je poleciłem przyniosły również znaczną ulgę. Proszę przysłać mi znów 2 paczki z przepisem użycia

Z poważaniem: Marcin Leinwetter, leśniczy rewirowy poczta Gross-Warasdorf, Burgenland.

Frydek, 21 stycznia 1927.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Proszę wysłać mi znowu za zaliczką 3 paczki Pańskich **karpackich pigułek przeczyszczających.** Stan zdrowia mojej teściowej poprawił się tak dalece po 6-cio dniowem zaledwie używaniu pigułek, że chciałabym jaknajprędzej otrzymać drugą przesyłkę. Zadne lekarstwa nie skutkowały tak szybko, jak te pigułki. Cierpi ona na złotą żyłę, zatwardzenie, bole głowy wzdęcia.

Z poważaniem Marja Blecha, Frydek (Śląsk), ulica Hajek Nr. 545.

Szanowany Panie aptekarzu! Proszę mi przysłać 1 rulon (6 pudełek) Pańskich karpackich pigułek zdrowia, które otrzymałem od jednego znajomego z Krakowa, używałem w ciężkiej chorobie żołądka z jak najlepszym skutkiem, tak, że je jak najgoręcej mogę polecić każdemu choremu na żołądek, a Panu, Czcigodny Panie aptekarzu, ośmielam się wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie. Z szacunkiem wysokim Seweryn Lehnert, doktorant filozofji. Utoropy, 1 października 1897 o. p. Pustyń via Kołomyja, Galicja. (9)

Linja Hamburg-Ameryka



Regularna komunikacja morska z Ameryką Północną, Kanadą, Ameryką Środkową, Kubą, Meksykiem i zachodniemi wybrzeżami Ameryki Południowej nowoczesnemi statkami o wygodnych, pięknych urządzeniach i niezrównanej obsłudze. Zapisy do Brazylji, Urugwaju, Paragwaju i Argentyny.

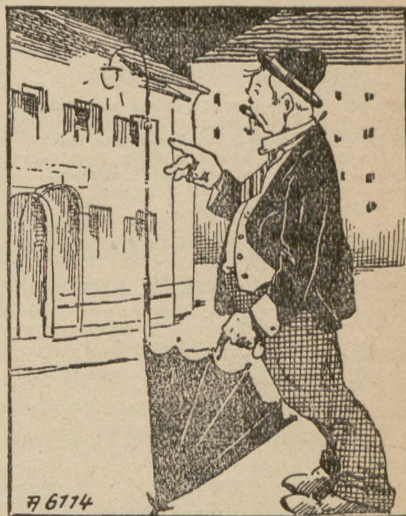
Morskie podróże wypoczynkowe
po Morzu Śródziemnem, Północnem, do wysp na Atlantyku, wycieczki gwiazdkowe i sylwestrowe, podroże naokoło świata, do Indyj zachodnich, naokoło Afryki, oraz tanie podroże dla studjujących.



Najwygodniej podróżuje się statkami
Linji Hamburg-Ameryka

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje
Generalna Reprezentacja na Czechosłowację
Praga I., Na Příkopě 37
na morskie podróże wypoczynkowe również wszystkie biura podróży. (48)

Gdy komuś dwoi się w oczach!



Pan Popijalski przechodzi w noc sylwestrową koło budynku pocztowego. Ponieważ jest już pod dobrą datą, wszystko dwoi mu się w oczach, a więc i poczta.

„A, to mi się podoba!“ mruczy. „Widać, że rząd dba o wygodę obywateli. Postawili drugą — hupp! — pocztę, żeby mogli wyekspedjować na czas karty noworoczne!“

A to oszust!

„Wyobraź sobie!" mówi Szmigielska gniewnie do męża. „Dzisiaj był mleczarz i wtrynił mi fałszywą dwuzłotówkę. A to oszust, choroba!"

„Pokaż-no! mityguje Szmigielski zaperzoną połowicę.

„Kiedy już jej nie mam!" odpowiada żona. „Dałam kobiecie za jajka!"



LUDZIE NERWOWI
UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDEN Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie



PANNONIA-APOTHEKE

BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. D XIII

Najbogatsza treścią

i przystosowana do potrzeb
duchowych każdego katolika

książka do nabożeństwa

„Chryste, króluj nam"

jest niezaprzeczenie najlepszym polskim modlitewnikiem, jaki dotąd ukazał się w druku.

Sto pięknych ilustracji zdobi treść książki.

Jest to jedyna książka, w której wszystkie modlitwy są odpustowe, a całość jest ułożona według najnowszego Rytuału, wydanego dla Polski.

Układ książki — to dwie jej części: pierwsza zawiera ogólne modlitwy, mogące służyć w ciągu całego roku, druga część zawiera modlitwy według roku kościelnego.

O popularności tej książki świadczy fakt, że poprzednie (trzecie) wydanie w ilości 10.000 egzemplarzy rozeszło się w ciągu 2-ch miesięcy.

Cena za egzempl. opr. w płótno, brzeg czerw. zł. 2.50
„ „ „ „ „ „ „ złoc. zł. 3.—
„ „ „ „ „ skórę, „ „ zł. 5.—



Wydawnictwo Tomasz Nagłowski i S-ka w Częstochowie

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m^2) = 100 dm^2 = 10000 cm^2 = miljonowi mm^2.
ar (a) = 100 m^2.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 m^2.
sążeń kwadratowy = 2·99 m^2.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 m^2.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m^3) = 1000 dm^3 = miljonowi cm^3.
litr (l) = 1 dm^3.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 m^3.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = ½ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn. okrętów = 2·83 m^3
tonna okrętowa angielska = 1·19 m^3.
gallon angielski = 4.54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallonów*
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (dg) = 0·1 *g* } wagi aptoczne
centygram (cg) = 0·01 „ }
miligram (mg) = 0·001 „ }

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = $^1/_{40}$ puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0·2051 *g*.

Ogólny stan pogody w roku 1936.

Panującą planetą w tym roku jest **Księżyc.**

Rok 1936 będzie więcej mokry niż suchy i więcej ciepły niż zimny.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 19 min. 37, przynosi długotrwałe zimno, tylko luty będzie nieco łagodniejszy.

Wiosna zaczyna się 20 marca o godz. 19 min. 58 i będzie bardzo wilgotna, przytem jednak ciepła, przeplatana przymrozkami.

Lato zaczyna się 21 czerwca o godz. 15 min. 22 i będzie przeważnie ciepłe.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 6 min. 26. Będzie zpoczątku wilgotna i średnio zimna, następnie bardzo wilgotna i zimna.

Powtórna **zima** zaczyna się 22 grudnia o godz. 1 min. 27 i będzie dosyć zimna i obfita w opady śnieżne.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1936 w następujących dniach i godzinach i stosownie do tego, opierając się na dawnych doświadczeniach, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas		Prawdopodobna pogoda.
	g.	m.	
1 stycznia	16	15	Pięknie i łagodnie.
8 „	19	15	Mroźno przy wietrze północnym lub północno-wschodnim; deszcz lub śnieg przy wietrze południowym lub południowo-zachodnim.
16 „	20	41	Pogod. przy wietrze wschodnim; północnym i zachodnim, deszcz lub śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
24 „	8	18	Zmiennie.
31 „	0	36	Bardzo mroźno, jeśli nie będzie wiatru południowego lub południowo-zachodn.
7 lutego	12	19	Obfite opady.
15 „	16	45	Pogodnie.
22 „	19	42	Jak 8 stycznia.
29 „	10	28	Przejmujące zimno.
8 marca	6	14	Wiatr i deszcz.
16 „	9	35	Zimno, deszcz przy wietrze zachodnim, śnieg przy wschodnim.
23 „	5	14	Deszcz, śnieg lub burza.
29 „	22	22	Pogodnie.
6 kwietnia	23	46	Pogodnie.
14 „	22	21	Pięknie i łagodnie.
21 „	13	33	Obfite opady.
28 „	12	16	Pochmurno i dżdżysto.
6 maja	16	1	Pogodnie.
14 „	7	12	Wiatr i deszcz.
20 „	21	35	Pogodn. przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy południowym.
28 „	3	46	Zimny deszcz.
5 czerwca	6	22	Pochmurno i wietrzno.
12 czerwca	13	[illegible]	Dżdżysto.
19 „	6	15	Zmiennie.
26 „	2[illegible]	23	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy południowym.
4 lipca	18	35	Pogodnie przy wietrze północnym, deszcz przy południowym.
11 „	17	28	Pogodnie.
18 „	16	19	Pięknie i łagodnie
26 „	13	36	Pochmurno i dżdżysto.
3 sierpnia	4	47	Niestała pogoda.
9 „	21	59	Pogodnie, jeśli będzie wiatr wschodni, północny lub zachodni.
17 „	4	21	Dżdżysto.
24 „	6	49	Pochmurno i wietrznie.
1 września	13	57	Obfite opady.
8 „	4	14	Przejmujący chłód.
15 „	18	41	Jak 20 maja.
23 „	23	12	Jak 20 maja.
30 „	22	1	Jak 4 lipca.
7 październ.	13	28	Pochmurno i dżdżysto.
15 „	11	20	Zimno i wietrznie.
23 „	13	54	Deszcz lub śnieg.
30 „	6	58	Burzliwie.
6 listopada	2	29	Deszcz, śnieg i burza.
14 „	5	42	Burzliwie, często zadymka.
22 „	2	19	Deszcz, śnieg i burza.
28 „	17	12	Pogodnie.
5 grudnia	19	20	Pogodnie, jeśli będzie wiatr wschodni, północny lub zachodni.
14 „	0	25	Pogodnie.
21 „	12	30	Śnieg i deszcz.
28 „	5	00	Burzliwie.